

WIADOMOŚCI WILLI DECJUSZA


VILLA
DECJUS

ISBN 978-83-61600-08-4



Uwagi na Jubileusz 15-lecia Stowarzyszenia Willa Decjusza

Kraków jest miejscem niezwykłym – miastem tronowym królów i historyczną stolicą Polski, siedzibą najstarszego w tej części Europy Uniwersytetu, miastem wspaniałych zabytków architektonicznych, ale także tętniącą życiem nowoczesną metropolią europejską. Jednakże na plan pierwszy wśród wielu funkcji Krakowa wybija się jego rola jako kulturowej stolicy Polski. Stało to się szczególnie widoczne po odzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności w Trzeciej Rzeczypospolitej, gdy w jubileuszowym roku 2000 Kraków uzyskał oficjalny tytuł Europejskiego Miasta Kultury.



O wysoką pozycję Krakowa w dziedzinie „kultury wysokiej” zabiegały demokratycznie wybierane władze miasta. W tym miejscu wypada przypomnieć, że w latach 1990 - 1991 Krakowem zarządzali historycy sztuki: Prezydent prof. Jacek Woźniakowski i Wiceprezydent doc. Jacek Purchla, którzy przyczynili się do wytworzenia odpowiedniego wizerunku miasta. Po zakończonej kadencji kontynuowali działalność społeczną: w 1991 roku, dzięki zaangażowaniu Jacka Purchli powstało Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, a jednocześnie, z inicjatywy Jacka Woźniakowskiego, niemiecki pisarz i tłumacz Karl Dedecius przedstawił wniosek o założenie w Willi Decjusza placówki wspomagającej działalność artystów, tłumaczy i ludzi nauki. Po zakończeniu remontu tego obiektu, w 1996 roku Jacek Woźniakowski powołał do życia organizację pozarządową – Stowarzyszenie Willa Decjusza.

Siedzibą Stowarzyszenia jest Willa Decjusza, zabytkowy zespół pałacowo-parkowy na Woli Justowskiej. Stowarzyszenie liczy obecnie trzydziestu dziewięciu członków rzeczywistych i siedmiu członków wspierających. Program Stowarzyszenia, corocznie proponowany przez Zarząd, realizuje sześćoosobowy zespół koordynatorów, wspierany przez grupę współpracowników, stażystów i wolontariuszy, kierowany przez doświadczonego dyrektora, dr Danutę Glondys. Budżet Stowarzyszenia opiera się o pozyskiwane europejskie i krajowe środki publiczne, dotacje międzynarodowych fundacji i firm komercyjnych oraz dochody uzyskiwane z prowadzonej działalności gospodarczej.

Określone przez Statut cztery główne pola działania Stowarzyszenia można streścić następująco:

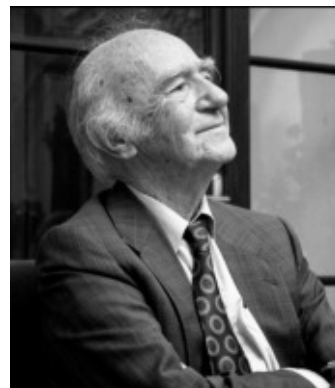
- Współpraca z krajami Unii Europejskiej w dziedzinie kultury, wspomaganie myśli humanistycznej, promocja społeczeństwa obywatelskiego i praw człowieka, organizacja studiów zaawansowanych i konferencji;
- Krzewienie w społeczeństwie polskim kultury wysokiej oraz wspomaganie rozwoju kulturowego wspólnot lokalnych i etnicznych;
- Działalność na rzecz finansowego wspierania przez kręgi biznesu przedsięwzięć kulturalnych;
- Ochrona i odpowiednie wykorzystanie zespołu parkowo-pałacowego Willi Decjusza.

Każdego roku Stowarzyszenie realizuje kilkadziesiąt różnych programów, co gwarantuje dobre wykorzystanie budynku Willi oraz jej zaplecza hotelowego, ale wymaga dużego zaangażowania całego zespołu pracowników i wolontariuszy. W ciągu 15 lat Stowarzyszenie Willa Decjusza w swojej działalności na rzecz propagowania różnych dziedzin kultury i współpracy międzynarodowej oraz tworzenia społeczeństwa obywatelskiego i poszanowania praw człowieka odniosło wiele sukcesów, co znalazło wyraz w licznych nagrodach i wyróżnieniach, jak: I Nagroda Pro Publico Bono (2004) - Dyplom Ministra Spraw Zagranicznych, prof. Adama Rotfelda, za wybitne zasługi dla promocji Polski w świecie (2005) - Dyplom Ministra Spraw Zagranicznych Ukrainy, Borysa Tarasiuka, za wytrwałe dążenia do budowania przyjaznych relacji między Polską a Ukrainą (2005), Srebrny Medal Zasługi Ministerstwa Spraw Zagranicznych Słowacji za wybitne zasługi dla rozwoju słowacko-polskiej współpracy w nowych warunkach zjednoczonej Europy (2005).

Prof. Aleksander Koj, Przewodniczący Stowarzyszenia Willa Decjusza

prof. Aleksander Koj Przewodniczący Stowarzyszenia Willa Decjusza

Doktor medycyny, biochemik i biolog molekularny, autor ok. 200 publikacji naukowych z tej dziedziny, profesor zwyczajny Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk. Laureat nagrody Fundacji na Rzecz nauki Polskiej w dziedzinie nauk biomedycznych (1996), Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku (1998), Nagrody Miasta Krakowa w dziedzinie nauki i techniki (2005), doctor honoris causa trzech uniwersytetów w USA (Cleveland, Harford, Buffalo). Trzykrotnie wybierany na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1987-1999, aktualnie członek Rady Fundacji Rektorów Polskich i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.



Karl Dedecius
Inicjator odnowienia Willi Decjusza



prof. dr hab. Jacek Woźniakowski
Honorowy Przewodniczący
Stowarzyszenia Willa Decjusza

Stowarzyszenie Willa Decjusza

Honorowy Przewodniczący Stowarzyszenia:
prof. dr hab. Jacek Woźniakowski

Przewodniczący Stowarzyszenia:

prof. dr hab. Aleksander Koj
Członkowie Zarządu:
doc. dr hab. Krzysztof Görlich
prof. dr hab. Emil Orzechowski
prezes Janusz Plata

Stowarzyszenie Willa Decjusza należy do międzynarodowej sieci organizacji: Europejskiej Fundacji Kultury (The European Cultural Foundation), Grupy Zagraniczna, ACCR (Réseau Européen des Centres Culturels / Monuments Historiques, European Network of Cultural Centers / Historic Monuments, Europejska Sieć Zabytków – Centrów Kultury), CIRCLE (Cultural Information and Research Centres Liaison in Europe), European Policy Centre.

Dyrektor: dr Danuta Glondys
Wicedyrektor ds. finansowych, główny księgowy: Grzegorz Chmurzyński
Asystent Dyrektora: Grzegorz Morek

Dział programowy:

Jadwiga Figiel-Stoch
Anna Kowalska
Katarzyna Renes
Małgorzata Różańska-Braniecka
Renata Serednicka
Katarzyna Trojanowska

Centrum konferencyjne: Katarzyna Dziurkowska

Informatyk: Piotr Bartosik

PR: Natasza Dziwiz

Webmaster: Paweł Mazur

Księgowość: Grzegorz Chmurzyński, Anna Włodarczyk

Administracja: Artur Zych, Leszek Dumnicki

Ogrody: Stanisław Rusin

Wnętrza: Dorota Fajto-Pyzik, Lucyna Tokarz, Czesław Tokarz

Ochrona: Piotr Konieczny, Krzysztof Napora, Adrian Antczak

Adres: ul. 28 Lipca 17a, 30-233 Kraków, Tel. +48 12 425 36 38 (44);

Fax: +48 12 425 36 63; www.villa.org.pl

Konto: PKO Bank Polski 71 10202892 0000 5802 0126 4829

FORUM DIALOGU KULTUR

rozmowa z dr Danutą Glondys, Dyrektorką Stowarzyszenia Willa Decjusza

Wiadomości: Wchodząc na stronę internetową Stowarzyszenia, będącą prawdziwym kompendium wiedzy o sięgającej 1535 roku historii Willi oraz piętnastoletniej działalności Stowarzyszenia, jednym z pierwszych spostrzeżeń, obok logotypu Stowarzyszenia i fotografii Willi, jest wyświetlający się dwujęzyczny napis „Forum dialogu kultur”. Jak go interpretować? Jako wizytówkę niezwykłego miejsca czy programu Stowarzyszenia?

Danuta Glondys: Jako jedno i drugie. Działalność Stowarzyszenia została trwale związana z Willą Decjusza, a tym samym *a priori* wpisana w dzieje tego obiektu. Od początku traktowaliśmy ten fakt nie tylko jako przywilej pracy w bardzo atrakcyjnym i stwarzającym wiele możliwości miejscu, ale jako wyzwanie, by w jego wielowiekowej historii zapisać się w sposób godny.

Świadomie nawiązujemy do tradycji renesansowego humanizmu, a jego wybitnego przedstawiciela – Justusa Ludwika Decjusza – uczyniliśmy patronem wszystkich naszych przedsięwzięć. Humanizm w centrum swojego zainteresowania postawił człowieka. Postulując jego nieskrępowany rozwój osobowy, poszanowanie godności, indywidualności, odmienności, kładł nacisk na kształtowanie postaw osobowych i społecznych, opartych na otwartości i tolerancji.

Dążenie do urzeczywistnienia tych idei we współczesnym wielokulturowym świecie jest ciągle aktualnym wyzwaniem, a międzykulturowy dialog niezbędnym narzędziem poznania i akceptacji odmiennych postaw i zjawisk. Myślę tutaj o kulturze rozumianej bardzo szeroko – jako całościście duchowego i materialnego dorobku społeczeństw. Stowarzyszenie Willa Decjusza od początku swego istnienia podejmuje działania na rzecz promocji pluralizmu i tolerancji w życiu publicznym, poszanowania praw człowieka, a szczególną uwagę poświęca prawom i kulturom mniejszości.

Zapraszamy do Willi przedstawicieli różnych dziedzin nauki i kultury, różnych narodowości, wyznań i obszarów zainteresowań. Inicjujemy spotkania, konferencje i publiczne debaty, bardzo często prowadzone przy okrągłym stole, którego symboliczna wykładnia oznacza równość i równy szacunek dla poglądów wszystkich uczestników rozmowy, niezależnie od stopnia ich popularności.

Dlatego pojęcie „forum dialogu kultur” możemy interpretować dwojako, w sposób dosłowny i metaforyczny. Bo jest to jednocześnie Willa Decjusza – miejsce rzeczywiście odbywających się spotkań przedstawicieli różnych kultur, ale również idea twórczej wymiany myśli, inspirującej do konkretnych działań na rzecz budowy globalnego społeczeństwa dialogu.

W: Które spośród wielu bardzo różnych programów Stowarzyszenia Willa Decjusza realizują tę ideę najpełniej?

D.G.: Znowu odpowiedzieć muszę bardzo ogólnie, że wszystkie... Choć każdy pewnie w inny sposób. Gdyby spróbować usystematyzować jakoś wszystkie propozycje Stowarzyszenia, można by je pogrupować w kilka korespondujących ze sobą bloków tematycznych: „Demokracja”, „Edukacja”, „Wielokulturowość”, „Dziedzictwo kulturowe”, „Sztuka” i „Literatura”.

„Demokracja” to przede wszystkim do- roczne międzynarodowe konferencje w Willi Decjusza, w czasie których wręczana jest Nagroda im. Sergio Vieira de Mello. Co roku zapraszamy wybitnych międzynarodowych ekspertów, przedstawicieli opozycji demokratycznych wielu krajów, intelektualistów i ludzi kultury do rozmów nt. funkcjonowania, niedostatków i wyzwań demokracji, w kontekście poszanowania praw człowieka i praw mniejszości. Konferencje mają charakter otwarty. Są więc jednocześnie propozycją edukacyjną, tym bardziej że ich zapisy stanowią wielotomową już dzisiaj serię wydawniczą „Rozmowy w Willi Decjusza”. Nie można też pomijać aspektu edukacyjnego samej Nagrody de Mello, która honoruje osoby i instytucje za działania na rzecz pokojowego dialogu i współdziałania społeczeństw, religii i kultur, wskazując jednocześnie inicjatywy i wzorce postaw godne naśladowania.

„Edukacja” to także *Letnia Szkoła Wyszehradzka*, w ramach której co roku zapraszamy do Willi młodych ludzi z Europy Środkowo-Wschodniej do dyskusji o najbardziej aktualnych dla regionu zagadnieniach społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Ale jednocześnie dajemy im szansę lepszego poznania siebie i własnych kultur, przełamywania stereotypów, a także – organizując wizyty studyjne – poznawania polskiego dziedzictwa kulturowego. Szeroko rozumiana wielokulturowość wpisana jest w programy edukacyjne dla dzieci, jak *Nasza Europa* czy portal www.etno-team.pl. A także szkolenia dla nauczycieli – na przykład *Społeczność Romska* i nowy program *Edukacja dla Integracji*, obliczone na integrację i wyrównanie szans edukacyjnych i zawodowych przedstawicieli mniejszości narodowych i imigrantów. I wreszcie *Akademia Treningu Antydyskryminacyjnego*, będąca kompleksowym szkoleniem profesjonalnych trenerów antydyskryminacyjnych.

Wielokulturowy charakter mają również programy literackie i artystyczne, by wymienić tylko wieloletni cykl *Willa-Sztuka-Swiat*, poświęcony prezentacji kultur różnych krajów i regionów świata, warsztaty artystyczne organizowane w ramach Międzynarodowej *Letniej Akademii Sztuki* czy program rezydencji literackiej w Willi Decjusza, adresowany do pisarzy i tłumaczy literatury z całego świata. Ich celem jest przede wszystkim promocja twórczości i rozwijanie edukacji artystycznej, które jednak realizowane są zawsze w programowym spotkaniu różnych języków i kultur.

Osobne miejsce zdają się zajmować programy, które można by sprowadzić do wspólnego mianownika „Dziedzictwo Kulturowe”, jak *Małopolskie Dziedzictwo Renesansu* czy *Dziedzictwo Chopina*, koncentrujące się na promocji polskiego dziedzictwa kulturowego. Jednak też nie do końca, gdy przyjmie się założenie, że wiedza i świadomość własnej kultury i identyfikacja wyznaczników własnej tożsamości narodowej jest niezbędnym elementem przygotowania do uczestnictwa w edukacji i dialogu wielokulturowym.

Jak widać, propozycje Stowarzyszenia Willa Decjusza, choć pozornie bardzo różne i adresowane do odmiennych grup odbiorców, składają się na bardzo spójną linię programową, co sprawia, że nie można ich w żaden sposób hierarchizować.

W: Willa Decjusza postrzegana jest przez odwiedzających jako miejsce niezwykle, jakby należące do innej rzeczywistości i do którego chętnie się wraca. Ktoś nawet powiedział, że Stowarzyszenie powinno na tym terenie ustanowić osobną jurysdykcję. Na czym polega ten fenomen?

D.G.: Rzeczywiście, odwiedzający nas goście często podkreślają, że panuje tu szczególna atmosfera. Jest to zapewne związane z zabytkowym charakterem Willi i jej lokalizacją. Oddalona od gwarne centrum i otoczona parkiem pełnym śpiewających ptaków faktycznie sprawia wrażenie, że czas płynie tu innym rytmem. Zagubieni przechodnie zatrzymują się tu na chwilę, jakby zdziwieni odnalezieniem się w tak niespodziewanym otoczeniu, przychodzą tu dziadkowie z wnukami, a nowożeńcy organizują sesje fotograficzne.

Myślę jednak – co zabrzmi może nieskromnie – że to również zasługa Stowarzyszenia, którego programy, adresowane do szerokiego kręgu odbiorców, tchnęły w te stare, przez wiele lat zaniedbane i zapomniane mury rodzaj ożywczego ducha. Często odwiedzają nas uczestnicy wydarzeń sprzed wielu lat, inni pozostają z nami w ciągłym kontakcie, jeszcze inni przysyłają pozdrowienia z różnych stron świata, a pisarze wspominają pobyt tu na kartach swoich utworów.

Mówiąc o Willi Decjusza możemy przywołać antyczne pojęcie *genius loci* – określenie miejsca wyjątkowego, przyciągającego do siebie ludzi, stymulującego rozwój talentów i emanującego energią na inne miejsca. Taka szczególna atmosfera może być związana z konkretnym miejscem w przestrzeni, ale najczęściej tworzą ją ludzie, którzy tę przestrzeń wypełniają. Ów nieokreślony, wyczuwalny tylko *genius loci* przypisuje się najczęściej miejscom tętniącym życiem, gdzie w dynamicznych procesach integracji wytworzą się nieustannie nowe jakości. Myślę, że Willa – wielokulturowa, otwarta na odmienność i różnorodność, postrzegana jako system konkretnych bardzo wartości – jest takim właśnie miejscem.



dr Danuta Glondys
Dyrektorka Stowarzyszenia Willa Decjusza

Doktor nauk humanistycznych, magister filologii angielskiej i nauk politycznych. W latach 1993-1999 dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa. Była dyrektorem regionalnego programu pomocowego USAID. Ekspertka Komisji Europejskiej ds. wyboru Europejskiej Stolicy Kultury. Wykłada m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Autorka artykułów i publikacji dotyczących zarządzania kulturą oraz relacji między kulturą a szeroko rozumianą sferą polityki i integracji europejskiej. Laureatka wielu nagród. W 2008 roku uhonorowana odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Grała jak Chopin

Marcelina z Radziwiłłów Czartoryska łączyła w jednej osobie wrodzoną wytworność wychowania prawdziwie zachodniego z sercem iście polskim

„Nową dotkliwą stratę ma do zapisania miasto i społeczeństwo polskie. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem rozstała się z tym światem Księżna Marcelina Czartoryska, pani, która rozumem, wykształceniem i talentami przez długie lata jaśniała w kraju i za granicą, a łącząc z nimi siłę charakteru i wielką miłość bliźniego i Ojczyzny, wysoki zajmowała stanowisko w społeczeństwie naszym” – tak w pierwszych dniach czerwca 1894 roku o śmierci Marceliny z Radziwiłłów Czartoryskiej informował kronikarz krakowski „Czasu”, kreśląc jednocześnie jedną z pierwszych biografii tej niezwykłej osoby.

Księżna-matka

Marcelina Czartoryska urodziła się 18 maja 1817 roku w miejscowości Podłużne na Polesiu jako córka Michała Radziwiłła i Emilii z Worcelłów. Po śmierci matki wychowywała się w Wiedniu, gdzie otrzymała staranną jak na owe czasy edukację (do grona jej pedagogów należał m.in. Carl Czerny). Tam też poznała i poślubiła księcia Aleksandra Romualda Czartoryskiego, późniejszego prezesa Towarzystwa Muzycznego w Krakowie i protektora otwartego w jego miejsce Konserwatorium. Ponoć „niczyjego sądu w sprawach muzycznych nie lękała się tak żywo, jak zdania męża”.

Po wypadkach roku 1848, gdy rząd austriacki nakazał jej, jako poddanej rosyjskiej, opuścić granice Austrii, zamieszkała w Paryżu. W prowadzonym przez nią salonie gościli zarówno przedstawiciele polskiej emigracji, jak i francuskich kół intelektualnych i artystycznych, m.in.: Franchomme, Gounod, Tellefsen, Viardot-Garcia, Vernet, Scheffer, Delaroche, Ingres, Delacroix, Allard, Vieuxtemps, Liszt, Norwid, Krasiński, Rodakowski, Gałęzowski.

W polskich kręgach nazywana była „księżną-matką” albo „naszą księżną”. Anegdota głosi, że w szpitalu, gdzie opiekowała się weteranami, gdy musiała wymienić swoje nazwisko, jeden z chorych widząc jej skromną garderobę miał powiedzieć: „Pani ma być naszą księżną, pani nie zasługuje nawet na to żeby być jej służącą”. Bo prywatne życie tej wielkiej pani było faktycznie zdumiewająco skromne. Jeszcze w czasie pobytu w Wiedniu Czartoryska zaczęła pobierać lekcje u Fryderyka Chopina. Mimo że miał wielu uczniów, niełatwo było do niego dotrzeć. Tym, jednak którym się to udało i których artystyczną osobowość dostrzegał, oferował lekcje o indywidualnym, osobistym wręcz charakterze, będące swoistym misterium wtajemniczenia.

Ulubiona uczennica Chopina

Księżna uchodziła za jego, jeśli nie najzdolniejszą, to na pewno za najwierniejszą i najbardziej ulubioną uczennicę. To za jej namową Chopin w 1848 wyjechał do Anglii. Odstęczała go rewolucyjna atmosfera Paryża, był już wtedy poważnie chory i przynębiony rozstaniem z George Sand. Czas między kolejnymi koncertami spędzał u Czartoryskich w Edynburgu, bo towarzystwo księżnej działało nań kojąco. W jednym z listów napisał: „Moje Szkotki takie nudne, że niech ręka boska broni. Jak się przypięły, tak ani się oderwać. Jedna ks. Marcelina, co mnie przy

życiu trzyma”. Stanisław Tarnowski istotę zbawiennego wpływu na kompozytora wiązał z wrażliwością Czartoryskiej, która „nie mówiła Chopinowi o jego nieszczęściu, nie dotykała rany, ale ją strzegła od dotknięcia, trzymała w ręku balsam tego rozumnego i delikatnego współczucia, które nie ratuje a pociesza, nie pyta a rozumie, nie mówi a rozumieć się daje i bez słów, oświadczeń, zwierzeń, jest kroplą osłody w kielichu gorczy”.
Najbliższy świadek śmierci Chopina
 Po powrocie do Paryża umierającemu już Chopinowi księżna urządziła mieszkanie, osobiście wybrała fortepian, zadbała o obecność bliskich. Była przy jego śmierci, co uwiecznił Teofil



Kopia obrazu Jana Matejki w Willi Decjusza

Fot. Emilia Socha

Kwiatkowski na płótnie „Ostatnie chwile Chopina”. Długo żywa była legenda, jakoby odejściu kompozytora towarzyszyć miały dźwięki muzyki Mozarta granej na jego życzenie właśnie przez Marcelinę Czartoryską, chociaż sama temu stanowczo zaprzeczała. Wedle Tarnowskiego, księżna miała jedynie przyrzec umierającemu grywać na jego pamiątkę „de la vraie musique, du Mozart!”, bo jeśli w chwili jego śmierci ktokolwiek mógłby myśleć o muzyce, to tylko on sam.

Mozarta rzeczywiście grała, a ponadto organizowała comiesięczne spotkania Klubu Mozartystów. Wykonywała także utwory Beethovena i Bacha, ale z całego jej repertuaru najcieplej przyjmowane były kompozycje Chopina. Po jego śmierci stała się wyrocznią w dziedzinie ich interpretacji. Pianistom grającym go na modłę XIX-wieczną, w sposób neurasteniczny, płaczkliwy, radziła, jak wcześniej Krasiński Słowackiemu, „więcej kłaść granitów pod lazury”. Uczyła dostrzegać narodowy, ludowy, rubaszny niekiedy charakter niektórych motywów. Nie bez powodu, Antoni Rubinstein miał powiedzieć, iż „można się nauczyć kochać i podziwiać Polskę kiedy się słucha księżnę grającą mazurki Chopina”.

Warunek pięknej gry – inteligencja

Gra księżnej była najbardziej zbliżona do gry mistrza, potrafiła dochodzić do ostatniej gra-

nicy jego romantyczności, nigdy jej nie przekraczając. Rozumiała, że jego muzyka dopuszcza taką mnogość interpretacji, ile jest pianistycznych osobowości, jednak sztuka interpretacji polega na umiejętności zachowania proporcji między wiernością dziełu i wiernością sobie jako wykonawcy. Za główny warunek pięknej gry uważała inteligencję, bo wykonawca winien grać wiernie, a żeby tej wierności dochować, wcześniej „musi przeniknąć myśl, zamiar, uczucie kompozytora, przejąć się nim, wnikać w nie, a na to potrzebna jest inteligencja”.

Czartoryska nie była zawodową pianistką we współczesnym tego słowa znaczeniu, ale liczba publicznych występów (ze względu na jej pozycję społeczną miały wyłącznie charakter dobroczynny) i niełatwy repertuar, nazwiska towarzyszących jej muzyków (m.in. Liszt), a także zachowane relacje pozwalają przypuszczać, iż była artystką wyjątkową, a jej występy dostarczały niezapomnianych wrażeń: „Księżna Czartoryska dawno jest uznana przez muzyczne powagi Paryża i Londynu za pianistkę pierwszego rzędu. Była ulubioną uczennicą Chopina, a ci, którzy jego samego słyszeli, świadczą, że gra jego muzykę tak, jak nikt drugi między współczesnymi. Łączy ona wszystkie rodzaje doskonałości: uderzenie lekkie, jak muśnięcie piórka, jasność, precyzyjność, stałość najzupełniejszą w szybkich i zawitych przejściach, płynność i siłę tonu, wykwinną elegancję we frazowaniu, i czarującą rzewność uczucia. Te i wiele innych zalet, stawiają tę amatorkę na równi z najślawniejszymi artystami zawodu”.

Pierwszy salon Krakowa

Ogłoszenie autonomii Galicji w 1867 roku umożliwiło Czartoryskim przyjazd do Krakowa, gdzie nabyli dawną rezydencję Justusa Ludwika Decjusza, sekretarza króla Zygmunta Starego. W prowincjonalną atmosferę miasta wnieśli ożywczy ferment i nowe idee, inicjując szeroko zakrojoną działalność społeczną i artystyczną, a ich dom – Willa Decjusza – szybko stał się pierwszym salonem Krakowa. Tu „jeden dzień w tygodniu poświęcony był ulubionym zebraniom artystycznym, inny raustom światowym, a dla młodzieży nie brakło i zabaw tańcujących, w poście zaś przedstawień teatralnych”.

Stale rosnąca lista społecznych inicjatyw podejmowanych przez księżną Marcelinę i konieczność pozyskiwania środków na ich realizację stały się motorem napędowym wielu ważnych wydarzeń kulturalnych. Na przykład odczytu Stanisława Tarnowskiego o Chopinie, ilustrowanego muzyką w jej wykonaniu, który, wobec braku literatury poświęconej Chopinowi, „zaprezentować miał różne strony talentu i różne usposobienia kompozytora”. Albo idei wystawienia „żywych obrazów” z „Pana Tadeusza”, pod artystycznym kierownictwem Juliusza Kossaka czy też koncertów historycznych. Była również pomysłodawczynią utworzenia „Pokoju z pamiątkami po Chopinie” w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.

Pierwszy szpital dziecięcy

Duże zmiany w życiu księżnej przyniosła śmierć męża w 1886 roku. Przeszła wtedy koncerto-

wać i poświęciła się wyłącznie działalności charytatywnej. Wraz z Maciejem Leonem Jakubowskim, lekarzem pediatrą, powołała Towarzystwo Opieki Szpitalnej dla Dzieci. W efekcie tej współpracy powstał Szpital św. Ludwika – pierwszy w Polsce szpital dziecięcy, oraz Kolonia Lecznicza św. Józefa w Rabce. Służyła Internatowi Księży Zmartwychwstańców we Lwowie, Domowi Sióstr Miłosierdzia na krakowskim Kazimierzu, Domowi św. Jadwigi oraz Towarzystwu św. Wincentego a Paulo. Była przełożoną Trzeciego Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego w Krakowie.

Zaangażowanie w działalność filantropijną wynikało z posiadanej przez nią głębokiej świadomości społecznej odpowiedzialności arysto-

kracji. Nie chciała być jedynie reprezentantką tradycji. Była uczestniczką i krzewicielką działania, otwartą na potrzeby innych, bez względu na ich pozycję społeczną. Marcelina Czartoryska zmarła 5 czerwca 1894 roku. Pragnęła najprostszego pogrzebu – bez mów w kościele i na cmentarzu. Kierownicy Szpitala św. Ludwika wyprosilili tylko, by kondukt żałobny na chwilę przystanął przed gmachem i chorzy oddali ostatni hołd swojej dobrodziejce. Księżną, ubraną w habit karmelitański, pochowano 8 czerwca 1894 roku na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Zamiast wieńców krakowianie wpłacali datki na niezliczone cele społeczne, a liczba intencji zdawała się odpowiadać wielo-

ści przedsięwzięć wspieranych przez zmarłą filantropkę.

Kraków nie zapomina o księżnej

Są w Krakowie miejsca, gdzie pamięć o Marcelinie Czartoryskiej i jej zasługach dla miasta i kultury polskiej jest wciąż żywa. Należy do nich Willa Decjusza, która jej właśnie zawdzięcza swój obecny kształt. Tu od 1996 roku działa Stowarzyszenie Willa Decjusza pielęgnujące tradycje humanistycznego salonu epoki zygmuntońskiej i salonu artystycznego księżnej. Jednym z realizowanych przez nie programów jest – mający już kilkuletnią tradycję – cykl koncertowy „Dziedzictwo Chopina”, któremu patronuje księżna Marcelina Czartoryska.

cyklu koncertów edukacyjnych dla dzieci z lokalnej szkoły podstawowej.

RECITALE CHOPINOWSKIE

W repertuarze wszystkich edycji programu *Dziedzictwo Chopina* szczególne miejsce zajmują recitale fortepianowe. Na koncerty zapraszani są zarówno uznani już pianiści, jak i ci którzy rozpoczynają dopiero artystyczną karierę. Często grają Chopina, ale nie tylko – wbrew temu, co mogłaby sugerować nazwa programu, w repertuarach pojawiają się również utwory innych mistrzów.



Kevin Kenner

Inaczej było w minionym roku, który zdominowały recitale chopinowskie. Stało się tak nie tylko ze względu na obchody Roku Chopina i szczególne zainteresowanie publiczności osobą i twórczością polskiego kompozytora, ale przede wszystkim dlatego, że wśród pianistów, którzy wystąpili w Willi Decjusza z solowymi koncertami znaleźli się wybitni interpretatorzy jego muzyki: Stanisław Drzewiecki, Marcin Koziak – półfinalista tegorocznego XVI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, Valentina Igoshina – finalistka XIV edycji oraz Kevin Kenner – laureat drugiej nagrody (pierwszej wtedy nie przyznano) XII edycji tego prestiżowego konkursu. Po koncertach Kennera

Maja Minecka z Agencji Fotograficzno-Prasowej „Wszyscy Patrzą” pisała:

Na program wieczoru złożyły się zarówno wczesne utwory kompozytora - walce, mazurki, młodzieńcze polonezy, w których Kenner wykazał się doskonałą lekkością warsztatu pianistycznego, jak i dojrzałe, dramatyczne 4 Scherza - w nich zaś podziwiać można było ogromną dynamikę gry pianisty oraz doskonałą biegłość techniczną (potęża uderzeń akordów fortissimo dawała niekiedy wrażenie, że sala kameralna Willi

Rok Chopinowski 2010

Dziedzictwo Chopina to wieloletni projekt Stowarzyszenia Willa Decjusza wpisujący się zarówno w jego program edukacji kulturowej, jak i w działania na rzecz zachowania pamięci historii Willi i jej dawnych właścicieli. W 1869 roku zamieszkała tu księżna Marcelina Czartoryska - pianistka, ulubiona uczennica, opiekunka i dozgonna przyjaciółka Fryderyka Chopina. Księżna inicjowała w Krakowie liczne charytatywne koncerty, była protektorką Towarzystwa Muzycznego i przyczyniła się do otwarcia Konserwatorium, a gruntownie przebudowaną i odnowioną Willę uczyniła jednym z ważniejszych artystycznych i patriotycznych salonów miasta.

Marcelina Czartoryska zyskała uznanie jako wykonawczyni utworów Chopina, a przede wszystkim jako ekspertka w dziedzinie ich interpretacji. Wiedziała doskonale, że muzyka Chopina dopuszcza taką mnogość interpretacji, ile jest pianistycznych osobowości. Wiedziała, że trzeba w Chopinie grać siebie, ale jednocześnie z całą dokładnością - grać tak, by siebie w jego nuty wpisać. Jak zauważył prof. Mieczysław Tomaszewski, w przypadku Chopina gra jest chodzeniem na linie - między wiernością dziełu a wiernością sobie jako wykonawcy tego dzieła. Trzeba grać Chopina sobą, interpretując. Bo pozostawił pianistom mnóstwo momentów, które Roman Ingarden nazywa miejscem niedookreślenia, przestrzenią przeznaczoną subiektywności. Był otwarty. Do jednego ze swoich uczniów powiedział kiedyś: *Grałeś inaczej, niż ja to sobie wyobrażam, ale także bardzo pięknie.* Program obchodów Roku Chopinowskiego w dawnej rezydencji Marceliny Czartoryskiej składał się z dwunastu wieczorów, będących okazją do wielką tradycją pianistyczną i ożywiającą ją nieustannie siłą interpretatorskiej intuicji współczesnych artystów.

PLAKAT CHOPINOWSKI

Zarówno geniusz muzyczny Chopina, jak i jego wielkie umiłowanie ojczyzny inspirowały i nadal inspirują twórców wszystkich dziedzin sztuki do opisywania i przybliżania nam jego muzyki. Jednym z przykładów tej twórczości jest specyficzna forma grafiki, jaką jest plakat artystyczny. I właśnie ekspozycja prezentująca plakaty chopinowskie zainaugurowała program *Dziedzictwo Chopina* w Willi Decjusza. Wystawa *Dziś są moje urodziny. Fryderyk Chopin 1810 - 2010*, została otwarta 1 marca dla upamiętnienia 200. rocznicy urodzin kompozytora (choć, jak wiadomo, niektórzy historycy wskazują 22 lutego jako właściwą datę jego urodzin), ale także z okazji przypadających właśnie tego dnia urodzin Krzysztofa Dydo, z którego kolekcji pochodziły prezentowane plakaty.

Zgromadzone prace najwybitniejszych polskich plakacistów i młodych adeptów tej formy plastycznej zaskakiwały bogactwem rozwiązań.



Zdecydowanie jednak wyróżniały się te, które prezentowały, choć w różnych wariantach, typ obrazowania odnoszący się do tradycyjnych skojarzeń i motywów:

Zazwyczaj afisze, programy koncertowe związane z prezentacją muzyki Fryderyka Chopina, podobnie jak pamiętki i akcesoria z nim związane, zdobione są wizerunkiem kompozytora - znanym wszystkim melomanom profilem. Plakat polski często jednak odchodzi od bezpośredniego kopiowania tego wizerunku, poszukując innych odniesień. Jednym z chyba najczęściej wykorzystywanych jest odniesienie do pochodzenia mistrza - nostalgicznej mazowieckiej równiny z samotnymi wierzbami, przypisywanej mu jako świat inspiracji twórczej. Innym razem do fortepianu, jego i klawiatury, dłoni artysty, jego zapisków, pięciolini, zasuszonych kwiatów. To świat inspiracji artystów projektujących plakaty, od którego trudno czasami się uwolnić. Mimo, że jest to w pewnym sensie odwoływanie się do stereotypów, powstały niezapomniane dzieła plastyczne, które teraz podziwiamy.

Krzysztof Dydo

Wernisaż wystawy poprzedził koncert uczennic krakowskich szkół muzycznych: Aleksandry Szczepanik, Aleksandry Biśta i Karoliny Kacperek, przygotowany pod kierunkiem Marzeny Stępniewskiej. Występ młodych pianistek nawiązywał do objawionych również we wczesnym dzieciństwie: talentu wielkiego kompozytora i pasji kolekcjonerskiej Krzysztofa Dydo. Stał się jednocześnie inspiracją dla zorganizowania przez Stowarzyszenie Willa Decjusza

Decjusza jest nieco za mała by pomieścić takie ładunki ekspresji). Najbardziej zaś intymne chwile zadumy i refleksji można było przeżyć przy dźwiękach środkowej części Scherza h-moll, gdzie Chopin zacytował kolędę „Lulajże Jezuniu” oraz podczas wykonania jedyne tego wieczoru Nokturnu cis-moll. Gdy Kevin Kenner wykonywał ten niezwykle subtelny utwór, odnosiło się wrażenie, że cała sala na tę parę minut wstrzymała oddech.

KONCERTY KAMERALNE

Badacze światowej recepcji twórczości Fryderyka Chopina podkreślają, że jednym z wymiernych wskaźników popularności i zasięgu oddziaływania jego twórczości jest ogromna liczba powstałych i ciągle powstających transkrypcji jego utworów. Badane opracowania obejmują wprawdzie wersje fortepianowe dostosowane do liczby pianistów i instrumentów, ale także rozliczne aranżacje na inne instrumentarium. W ramach rocznicowej edycji Dzieł Chopina publiczność miała okazję usłyszeć również utwory Chopina skomponowane na więcej instrumentów i transkrypcje jego kompozycji fortepianowych.

Ten punkt programu zainaugurował występ kwartetu smyczkowego „Four Strings”, który tworzą muzycy Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach: Lucyna Fiedukiewicz (I skrzypce), Grzegorz Witek (II skrzypce), Mieczysław Krzyżowski (altówka), Łukasz Tudzierz (wiolonczela). Artyści, z towarzyszeniem pianisty Piotra Sałajczyka wykonali I Kwartet op. 41 a-moll Roberta Schumana oraz Trio fortepianowe g-moll op. 8 Fryderyka Chopina – jeden z niewielu kameralnych utworów napisanych przez kompozytora na fortepian, skrzypce i wiolonczelę.

Natomiast w programie koncertu Moniki Makowskiej (skrzypce) i Sabiny Krzywickiej (fortepian), obok utworów fortepianowych Fryderyka Chopina, znalazły się jego kompozycje w transkrypcji na skrzypce, m. in. Nokturn cis-moll op. posth. (transkrypcja Antoni Cofalik), Etiuda E - dur op. 10 nr 3 (transkrypcja K. Weksler), Nokturn Es - dur op. 9 nr 2, (transkrypcja Pablo Sarasate), Walc Des - dur op. 64 nr 1, (transkrypcja Willy Burmeister). Artystki wykonały również Mity – trzy poematy Karola Szymanowskiego i Mazura Aleksandra Zarzyckiego.



Marcjin Koziak

KONCERTY WOKALNO-INSTRUMENTALNE

Chopin komponował również pieśni, których jednak za życia nie opublikował, niezależnie od faktu ogromnej popularności tego gatunku w jego czasach (doskonale spełniały roman-

tyczny postulat syntezy sztuk). Jednak – według świadectwa Ferencza Liszta, autora pierwszej monografii o kompozytorze – *lubił, aby mu dawano poezję i najnowsze piosenki przywiezione z Polski, a jeżeli mu się słowa której z nich spodobały, dorabiał do nich własną melodię, która wkrótce rozpowszechniała się w kraju, często pozostając bezimienną.*



Maria Knapik

Trzy spośród tych, których autorstwo nie budzi wątpliwości, tj. *Precz z moich oczu, Wołajka, Hulankę* – obok pieśni Mieczysława Karłowicza i Stanisława Moniszki zaśpiewał w Willi baryton Hubert Niewiadomski. Towarzyszyła mu Dominika Szlezzynger. Pianistka wykonała także utwory fortepianowe Chopina: *III Scherzo op. 39, Poloneza-Fantazję op. 61, Etiudę op. 10 nr 3, Walca op. 18 Es-dur, Walca op. 34 As-dur.*

Kolejną propozycją wokально-instrumentalną był koncert zatytułowany *Chopin i Paderewski w Roku Jubileuszowym*, dedykowany Chopinowi i Ignacemu Janowi Paderewskiemu, w związku z przypadającą również w 2010 roku 150. rocznicą urodzin drugiego kompozytora. Koncert poprzedziło wprowadzenie Lucyny Bełtowskiej, kustosz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcone obu twórcom, związkom Chopina z Krakowem oraz Marcelinie Czarторыskiej.

Wieczór otworzył *Koncert fortepianowy e - moll op. 11 nr 1* Fryderyka Chopina (transkrypcja Bartłomieja Kominek) w wykonaniu Anny Boczkar z towarzyszeniem Orkiestry Orfeusz w kameralnym, piętnastoosobowym składzie, pod dyrekcją Jana Baryły. Gwiazdą wieczoru była pochodząca z podkrakowskiego Prądnika Korzkiewskiego, na stałe mieszkająca w Kanadzie, wybitna sopranistka Maria Knapik. Artystka z towarzyszeniem muzyków Orkiestry Orfeusz i pianisty Jana Dobrowolskiego wykonała pieśni Chopina (*Piosenka litewska, Hulanka, Życzenie, Moja pieśniczka*) i Paderewskiego (*Polały się łzy me, Gdy ostatnia róża zwiędła, Piosenka dudarza, Chłopca mego mi zabrali, Sarabanda, Menuet, Legenda, Krakowiak fantastyczny*) oraz dwie arie operowe: *Io son l'umile* (F. Cilea) i *Seugidilla* (G. Bizet). Autorem transkrypcji wszystkich zaśpiewanych pieśni jest Jan Baryła. Koncert w Willi Decjusza został zarejestrowany i wydany na płycie CD nakładem Klubu Muzyki Współczesnej Malwa w Krakowie.

SPEKTAKLE MUZYCZNO-TANECZNE

W programie tegorocznego *Dziedzictwa Chopina* znalazły się również dwie propozycje muzyczno-taneczne: *Persiana-Chopiniana* Teatru Tańca z Muzyką Wertumnus i *Chopiniana* w wykonaniu Zespołu Tanecznego Impression.

Podczas pierwszego spektaklu publiczność zgromadzona w Willi Decjusza miała okazję uczestniczyć w dwóch tworzących spójną całość, ale rozgrywających się w różnych obsza-

rach kulturowych widowiskach artystycznych. Grający na instrumentach perkusyjnych Stanisław Welanek, kontrabasista Kazimierz Pyzik i pianista Piotr Godecki stworzyli rodzaj instrumentalnego teatru, będącego jednocześnie tłem muzycznym teatru tańca Wiesny Mond-Kozłowskiej. Tancerka z towarzyszeniem Zespołu Pieśni i Tańca „Krakowiacy” przedstawiła impresję we własnej choreografii, zbudowaną na połączeniu tańca perskiego, pantomimy i polskich tańców ludowych. W jedenastu obrazach przywołujących pamięć Marceliny Czarторыskiej, której dedykowany był spektakl, zawarła synkretyczny, uniwersalny przekaz:

Persiana-Chopiniana, mimo iż technicznie łączy środki muzyki perskiej i muzyki Chopina, nie jest, bezpośrednio, spektaklem ani o Chopinie, ani o Persji. Jest spektaklem opowiadającym ponadczasowe treści, zawarte w tych dwóch wielkich kulturach muzycznych, współczesnym językiem. W gruncie rzeczy, staje się przez to spektaklem poszukującym odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób dzisiaj rozumiemy sztukę, która kiedyś była sztuką współczesną. A to pytanie, jest niezmiennym pytaniem o istotę naszego rozumienia świata, o ontologię naszej współczesności.

Tomasz Welanek, kierownik muzyczny



Zespół Impression Chopiniana

Taniec Rumiego, poezje Hafiza, poetyckość muzyki Chopina, ptak i kwiat, arabeskowe ornamenty na perskich kobiercach, misterna faktura harmoniczna mazurków Chopina i niemniej misterne malarstwo perskich miniatur. Kunszt, estetyczne wyrafinowanie prowadzące do ekstazy, a potem człowiek wraca do siebie w innym już spotęgowaniu doznawania subtelnej urody świata.

Wiesna Mond-Kozłowska

Kolejnym spotkaniem z tańcem współczesnym inspirowanym muzyką Fryderyka Chopina było przedstawienie *Chopiniana* Zespołu Tanecznego Impression, w choreografii Przemysław Śliwy, wystawione na scenie plenerowej w Ogrodzie Wschodnim Willi Decjusza.

Spektakl powstał w 2009 roku z okazji 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina oraz stulecia słynnej paryskiej premiery baletu *Sylfidy* zespołu *Les Ballets Russes* Siergieja Diaghilewa,

w choreografii Michaiła Fokina. Inscenizacja Zespołu *Impression* odbiegała od klasycznej wersji tego baletu, a jej druga część oparta została na fragmencie *Koncertu fortepianowego e-moll* Chopina. Wybrane epizody z ostatnich lat życia kompozytora, jego relacje z George Sand, problemy twórcze i emocjonalne przedstawione zostały współczesnymi środkami wyrazu.

PLENER EDUKACYJNO-ARTYSTYCZNY

Z okazji Roku Chopinowskiego *Niedziela u Decjusza*, doroczny piknik rodzinny, organizowany przez Stowarzyszenie Willa Decjusza we współpracy z Centrum Helen Doron, którego celem jest promowanie wśród dzieci i ich opiekunów modelu uczenia się przez zabawę, poświęcony

został życiu i twórczości Polskiego kompozytora.

Zgodnie z przyjętym tytułem *Frycek i Marcelina. Salon Chopina*, w romantycznym salonie artystycznym wokół Willi Decjusza uczestnicy pikniku przygotowywali bileciki, kotyliony i plakaty anonosujące bal, rozpoznawali utwory muzyczne i dźwięki instrumentów, a pod czujnym okiem instruktorów ze Szkoły Tańca *Impression* ćwiczyli kroki dziewiętnastowiecznych tańców. Odbyły się też konkursy dla dzieci i dorosłych, poświęcone życiu i twórczości Fryderyka Chopina oraz księżnej Marcelinie Czartoryskiej, a także konkurs na najlepszy kostium z epoki. Na scenie przez cały dzień prezentowały się grupy teatralne i taneczne z krakowskich szkół i domów kultury. Wystąpiły m.in. Zespół *Promyki Krakowa* i grupa dzieci z Nowohuckiego Centrum Kultury w impresji tanecznej do muzyki Chopina przygotowanej przez Katarzynę Stolarczyk.

Koordinacja projektu:

Katarzyna Trojanowska

Partnerzy:

Szkoła Tańca Impression Dance Complex, Teatr Tańca z Muzyką WERTUMNUS, Klub Muzyki Współczesnej „Malwa” przy Śródmiejskim Ośrodku Kultury, Impresariat Artystyczny Maria Błaszczak

Finansowanie:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Województwo Małopolskie, Gmina Miejska Kraków

Zdjęcia: Paweł Mazur i Rafał Korzeniowski



Niedziela u Decjusza, Frycek i Marcelina. Salon Chopina

OGRODY TWÓRCZOŚCI

Geneza wielu programów Stowarzyszenia Willa Decjusza zakorzeniona jest w myśleniu o historii Willi, jej architekturze, dziejach jej mieszkańców, by wymienić tylko *Dziedzictwo Chopina*, nawiązujące do salonu artystycznego Marceliny Czartoryskiej czy *Małopolskie Dziedzictwo Renesansu*. Wynika to zarówno z programowego założenia pielęgnowania historycznej ciągłości dziejów tego szczególnego obiektu, jak też starania o najpełniejsze wykorzystanie jego potencjału dla publiczności. Tak zrodziła się idea *Ogrodów Twórczości*, poświęconych prezentacji sztuk współczesnych w programowym zderzeniu z zabytkową architekturą Willi.

Jednak „architektura” projektu *Ogrody Twórczości*, będącego pochodną myślenia o współczesnym wykorzystaniu renesansowych wnętrz Willi Decjusza zdaje się być kształtowana w innym porządku. To bardziej ogród barkowy, którego centrum stanowi budynek, otoczony ogrodem-labiryntem przestrzeni, kształtowanych na wzór kipiących bogactwem detali wnętrz pałacowych i perspektywą sięgającą samego horyzontu – nieskończoności.

Dotychczasowe edycje programu wyraźnie wskazywały na ową intencję prezentowania dzieł sztuki współczesnej w nieskończonym bogactwie form i faktów artystycznych. Prezentowane były: zakorzeniona w filozoficznej refleksji o fenomenie przyrody wystawa grafik Krzysztofa Skórczewskiego *Natura*; oparte na dziejach Willi przedstawienie baletowe Przemysława Śliwy *Villa dei misterii*; wykorzystujące porządek architektoniczny wnętrz Willi koncert formacji Muzyka Centrum Ensemble oraz *Przeciagki* – akcja teatralna aktorów Teatru Cricot 2 i Teatru M.I.S.T., a także podkreślająca włoski rodowód

Willi wystawa obrazów Carlotty Bologna, połączona z koncertem-spektaklem *Muzyka włoska na dworach Gonzagów* w wykonaniu Kapeli Dworskiej *Consortium Sedinum* i Baletu Dworskiego *Cracovia Danza*. Nowością wprowadzoną w 2010 roku stało się tematyczne opracowywanie programu i prezentowanie w odrębnych mini-cykloch różnych zjawisk artystycznych z tej samej dziedziny sztuki. Wybór padł na taniec i sztuki piękne.

PODRÓŻ

Nawiązaniem do pierwszego wydarzenia w historii *Ogrodów Twórczości* była wystawa prac Krzysztofa Skórczewskiego *Podróż*, zorganizowana we współpracy z Jan Fejkiel Gallery, z okazji 40-lecia pracy twórczej tego wybitnego krakowskiego artysty, obecnie profesora Zakładu Grafiki na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Tytuł wystawy podkreślał jej przekrojowy charakter, ale jednocześnie prowokował do odczytywania jej sensu w szeregu skojarzeń i symbolicznych znaczeń przypisywanych „podróżom”. Wybór prezentowanych prac był zapisem „drogi twórczej” Krzysztofa Skórczewskiego,



wiodącej od najwcześniejszych, budzących powszechne uznanie jako bliskie stylistyce ówczesnej polskiej szkoły graficznej linorytów do niekwestionowanego mistrzostwa w bardzo trudnej i nie mającej już właściwie kontynuatorów technice miedziorytu.

To najbardziej oczywiste odczytanie tytułu retrospektywnej wystawy, nie jest jedynym. Wśród zaprezentowanych prac istotne miejsce zajmowały te, które stanowiły egzemplifikację procesu twórczego, rodzaju podróży artystycznej w obrębie jednego dzieła: zachowane szkice, pomocnicze rysunki i odbitki kolejnych etapów finalnej pracy. Co ciekawe, prace bardzo barwne – jakby w procesie powstawania grafiki lekkie plamy koloru znaczyły miały to wszystko, co w ostatecznym jej kształcie odzwierciedlają niezwykle precyzyjne ryty.

I jeszcze podróż dosłowna, która jednak u artysty o tak wielkiej wrażliwości i wyobraźni jak Krzysztof Skórczewski pozostawia reminiscencje dalece odbiegające od „dosłowności” fotografii zgromadzonych w rodzinnym albumie. Wśród prac pokazanych na wystawie znalazła się między innymi słynna *Podróż*, powstała po odbytej przez artystę wielotygodniowej podróży po USA, będąca monumentalną, nabrzmiałą znaczeniami, wizją zbudowaną na połączeniu ogromu masywów skalnych z potęgą architektury Manhattanu.

Wreszcie podróże, które dr Barbara Kokoska, autorka wprowadzenia do wystawy i przedmowy do wydanego z tej okazji katalogu, nazywa „przekornymi”. Podróże filozoficzne, których artystyczne zapisy składają się na osobną mitologię artysty. Wśród nich skazana na niekończącą się budowę *Wieża Babel*, w grafice o tym samym tytule, ciągle niegotowa *Arka Noego*, której motyw równie często pojawia się w pracach artysty, *Ogrody Jozefata* – miejsce Sądu Ostatecznego czy *Ultima Thule*, legendarna kraina sytuowana na krańcu świata.

Wszystkie wskazują na wieczne dążenie do doskonałości i jednocześnie niemożność jej osiągnięcia jako wyznacznik kondycji człowieka i metaforę działalności twórczej.

Motyw *Ultima Thule* powracał w Willi kilkakrotnie. Grafika Skórczewskiego zainspirowała Grzegorza Turnaua, przyjaciela artysty, do napisania piosenki o tym samym tytule, którą zaśpiewał dla Jubilata na wernisażu wystawy. Wielkoformatowa replika tej pracy, w formie nazywanej kurtyną albo horyzontem stanowiła scenografię koncertów promujących płytę Turnaua. Zawieszona później na głównej fasadzie Willi, przesyłając jej architekturę, zdawała się zapraszać do wnętrza, w którym w całym bogactwie znaczeń zamknięte zostały wszystkie dotychczasowe podróże Krzysztofa Skórczewskiego.

Oto masz oprawione życie,
niczym karnawał, w miedziorycie:
ten w masce król, a tamten mnich;
i każda maska to ultima –
kaprys artysty – gest olbrzyma
na zawsze znaczy twój kupferstich.

Przed tobą blask miedzianej płyty,
wkrótce życiorys w niej wryty,
z ostatecznością miejsc i dat:
myśli, uczynki, zaniedbania,
„malachitowe wędrowania”
(malachit czyli kupferspat)...

Tkwiąc w niejasności: „być czy mieć”
wciąż pragniesz tylko ryc tę miedź,
choć Kto Inny rylec trzyma;
świadom swych obowiązków psich
nie mieszaj mu się w Kupferstich;
tu każda kreska jest Ultima.

Wiersz napisany przez Grzegorza Turnaua w 2007 roku z okazji wernisażu w Konarach. Publicznie wygłoszony przez autora na koncercie w Warszawie w 2007 roku i na wernisażu w Willi Decjusza

CIEŃ IMPERIUM

Na drugą wystawę w ramach plastycznych *Ogrodów Twórczości* złożyły się wielkoformatowe prace Tadeusza Boruty, malarza i teoretyka sztuki, profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego, autora wielu prac z dziedziny teorii i historii sztuki. Rolę przewodnika po wystawie *Cień Imperium* ponownie przyjęła na siebie dr Barbara Kokoska.

Jedne z najwcześniejszych prac pokazanych na wystawie, jak obraz człowieka upadającego pod ciężarem krzyża czy nagie postaci małżonków na tle blokowiska doby PRL-u wskazywały jeden z kluczowych tropów interpretacji tego malarstwa: połączenie potrzeby zgłębiania *sacrum* z narzuconą przez historię refleksją społeczno-egzystencjalną. Późniejsze płótna przywoływały stopniowo kolejne toposy, a wśród nich wyróżniający się motyw metamorfozy (np. w obrazach podejmujących temat konwersji św. Franciszka i Szawła z Tarasus). *Everyman* Boruty jawi się tu jako człowiek w ciągu dokonujących się przemian: we wzlocie ducha, nieustannemu dążeniu ku ideałowi, ale też w spadaniu, jak w cyklu przedstawiającym upadające anioły.

Obrazy pokazane na wystawie w Willi Decjusza pozwalały odczytać malarstwo Tadeusza Boruty jako opowieść o artyście jednocześnie poszukującym doskonałej formy wypowiedzi o człowieku i sensu własnej twórczości. Tak in-

terpretowane są obrazy z cyklu *Architectus mundi*, w których powraca motyw mężczyzny cyrklem wyrysowującego koło, symbol doskonałości. Nagi mężczyzna, przedstawiany często na tle antycznej architektury, uderzającej monumentalnością i harmonią proporcji, nie jest w twórczości Boruty człowiekiem wyabstrahowanym. To – co podkreśla dr Kokoska – sam artysta, w odważnym geście „obnażenia” przyznający się do poczucia własnej niewystarczalności i niespełnienia w walce między transcendencją i realnością życia:



Tadeusz Boruta jest artystą stawiającym zarówno sobie, jak i widzowi wysokie wymagania. Ale oferuje w zamian coś nad wyraz pobudzającego – uchyla dla tych uważnie patrzących pojęcie wielkiej tajemnicy, jedni nazwą ją wprowadzeniem w misterium wiary, drudzy wtajemniczeniem w zagadkę sztuki. Ale proponuje również nam obraz jako narzędzie poznania samego siebie.

Na wernisażu wystawy *Cień Imperium* również nie zabrakło akcentu muzycznego. Był to koncert - niespodzianka w wykonaniu Katarzyny Słoty-Marciniec (mezzosopran) oraz Emilli Bernackiej-Głowińskiej (fortepian). W repertuarze znalazły się barokowe pieśni G. B. Pergolesiego i G. F. Haendla.



ONA

Spotkania ze sztuką tańca w ramach *Ogrodów Twórczości* rozpoczął spektakl formacji Scena Tańca Współczesnego, pt. *Ona – tajemnicza, dzika, nieprzenikniona...*, autorstwa Anity Podkowskiej-Brańki i Magdaleny Malik

W spektaklu, przygotowanym specjalnie z myślą o przestrzeni Willi Decjusza, obok Magdaleny Malik, wystąpiły: Aleksandra Kupis, Agata Kot, Małgorzata Markov, Natasza Leśniak, Monika Foster, Dominika Szala-Wentland i Rasm Al-Mashan oraz trio smyczkowe: Magdalena Brudzińska, Luiza Bernatowicz, Justyna Duda. O spektaklu i wpływie architektury Willi Decjusza na jego kształt opowiada Aleksandra Kupis:

Wiadomości: W jaki sposób na scenariusz i inscenizację przedstawienia wpłynęła architektura Willi?

Aleksandra Kupis: Przed powstaniem scenariusza i pomysłu na spektakl byliśmy w Willi – mówię w takiej formie, gdyż twórcami przedstawienia były wyłącznie kobiety - by zobaczyć i poczuć przestrzeń. Nie tylko architektura, ale cały teren wraz z parkiem wpłynął zasadniczo na pomysł przedsięwzięcia. Zazwyczaj pracujemy wspólnie. Kierowniczką artystyczną, choreograf i reżyser naszego zespołu, Anita Podkowska-Brańka jest otwartą osobą i nigdy nie zamyka się na ciekawe propozycje, dlatego dość szybko powstał pomysł i scenariusz spektaklu *Ona*; każda z nas, zainspirowana pobytom w Willi „dokładając swoje 5 groszy” do ogólnego zarysu projektu.

Jedną z końcowych prób spektaklu na terenie Willi (generalnie spektakl powstawał w naszej sali prób) przyniosła wiele zmian, głównie wynikających z układu pomieszczeń i ich specyfiki. Zatem pierwsze spotkanie z Willą okazało się bardziej „wizyjne” i inspirowane, drugie – bardziej konkretne i „techniczne”. Nie można również pominąć samego „dziania się” spektaklu – do ustaleń wynikających z prób zawsze dochodzą konkretne emocje podczas samej prezentacji i w tym wypadku niezwykle energia wydobywała się właśnie z tego niezwykłego miejsca. Wszyscy występujący podkreślali poczucie wyjątkowej jedności, spójności i siły, a zaznaczyć należy, że nie był to tylko spektakl taneczny – w przedstawieniu *Ona* oprócz tancerzy brali udział również aktorzy, wokaliści i muzycy, którzy na co dzień nie pracują ze sobą. Ta wielość form przekazu (poprzez taniec, muzykę, grę aktorską), chęć pokazania kobiety w różnych aspektach, wyniknęła z pierwszego pobytu w Willi, jej przestrzeni i naszego jej postrzegania.

W: Jakie trudności i jakie korzyści wynikają z inscenizacji widowiska baletowego w przestrzeni nie będącej tradycyjną sceną teatralną?

A.K.: Przede wszystkim należy podkreślić, iż nie było to widowisko baletowe... Jesteśmy zespołem tańca współczesnego, któremu bliżej do teatru niż tego, co można nazwać baletem. I z całą stanowczością stwierdzam, że to zupełnie inna, o wiele ciekawsza droga... Właściwie nie dało się zauważyć trudności w pracy w przestrzeni nie będącej tradycyjną sceną teatralną. Może dlatego, że w spektaklu brali udział nie tylko tancerze, czyli z założenia podjęliśmy próbę czegoś, co nie będzie tradycyjnym widowiskiem. A może dlatego, że od wielu lat nasza grupa bierze udział w różnego rodzaju przedsięwzięciach, które są różne od tych na co dzień spotykanych w teatrach. To chyba wynika z chęci działania i sprawdzania się w czymś, co nie jest nam znane. W takich przypadkach

ważna jest otwartość i umiejętność wycucia partnera na scenie, bo każda nowa przestrzeń wyzwala w nas nie odkryte pokłady energii i chęci improwizacji, na którą sobie pozwalamy.

Prezentacja spektaklu w innych warunkach niż tradycyjna scena pozwala na inny, bliższy kontakt z widzami, publicznością. A to z kolei jest dla naszej grupy niezwykle istotnym elementem spektaklu; zwiększa to naszą potencję, zmienia się też jakość realizowanych scen, często czerpiemy trochę z energii widzów. Bywa to też niebezpieczne, bo trzeba umiejętnie odciąć się w przypadku, gdy poczuje się negatywną energię.

W: Kim jest tytułowa *Ona*?

A.K.: Tytułowa *Ona* to tak naprawdę każda z nas... Poszczególne sceny ukazują różne oblicza kobiet: tajemniczych, dzikich, nieprzeniknionych, ale również samotnych, zagubionych... Poprzez taniec, grę aktorów, muzykę, śpiew pokazano różne obrazy i historie tytułowej „Onej”... Znamienne jest to, że wszystkie dramatyczne, czasem liryczne, czasem mocne opowieści znalazły finał w scenie, w której wszystkie postaci - kobiety biorące udział w spektaklu, spotykają się przy ogromnym stole, by ugotować zupę...

Oczywiście miłym akcentem było to, że widzowie otrzymali na finał miskę przepysznej zupy (przygotowanej przez Restaurację w Willi Decjusza), ale czy to tak naprawdę jest dobre zakończenie?



PROJEKT TANC.WITKAC I LAMENT

Zupełnie inną propozycją z dziedziny tańca współczesnego był spektakl *Projekt tanc.witkac. Krótka historia pewnych miłości*, w choreografii i wykonaniu Marty Pietruszki, Pauliny Wysockiej i Niny Pietruszki. Scenariusz przedstawienia powstał z inspiracji postaciami trzech kobiet Stanisława Witkiewicza.

Powszechnie wiadomo, że kobiety były wielką pasją Witkacego. Dawały mu siłę i energię twórczą. Sam, nie bez powodu nazywany Don Juanem z Krupówek, działał na nie jak narkotyki. W nieustannym poszukiwaniu nowych gwałtownych uniesień, wchodził w równoległe relacje z bardzo różnymi, ale w jednakowy sposób oddanymi mu kobietami, kreował ich wizje, wyznaczał role, określał emocje – tworzył swoisty, skoncentrowany wokół własnej osoby, teatr namiętności.

W *Projekcie tanc.witkac* sam Witkiewicz się nie pojawia. Przedstawienie koncentruje się na kobietach i skomplikowanych relacjach między nimi. Jest więc żona Jadwiga – w której postaci wcieliła się Marta Pietruszka – wyniosła chłodna arystokratka, femme fatale, która darując ukochanemu mężczyźnie absolutną wolność sprawiała jednocześnie, że nie potrafił od niej odejść. Pojawiają się też: pierwsza narzeczona



Witkacego, zmarła samobójczą śmiercią Jadzia Janczewska, grana w spektaklu przez Ninę Pietruszkę i Czesława Oknińska, ekstrawagancka metresa, która dla spełnienia fantazji swojego kochanka zdolna była nawet ogolić głowę – w tej roli Paulina Wysocka. Przywołane wątki biograficzne można odnaleźć w spektaklu, ale nie one są najważniejsze. Chodzi bardziej o zacieranie się granicy między rzeczywistością historycznego faktu a fantasmagorycznością wizji, portretami konkretnych kobiet a projekcją narkotycznej fantazji na ich temat, o ekspresję skrajnych często emocji, składających się w efekcie na wizję obłądnego tańca miłości i śmierci.

Wieczór zamknął *Lament* – solowa miniatura sceniczna Marty Pietruszki, w jej własnej choreografii, ułożona do muzyki Antonio Vivaldiego. Prostota środków użytych dla przedstawienia cierpienia matki oplakującej syna objawiła w pełni indywidualny styl artystki, o którym recenzent magazynu „Artgarf” pisał: *Jej taniec charakteryzuje dynamizm połączony z wysoce skodyfikowanymi, zastygającymi pozami i gestami, które według Bogusławskiego odzwierciedlać mają określone stany psychiczne – złość, smutek, rozpacz, lęk. Wykorzystanie tej techniki pozwala Marcie łączyć umiejętności taneczne z aktorskimi. Dramatyczna ekspresja rąk, wykorzystanie całego ciała, zaś w warstwie inscenizacyjnej silne kontrasty podstawowych kolorów, wydobywane dramatycznym, punktowym światłem sprawiają, że jej styl bywa często określany często jako ekspresjonistyczny.*

TAMPOPO

Na zakończenie tegorocznej edycji *Ogrodów Twórczości* ze spektaklem *Tampopo* do muzyki Alaina Mahé dwukrotnie wystąpiła Mathilde Lapostolle, solistka francuskiego zespołu Compagnie Ariadone. Autorką choreografii przedstawienia jest Carlotta Ikeda, dyrektorka artystyczna zespołu, niekwestionowana mistrzyni tańca butoh i jego prekursorka w teatrze europejskim.

Butoh to pochodzący z Japonii sposób ekspresji na pograniczu teatru i tańca. To sztuka sceniczna wymykająca się ścisłym klasyfikacjom, ponieważ nie estetyka jest w niej najważniejsza, tylko kontakt różnych poziomów bycia człowieka oraz energii świata. Dlatego butoh określany jest bardzo subiektywnymi skojarzeniami – powiewem wiatru, światłocieniem, melancholią, medytacją w ruchu. W butoh zasadą jest przyzwolenie swojemu ciału na ruch, a nie jego aranżacja czy gra, co oznacza odkrywanie

i uzewnętrznianie emocji, które mogą zaskoczyć nawet samych tancerzy.

Tradycja butoh – w kontekście długiej historii Kraju Kwitnącej Wiśni oraz jego sztuki – jest krótka. W końcu lat 50. ubiegłego wieku zainspirowany europejskim ekspresjonizmem Tatsumi Hijikata zapoczątkował ten awangardowy wtedy taniec. Jego uczennicą jest Carlotta Ikeda, która stworzyła najsłynniejsze formacje tego tańca na świecie: Dairakudakan, żeński Ariadone i męski Sebi.

Tampopo jest przykładem „tańca wnętrza”, historią załamania, jakiego doznaje Alicja w ogrodzie pełnym mleczy, bo „tampopo” w języku japońskim oznacza właśnie mniszka lekarskiego, czyli popularny mlecz. Mathilde Lapostolle z wdziękiem dziewczynki naśladuje wszystkie dające się słyszeć na łące dźwięki, chłonie i przetwarza gestem otaczającą ją atmosferę wszechświata, w którym nieustannie mieszają się rzeczywistość i marzenia. Jakby odurzona nadmiarem wrażeń, ulega destruk-



cyjnej metamorfozie – niczym rozkwitły kwiat zastygający nagle w obumierającej formie dmuchawca. Na ugiętych do kolanach, z opadającymi ramionami bezskutecznie usiłuje odnaleźć równowagę – staje się hybrydą. Na koniec, wyczerpana zasypia na „zdestawowanym” kobiercu kwiatów...

W przeciwieństwie do niektórych form tanecznych, w butoh prezentowana jest autentyczna kondycja człowieka, również brzydota, niedoskonałość, smutek, nie tylko perfekcja estetyczna wysublimowanych ruchów pięknych tancerzy. Spektakl prezentowany w Willi, we właściwej wschodnim formom teatru prostocie anegdoty, oddał tę tendencję w pełni.

Koordynatorka:

Katarzyna Trojanowska

Partner:

Jan Fejkiel Gallery

Finansowanie:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Województwo Małopolskie, Gmina Miejska Kraków,
Gemini Holdings Sp. z o.o.



NAGRODA IM. SERGIO VIEIRA DE MELLO

Nagroda imienia Sergio Vieira de Mello została ustanowiona z inicjatywy Stowarzyszenia Willa Decjusza dla uczczenia pamięci Sergio Vieira de Mello, zmarłego w zamachu bombowym na siedzibę ONZ w Bagdadzie w 2003 roku Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka. Kilka miesięcy od tego tragicznego wydarzenia ten wybitny dyplomata stał się patronem pokojowej nagrody przyznawanej w Krakowie. Wiele lat później, bo dopiero w 2009 roku, Zgromadzenie Ogólne ONZ wybrało dzień śmierci Sergio Vieira de Mello oraz 21. pozostałych ofiar zamachu na obchody Światowego Dnia Pomocy Humanitarnej.

Zamach z 19 sierpnia 2003 roku, w którym zginęło tak wiele osób, wstrząsnął opinią publiczną i wywołał lawinę komentarzy. Ówczesny rzecznik ONZ w Iraku, Salim Lone, sugerował, że był to atak wymierzony nie tyle w ONZ, co właśnie w Sergio Vieira de Mello, specjalnego wysłannika Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, gdyż właśnie pod oknem jego biura eksplodowała ciężarówka wypełniona ładunkami wybuchowymi. Stowarzyszenie Willa Decjusza bardzo szybko zareagowało na ten bezprecedensowy akt terroru i to w sposób szczególny – ustanawiając Nagrodę.



Atmosferę tamtego czasu oraz okoliczności ustanowienia Nagrody i nadania jej imienia Sergio Vieira de Mello wspomina Jan Piekło, Dyrektor Fundacji Współpracy Polsko-Ukraińskiej PAUCI:

Parę tygodni po śmierci Sergio de Mello w zamachu bombowym w Bagdadzie w lecie 2003 roku spotkaliśmy się w krakowskim mieszkaniu dyrektor Danuty Glondys i Pawła Świdarskiego. Zamierzaliśmy porozmawiać o ustanowieniu nagrody, która by wieńczyła nasz wspólny projekt poświęcony promocji tolerancji i praw człowieka, który był realizowany we współpracy z Fundacją Kultury Chrześcijańskiej ZNAK. Zaczęliśmy rozmawiać o szczegółach, o tym czy nagroda ma być międzynarodowa, czy tylko polska, jaki ma mieć charakter oraz jak przedsięwzięcie sfinansować. Padło wreszcie pytanie: jak naszą nagrodę nazwać. I wtedy ktoś zaproponował (nie jest wykluczone, że to byłem ja): dlaczego nie nazwać jej imieniem właśnie zabitego w terrorystycznym zamachu specjalnego wysłannika ONZ do Iraku, brazylijskiego dyplomaty Sergio Vieira de Mello, który był poważnie rozważany jako kandydat na stanowisko sekretarza generalnego ONZ.

Pomysł ów zyskał błyskawiczną akceptację całej naszej trójki... Uważaliśmy, że w ten sposób uczymy nie tylko pamięć człowieka, który oddał

swoje życie dla drogich nam wartości, ale spowodujemy, że polskie społeczeństwo dowie się czegoś więcej o nim samym i działaniach organizacji, którą reprezentował. Wydawało nam się to ważne w tym czasie, kiedy światowy terroryzm rozpoczął trwającą nadal krwawą konfrontację z wartościami cywilizacji, która stawiała na dialog, tolerancję i szacunek dla różnych kultur.

Potem wypadki potoczyły się szybko. Stowarzyszenie Willa Decjusza objęło patronat nad nagrodą, zaproponowało regulamin i powołało jury. Laureatem pierwszej edycji został Tadeusz Mazowiecki, który podobnie jak de Mello pracował jako specjalny wysłannik ONZ w miejscu innego konfliktu – na Bałkanach. Aż trudno uwierzyć, że w tym roku odbędzie się VIII już z kolei edycja nagrody imienia Sergio de Mello. Wiemy, że wpisała się ona już na stałe w pejzaż ważnych wydarzeń społecznych nie tylko w Polsce i wierzymy, że także dzięki jej laureatom świat w którym żyjemy staje się naprawdę ciut lepszy...

W latach 2004 – 2009, Nagrodą im. Sergio Vieira de Mello uhonorowani zostali: Tadeusz Mazowiecki i Stowarzyszenie Jeden Świat (2004), Ojciec Marian Żelazek SVD i Fundacja Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego (2005), Alaksandr Milinkiewicz i Festiwal Kultury Żydowskiej (2006), Maryna Hulcia i Stowarzyszenie Magurycz (2007), Krystyna Pryjomko-Serfin i Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Szewach Weiss – Nagroda Specjalna i Michał Żejmis – Wyróżnienie (2008), Fatos Lubonja i UNAMI oraz Leopold Unger – Nagroda Specjalna (2009).

Laureaci Nagrody im. Sergio Vieira de Mello 2010

10 września 2010 roku w Willi Decjusza odbyło się posiedzenie Kapituły tegorocznej Nagrody im. Sergio Vieira de Mello, przyznawanej corocznie osobom i organizacjom pozarządowym za działania na rzecz pokojowego współistnienia i współdziałania społeczeństw, religii i kultur. Kapituła, w skład której wchodzi przedstawiciele: Prezydenta RP, Ambasadora Federacyjnej Republiki Brazylii, Ambasadora Królestwa Szwecji, Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, ambasad i konsulatów wspierających działania Stowarzyszenia w zakresie praw człowieka, Instytutu Pamięci Narodowej, Rzecznika Praw Obywatelskich, Fundatorów Nagrody, Fundacji Kultury Chrześcijańskiej ZNAK oraz Stowarzyszenia Willa Decjusza, rozpatrzyła 50 wniosków nominacyjnych, w tym 22 wnioski w kategorii „osoba” oraz 28 wniosków w kategorii „organizacja pozarządowa”.

Zgodnie z wynikiem głosowania, Nagrodę imienia Sergio Vieira de Mello 2010 w kategorii Osoba otrzymali: Nagy El-Khoury i Mohammad al-Nokkari, a w kategorii Organizacja: Stowarzyszenie Memoriał. W uznaniu szczególnych zasług Kapituła postanowiła przyznać pośmiertnie Nagrodę Honorową Andrzejowi Przewołnikowi jako wyraz hołdu i uznania dla całokształtu jego działalności, a w szczególności – niezłomnego dążenia do przywracania pamięci ofiar zbrodni, bez względu na ich przynależność narodową i religijną.

Nagroda w kategorii Osoba:

Nagy El-Khoury i Mohammad al-Nokkari

Nagy El-Khoury, maronita, dyrektor Stowarzyszenia Absolwentów Collegu Notre Dame de Jamhour oraz szejk Mohammad al-Nokkari, były dyrektor generalny Dar Al. Fatwa i szef Biura Sunnickiego Muftiego Republiki Libańskiej są propagatorami dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego w Libanie.

Obaj Laureaci mają duże zasługi na polu zbliżenia i pojednania przedstawicieli różnych odłamów religijnych w Libanie (łącznie 17 grup konfesyjnych – 13 chrześcijańskich i 4 muzułmańskie). Dzięki ich staraniom od 2007 roku w Dzień Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (25 marca) odbywają się w Libanie specjalne spotkania chrześcijańsko-muzułmańskie, które stanowią inspirację dla dialogu międzyreligijnego w całym regionie. Honorowymi gośćmi tych spotkań byli dotychczas przedstawiciele sunnitów, szytów i kościołów wschodnich. Dzień Zwiastowania NMP, wydarzenie opisane zarówno w Biblii, jak i w Koranie, uznany został w 2010 roku za oficjalne chrześcijańsko-muzułmańskie święto w Libanie. Gościem honorowym uroczystości w dniu 25 marca 2010 roku był Lech Wałęsa, były Prezydent RP. Nagy El-Khoury oraz Mohammad al-Nokkari włożyli duży wysiłek organizacyjny i merytoryczny w przygotowanie tej wizyty oraz promocję polskich doświadczeń jako przykładu pokojowych przemian i wartości duchowych w polityce. Udział Prezydenta Lecha Wałęsy w uroczystościach 25 marca stał się doskonałą okazją do budowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w libańskim społeczeństwie, poszukującym w Europie partnerów do dialogu międzyreligijnego i międzykulturowego. Wizyta przyniosła także wiele korzyści dla stosunków dwustronnych, w tym przyczyniła się do zwiększonego zainteresowania Polską w kręgach gospodarczych i inwestycyjnych Libanu. Wizyta spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem libańskich mediów. Najważniejszym jednak jej rezultatem było potwierdzenie gotowości Polski do wsparcia pokojowego współistnienia i współdziałania różnych grup religijnych w społeczeństwie libańskim, jako przesłania dla całego świata.

Nagroda w kategorii Organizacja:

Stowarzyszenie Memoriał

Memoriał jest niezależnym międzynarodowym stowarzyszeniem dążącym do zachowania pamięci o ofiarach represji stalinowskich, a także późniejszych represji politycznych i naruszania praw człowieka w krajach dawnego ZSRR. Inicjatorami powołania Memoriału w 1989 roku byli m.in. Andriej Sacharow, Jewgienij Jewtuszenko i Andriej Wozniesiński. Obecnie Memoriał prowadzi działalność dokumentacyjną, archiwizacyjną, badawczo-historyczną, prawną i edukacyjną dotyczącą politycznych uwięzień i zesłań oraz naruszania praw człowieka.

Dzięki Memoriałowi powstały powszechnie dostępne wystawy, zbiory dokumentów i biblioteki gromadzące materiały dotyczące przesładowań politycznych. W 1991 roku z jego inicja-

tywy uchwalona została ustawa o Rehabilitacji Ofiar Represji Politycznych, przywracająca cześć setkom tysięcy obywateli byłego ZSRR, a dzień 30 października ustanowiono Dniem Pamięci Ofiar Represji Politycznych. Stowarzyszenie udziela także prawnej i materialnej pomocy osobom starszym, w przeszłości osadzonym w sowieckich więzieniach i łagrach. Istotną częścią działalności Memoriału są studia nad polskimi ofiarami represji, w tym ofiarami zbrodni katyńskiej. W tym zakresie działa Komisja Polska Stowarzyszenia Memoriał, której koordynatorem jest Aleksander Gurjanow. Ponadto Memoriał ściśle współpracuje z Ośrodkiem KARTA, tworząc od 1992 roku Indeks Represjonowanych przez władzę sowiecką w latach 1939-1956 obywateli polskich.

Stowarzyszenie prowadzi również monitoring praw człowieka w krajach byłego ZSRR. Przy wsparciu grup obserwatorów w rejonach konfliktów (tzw. „gorących punktach”) na terytorium Wspólnoty Niepodległych Państw, gromadzi, weryfikuje, archiwizuje i publikuje zebrane materiały dowodowe dotyczące naruszenia praw człowieka. Równoległe podejmowanie zagadnień historycznych i współczesnych problemów społecznych jest ważnym elementem działalności edukacyjnej Memoriału, obliczonej na kształtowanie postaw obywatelskich w demokratycznym państwie prawa, budowanych w oparciu o zrozumienie i poszanowanie praw człowieka.

Nagroda Honorowa:

Andrzej Przewoźnik (1963 – 2010)

Andrzej Przewoźnik urodził się w 1963 roku. Ukończył historię na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studia podyplomowe z dziedziny obronności państwa w Akademii Obrony Narodowej. W latach 1981-1989 zaangażowany był w działalność NSZZ „Solidarność”. W 1990 roku uzyskał mandat radnego Rady Dzielnicy Zwierzyniec w Krakowie.

Od 1992 roku pełnił funkcję Sekretarza Generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Aktywnie działał na rzecz upamiętnienia ofiar Zbrodni Katyńskiej. Zaangażowany był m.in. w budowę polskich cmentarzy wojennych w Katyniu, Miednoje i Charkowie, budowę cmentarza i pomnika upamiętniającego ofiary zbrodni w Jedwabnem, odbudowę i ponowne

otwarcie Cmentarza Obrońców Lwowa oraz innych nekropolii mających na celu upamiętnienie Polaków – ofiar totalitaryzmu w kraju i za granicą. Był Wiceprzewodniczącym i Sekretarzem Komisji ds. Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Katyńskiej przy Prezesie Rady Ministrów (1994 – 1998).

Andrzej Przewoźnik był także Członkiem Rady Muzealnej Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, wiceprzewodniczącym Rady Muzeum Wojska Polskiego,

struktury oraz działalność konspiracyjna w latach 1939 – 1945. Był autorem wielu publikacji i artykułów o charakterze naukowym, redaktorem naczelnym historycznego czasopisma „Niepodległość”, współautorem książki *Generał Nil* (1999).

Andrzej Przewoźnik zginął tragicznie 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem jako członek oficjalnej delegacji władz Rzeczypospolitej Polskiej na obchody upamiętniające 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.



Nagy El-Khoury i Mohammad al-Nokkari, Laureaci Nagrody im. Sergio Vieira de Mello 2010 w kategorii Osoba, wręczają Danucie Glondys, Dyrektorkę Stowarzyszenia Willa Decjusza statuetkę symbolizującą dialog islamsko-chrześcijański. Fot. P. Mazur

członkiem Rady Programowej Muzeum Powstania Warszawskiego. W 2009 roku został powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na członka pierwszej kadencji Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz wybrany na jej sekretarza.

W kręgu zainteresowań historycznych Andrzeja Przewoźnika szczególne miejsce zajmowała historia najnowsza, Armia Krajowa i jej

Ceremonia wręczenia tegorocznych Nagród im. Sergio Vieira de Mello 7. edycji miała miejsce w Willi Decjusza 7 października jako wydarzenie specjalne towarzyszące konferencji Europa Wschodnia – wyzwanie modernizacji. Panowie Nagy El-Khoury i Mohammad al-Nokkari odebrali nagrody osobiście, nagrodę dla organizacji pozarządowej odebrała Pani Tatiana Kasatkina, Dyrektorkę Centrum Praw Człowieka Memoriał. Nagroda Honorowa została przekazana na ręce Pani Jolanty Przewoźnik.

Przykro mi to mówić o własnym kraju, ale Rosja jest jedynie imitacją demokracji. Ciągłe zdarzają się ewidentne przypadki łamania praw człowieka, wystarczy przypomnieć choćby politykę Rosji w sprawie Kaukazu czy przypadki morderstw dziennikarzy na tle politycznym (Anna Politkowska, Stanisław Markielow, Natalia Estemirowa). To się niestety dzieje na oczach Unii Europejskiej, bo czy tego chcemy czy nie, Rosja jest częścią Europy. Celem działalności mojej i moich kolegów ze Stowarzyszenia Memoriał jest tak naprawdę to, żeby Rosja stała się integralną częścią Europy. Dlatego musimy walczyć o prawa człowieka, o pamięć, a co za tym idzie demokrację opartą na prawdzie. Ta Nagroda jest dla nas szczególnie ważna, pokazuje bowiem, że Europa popiera nasze działania i że to, co robimy jest ważne dla całego kontynentu i nie jest prywatną sprawą Kremla.

**Tatiana Kasatkina,
Dyrektorkę Centrum Praw Człowieka Memoriał**



Nagrodę dla organizacji pozarządowej odebrała Tatiana Kasatkina, Dyrektorkę Centrum Praw Człowieka Memoriał
Fot. P. Mazur

EUROPA WSCHODNIA WYZWANIE MODERNIZACJI

Wśród priorytetów Stowarzyszenia Willa Decjusza od początku jego działalności ważne miejsce zajmuje dążenie do wspierania procesów demokratycznych dokonujących się w obrębie społeczeństw przechodzących transformację ustrojową, promowanie tolerancji i pluralizmu w życiu publicznym oraz podejmowanie inicjatyw na rzecz przestrzegania praw człowieka. Szczególne miejsce w tym obszarze działań zajmują międzynarodowe konferencje, w czasie których wręczone są Nagrody im. Sergio Vieira de Mello.

7 października 2010

WYKŁAD INAUGURACYJNY:

Adam Deniel Rotfeld

MODELE POJEDNANIA

Dyskusja, w której liderzy procesu transformacji analizowali modele pojednania i reform w celu identyfikacji najważniejszych czynników usprawniających lub spowalniających ustanawianie ustroju demokratycznego i odbudowę społeczeństwa obywatelskiego.

Ekspert: Janusz Onyszkiewicz, Stanisław Shushkevich, Borys Tarasyuk

Moderator: Krzysztof Bobiński

CZY PARTNERSTWO WSCHODNIE MOŻE WZMOCNIĆ TRANSFORMACJĘ DEMOKRATYCZNĄ W REGIONIE?

Podczas tej debaty analizie poddana została rola i wyzwania dla Partnerstwa Wschodniego oraz perspektywy realizacji przemian demokratycznych w regionie objętym programem.

Ekspert: George Tarkhan-Mouravi, Grzegorz Gromadzki, Jan Koehler

Moderator: Jan Piekło

WYDARZENIE TOWARZYSZĄCE – WSTĘP DO WYSTAWY TADEUSZA BORUTY „CIEŃ IMPERIUM”

WYDARZENIE SPECJALNE – CEREMONIA WRĘCZENIA NAGRODY IM. SERGIO VIEIRA DE MELLO

8 października 2010

OBRADY OKRĄGŁEGO STOŁU

Zamknięte dla publiczności obrady ekspertów prowadzone w trzech blokach tematycznych – Perspektywy dla Europy Wschodniej: integracja z Unią Europejską czy nowy podział kontynentu?; Wyzwania dla regionu w dziedzinie bezpieczeństwa; Zbliżenie z Rosją a Partnerstwo Wschodnie – dylematy współpracy.

Ekspert: Adam Brzeziecki, Bogdan Szlachta, Cornelius Ochmann, Grzegorz Gromadzki, George Terkhan-Mouravi, Iryna Solonenko, Jan Koehler, Jan Piekło, Janusz Kahl, Janusz Onyszkiewicz, Krzysztof Bobiński, Łukasz Adamski, Michał Sutowski, Rafał Kocot, Rafał Lisiakiewicz, Raluca Raducana, Robert Kłaczyński, Stanisław Shushkevich, Wojciech Przybylski

Koordynatorka:

Kinga Starzyk

Współorganizator: Fundacja Współpracy Polsko-Ukraińskiej PAUCI

Partnerzy: UNHCR, Ambasada Brazylii w Warszawie, Ambasada Szwecji w Warszawie, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK

Finansowanie:

Województwo Małopolskie, Gmina Miejska Kraków, BP Europa SE, Grupa PZU, Edison S.A., Smart Practical Logic sp. z o.o., Dwór w Tomaszowicach



POLSKO-BRYTYJSKI OKRĄGŁY STÓŁ 2010

Polsko-Brytyjski Okrągły Stół w Willi Decjusza jest dorocznym spotkaniem polityków, dyplomatów i intelektualistów z Polski i Wielkiej Brytanii, poświęconym najbardziej aktualnym problemom Europy i zagadnieniom współpracy polsko-brytyjskiej. Projekt ten realizowany jest we współpracy Centrum Strategii Europejskiej – demosEUROPA (Warszawa), Fundacji Unia & Polska (Warszawa), Królewskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (Londyn), Centrum Studiów Europejskich (Oxford) i Stowarzyszenia Willa Decjusza (Kraków).



Okrągły Stół w Willi Decjusza. Fot. P. Mazur

Dotychczasowe edycje Okrągłego Stołu, w których uczestniczyli, m.in.: Neal Ascherson, Timothy Garton Ash, Krzysztof Bielecki, Gen. Mieczysław Bieniek, Krzysztof Bobiński, Charles Grant, Dieter Helm, Adam Jasser, Lena Kolarska-Bobińska, Robert Cooper, Dieter Helm, Roman Kuźniar, Mark Leonard, Bobo Lo, Sir David Manning, Karol Musioł, Robin Niblett, Andrzej Olechowski, Janusz Onyszkiewicz, Jonathan Po-

well, Gideon Rachman, Sir Peter Ricketts, Sir Malcolm Rifkind, Adam Rotfeld, Krzysztof Rybiński, Piotr Serafin, Gen. Richard Shirreff, Aleksander Smolar, Witold Sobków, Ryszard Stemplowski, Paweł Świeboda, Ric Todd, Adam Zamojski, Jan Zielonka, zaowocowały konstruktywnymi dyskusjami oraz publikacją wniosków z nich wynikających w prasie europejskiej

Obrady w ramach Polsko-Brytyjskiego Okrągłego Stołu 2010, skoncentrowane były wokół dyskusji o roli Unii Europejskiej w rozwiązywaniu problemów współczesnej Europy. Celem spotkania była diagnoza aktualnych problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej Unii oraz rekomendacje na przyszłość. Zamknięte obrady ekspertów poprzedziło wystąpienie Sir Malcolma Rifkinda, byłego Ministra Spraw Zagranicznych i byłego Ministra Obrony w rządach Sir Johna Majora w Wielkiej Brytanii. Wykład pt. *Okiem brytyjskiego konserwatysty: w czym sprawdza się Unia Europejska?* i publiczna dyskusja odbyły się w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Koordynator:

Grzegorz Morek

Partnerzy:

Centrum Strategii Europejskiej – demosEUROPA, Fundacja Unia & Polska, Królewski Instytut Stosunków Międzynarodowych w Londynie, Centrum Studiów Europejskich w Oxfordzie, Uniwersytet Jagielloński

Finansowanie:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych British Council, Ambasada Wielkiej Brytanii w Polsce, Urząd Miasta Krakowa, Tesco Polska sp. z o.o., Smart Practical Logic sp. z o.o.

Coroczne spotkanie w Willi Decjusza intelektualistów, polityków i przedsiębiorców z Polski i Wielkiej Brytanii służy wymianie poglądów na tematy związane z członkostwem obu naszych krajów w Unii Europejskiej i nie tylko. Wzór dla Okrągłego Stołu stanowią podobne spotkania dwustronne Brytyjczyków z Niemcami, Włochami czy Francuzami. Celem tych spotkań jest wzajemne poznanie sposobu myślenia elit poszczególnych społeczeństw. Przed 1989 rokiem tego typu spotkania między Polakami i Anglikami również się odbywały. Wówczas stanowiły jedyne miejsce, w którym możliwa była nieformalna wymiana poglądów. Tradycja ta zanikła po odzyskaniu przez Polskę suwerenności, kiedy to pojawiły się inne możliwości wymiany zdań. Jednak dzięki inicjatywie Tima Gartona Asha, brytyjskiego historyka i publicysty, postanowiono odrodzić dawną formułę rozmów przy okrągłym stole. Uznano, że daje ona unikalną możliwość wzajemnego poznawania się w niepowtarzalnym otoczeniu Willi. Spotkanie w maju 2011 roku, odbywające się tuż przed rozpoczęciem polskiej prezydentury w Unii Europejskiej, ma dotyczyć finansowego kryzysu w Unii i sposobów zaradzenia temu zjawisku oraz problemów związanych z unijną strategią obronną, polityki wschodniej i stosunków z Rosją. Co roku Okrągły Stół jest poprzedzony publicznym wykładem na Uniwersytecie Jagiellońskim jednego z gości brytyjskich. Prelegentami byli Tim Garton Ash, Malcolm Rifkind, były brytyjski Minister Obrony i Spraw Zagranicznych. W tym roku zaproszony został David Miliband, Minister Spraw Zagranicznych w poprzednim rządzie brytyjskim.

Krzysztof Bobiński, Prezes Fundacji Unia & Polska

SPOŁECZNOŚĆ ROMSKA

Stowarzyszenie Willa Decjusza od 2003 roku realizuje projekty edukacyjne w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Szeroko rozumiana edukacja, adresowana do różnych grup docelowych jest jednym z priorytetów tego wieloletniego rządowego programu. W latach 2001 – 2003 w województwie małopolskim przeprowadzono program pilotażowy, którego celem była poprawa sytuacji społeczności romskiej w regionie oraz określenie obszarów działań i zadań będących przedmiotem kolejnego etapu programu.

Wyniki programu pilotażowego wskazały, że przyczyną większości problemów społeczności romskiej jest niski poziom wykształcenia jej członków. Dzieci romskie uczęszczają do szkół niesystematycznie, bądź nie uczęszczają wcale, co jest spowodowane m.in. niedocenianiem przez rodziców roli edukacji w późniejszym życiu oraz traktowaniem szkoły jako organu represyjnego i zagrażającego romskiej tożsamości. Na początku realizacji programu, dzieci romskie wypełniające obowiązek edukacyjny uczyły się w klasach zintegrowanych lub w tzw. „klasach romskich”, często jednak kończyły edukację w wieku dwunastu lat.

Problem porzucania nauki już na etapie szkoły podstawowej wynikać może z odrębności kultury i obyczajowości, ponieważ dzieci romskie towarzyszą często rodzicom w długich wyjazdach, a młodzież bardzo wcześnie zakłada rodziny. Innym powodem jest jednak trudność przystosowania się do warunków, szkolnych zwłaszcza że dzieci rozpoczynając naukę bardzo często słabo znają język polski. Zdiagnozowanie tych problemów ujawniło jednocześnie nieprzygotowanie szkół do ich rozwiązywania i wskazało konieczność wzbogacania



Spolecznosc Romska. Pokaz flamenco
Fot. P. Mazur

nia programów edukacyjnych o sprawdzone modele edukacji wielokulturowej. Niezbędnym elementem reformy systemu edukacji w szkołach, do których uczęszczają dzieci ze społeczności romskiej jest zarówno zgłębianie wiedzy o tej społeczności i odejście od jej stereotypowego postrzegania, jak i działanie na rzecz podnoszenia wśród Romów świadomości, że odpowiednio prowadzona edukacja dzieci jest szansą na poprawę ich bytu.

W zintegrowanych klasach wielokulturowych konieczne jest zatrudnianie odpowiednio przygotowanych „nauczycieli wspomagających” (znających metodykę pracy w grupach różnicowanych kulturowo, poświęcających

szczególną uwagę dzieciom ze społeczno jako obco- lub dwujęzycznym, prowadzących zajęcia wyrównawcze i pozostających w stałym kontakcie z rodzinami dzieci) oraz „asystentów edukacji romskiej” (Romów obdarzonych zaufaniem lokalnych społeczności, wspomagających dzieci romskie w kontaktach ze środowiskiem szkolnym i budujących pozytywny obraz szkoły i korzyści płynących z wykształcenia).

Stowarzyszenie Willa Decjusza w ostatnich latach realizowało cykl szkoleń pt. *Spolecznosc Romska* dla administracji publicznej, pracowników samorządowych oraz funkcjonariuszy policji i dziennikarzy z województwa małopolskiego, których zakres odpowiedzialności zawodowej obejmuje zadania skierowane do społeczności romskiej. Celem tego działania było kreowanie postawy otwartości wobec przedstawicieli tej społeczności, m.in. poprzez przekazywanie pozbawionych stereotypowych uproszczeń informacji o historii i kulturze Romów oraz ich pozycji w społeczeństwie lokalnym.

W 2010 roku zorganizowane zostały warsztaty dla asystentów edukacji romskiej i nauczycieli wspomagających ze szkół województwa małopolskiego. Warsztaty zorientowane były na podniesienie kompetencji interkulturowych i integrację obu grup zawodowych, a także stworzenie forum wymiany doświadczeń, w ramach którego uczestnicy zyskali możliwość bieżącego konsultowania sytuacji problemowych, nabywania nowych umiejętności i podejmowania aktywnej współpracy.

W ramach programu *Spolecznosc Romska* oraz Słowackiej Jesieni Kulturalnej 2010, w Willi Decjusza została również zaprezentowana wystawa *Świat romskich dzieci*. Wystawę otworzył Marek Lisánski, Konsul Generalny Republiki Czeskiej w Krakowie, który podkreślił jej wyjątkowy charakter – w przeciwieństwie do większości wystaw organizowanych przez Konsulat, nie prezentowała ona dzieł znanych słowackich artystów, tylko prace wykonane przez dzieci. Jarovice uchodzą za największe getto romskie na Słowacji. Dzieci należące do tej wyizolowanej i bardzo biednej społeczności, pod kierunkiem artystycznym Jana Sajki na blatach ławek szkolnych wykonały w różnych technikach niezwykle prace, głęboko zakorzenione w kulturze i tradycji romskiej, a zdobywając liczne nagrody na międzynarodowych konkursach dziecięcych dowiodły, że „sztuka zdolna jest przełamywać bariery i stereotypy”.

Kolejnym wydarzeniem artystycznym towarzyszącym warsztatom był pokaz flamenco w wykonaniu Bogumily Delimata. Artystka jest Romką ze szczepu Bergitka. Zafascynowana sztuką tańca flamenco, realizuje się przede wszystkim jako tancerka. Pracowała z zespołem A Sangrie Fria i Latcho Drom (z romskiego: „Dobra Droga”) oraz brała udział w spektaklu *Katarzy* krakowskiego teatru Buckleina, w reżyserii Adama Kwaśnego. Jest również malarką. Jak mówi o sobie – taniec nauczył ją pokory i dyscypliny – i owe cechy przenosi na każdą dziedzinę, którą się zajmuje, w tym także malarstwo. Obecnie większość czasu spędza w Hiszpanii, na obrzeżach Grenady, gdzie u źródła doskonalili się w tańcu flamenco. Przyjeżdża czasem do Polski, dzieląc się wówczas z przyjaciółmi swoją pasją i doświadczeniem. Bogumile Delimacie towarzyszyli Anna Melec (śpiew) i Michał Krygowski (gitara).

Jadwiga Figiel-Stoch o programie *Spolecznosc Romska* w roku 2011:

W 2011 roku będziemy kontynuować nasz wieloletni program „Spolecznosc Romska”. Skoncentrujemy się, podobnie jak w roku minionym, na szkoleniach dla nauczycieli i asystentów edukacji romskiej. W tym obszarze działań jest ciągle wiele do zrobienia. Kadra pedagogiczna w szkołach musi być wspierana przez nauczycieli wspomagających i asystentów edukacji romskiej, świadomych różnic kulturowych i wynikających stąd różnic w przedszkolnym przygotowaniu dzieci



Wystawa Świat dzieci romskich
Fot. P. Mazur

rozpoczynających edukację. Dzieci romskie często nie znają języka polskiego, albo znają go w stopniu niewystarczającym. Nieprzygotowani odpowiednio nauczyciele często nie są świadomi, że problemy uczniów wynikają z tego powodu, kierują ich do poradni. Poradnie, oceniając zdolność edukacyjną uczniów, robią testy, m.in. na poziom inteligencji werbalnej. Nie biorąc pod uwagę faktu, że dzieciom w domu nie czytano książek, nie rozwiązywano zagadek czy rebusów, nie dostrzegając, że te same dzieci świetnie radzą sobie we własnym środowisku, wystawiają opinie negatywne – i kółko się zamyka. Wszelkie inicjatywy na rzecz podniesienia kompetencji interkulturowych nauczycieli są bardzo ważne i są niezbędnym elementem programu wyrównywania szans edukacyjnych dzieci romskich.

Podobne zagadnienia będą także przedmiotem naszego nowego programu „Edukacja dla integracji”, którego beneficjentami będą studenci kierunków pedagogicznych i nauczyciele pracujący w szkołach z dziećmi imigrantów. Wracając jednak do programu „Spolecznosci Romskich”, to zaplanowaliśmy również we współpracy z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie przygotowanie konferencji „Romowie w literaturze”, z okazji Międzynarodowego Dnia Romów, który obchodzony jest 8 kwietnia.

Koordynatorka: Jadwiga Figiel-Stoch

Finansowanie:

Projekt finansowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ze środków Rządowego Programu na Rzecz Społeczności Romskiej w Polsce

9. Letnia Szkoła Wyszehradzka

Letnia Szkoła Wyszehradzka jest międzynarodowym projektem edukacyjnym Stowarzyszenia Willa Decjusza, realizowanym od 2002 roku. W każdej edycji uczestniczy po ośmiu słuchaczy z Czech, Polski, Słowacji i Węgier, a pozostała liczba miejsc przeznaczona jest dla osób z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Wszystkie osoby wybierane są przez międzynarodową grupę ekspertów, na podstawie nadesłanych wcześniej aplikacji, wskazujących zarówno naukowe i zawodowe doświadczenie zainteresowanych, jak też ich oczekiwania wobec programu oraz plany późniejszego wykorzystania zdobytej wiedzy i umiejętności.

W zajęciach 9. Letniej Szkoły Wyszehradzkiej, które odbywały się od 4 do 17 lipca 2010 roku, uczestniczyło 49 słuchaczy i słuchaczek,



Warsztat integracyjny. Fot. P. Mazur

wyłonionych spośród 350 aplikujących, co oznacza, że o jedno miejsce ubiegało się aż 7 osób. Uczestnicy przyjechali do Krakowa z krajów Grupy V4 oraz z Białorusi, Macedonii, Niemiec, Rosji, Rumunii i Ukrainy. W ramach dwutygodniowego interdyscyplinarnego programu wzięli udział w wykładach, debatach, seminariach i warsztatach, dotyczących aktualnych problemów Grupy Wyszehradzkiej, Europy Środkowo-Wschodniej i Unii Europejskiej.

Tegoroczną Letnią Szkołę otworzył wykład Pawła Zalewskiego, Posła do Parlamentu Europejskiego, pt. *Regiony a Unia Europejska - szukając kompromisu w polityce zagranicznej*. Wykład poprzedził tradycyjną już inauguracyjną „Debatę Ambasadorów”, która w tym roku poświęcona była zagadnieniom związanym z Prezydencją w Unii Europejskiej. Ostatnim punktem inauguracji było otwarcie przez JE Jana Sechtera, Ambasadora Republiki Czeskiej w Polsce wystawy fotograficznej *Przekaz z ludzką twarzą*. Wystawa dokumentująca współpracę czeskich, polskich i słowackich dysydentów w okresie Solidarności i Karty 77 stała się okazją do refleksji na temat dokonanych przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych oraz wstępem do dalszych dyskusji.

W ramach tegorocznej edycji Letniej Szkoły dyskutowano kwestie związane z polityką zagraniczną Unii Europejskiej, perspektywami

współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej i znaczeniem Partnerstwa Wschodniego, polityką energetyczną Unii, kryzysem klimatycz-



Multicultural Garden Party. Fot. P. Mazur

nym i ochroną środowiska, tendencjami radykalistycznymi i ekstremistycznymi w Europie Środkowej, kryzysem tożsamości narodowych i problemami kultury w krajach UE oraz społecznym zaangażowaniem inteligencji i ludzi sztuki.

Nie zabrakło również tematów prowokujących bardzo żywe reakcje. Michael Daxner - politolog, były doradca afgańskiego rządu d.s. edukacji, podjął temat misji stabilizacyjnych w Afganistanie, Afryce i na Bałkanach. Jego przemówienie było szeroko komentowane przez uczestników Szkoły, a kontrowersyjne opinie na temat polityki Europy i USA w stosunku do krajów Bliskiego Wschodu powracały w wielu prowadzonych później dyskusjach. Równie często podejmowane były problemy mniejszości narodowych, wywołane za sprawą debaty na temat społeczności romskich w Unii Europejskiej.



Wystawa Przekaz z ludzką twarzą. Fot. P. Mazur

Słuchacze tegorocznej edycji Letniej Szkoły odbyli także weekendową wizytę studyjną Szlakami Renesansu i Architektury Drewnianej w Małopolsce. Zwiedzili m.in. Zamek w Niepołomicach, Skansen w Symbarku, Dwór w Jeżowie oraz miasteczko Biecz, nazywane „perłą Karpat”. Po powrocie do Krakowa w mieszkaniu Czesława Miłosza wysłuchali wykładu Agnieszki Kosińskiej, asystentki noblisty, o jego życiu i pracy, a także obejrzeli wystawę *Kraków - czas okupacji 1939-1945* w otwartym właśnie muzeum Fabryka Emalia Oskara Schindlera.

Podczas sesji zamykającej Letnią Szkołę Wyszehradzką 2010, uczestnicy przedstawili projekty powstałe w efekcie warsztatów prowadzonych równoległe do wykładów i seminariów: fotograficznym, medialnym i poświęconym polityce zagranicznej oraz odebrali dyplomy, które w imieniu władz Stowarzyszenia Willa Decjusza wręczyli im dr Danuta Glondys i prof. Aleksander Koj. Jak co roku, nie obyło się bez wzruszeń i niekończących się podziękowań.

Koordynatorki:

Anna Kowalska i Jadwiga Figiel-Stoch

Partnerzy: Fundacja Cracovia Expres - Centrum Węgierskie w Krakowie; Stowarzyszenie Spraw Międzynarodowych, Praga; Centrum Badań Etniczności i Kultury, Bratysława; Instytut Euroregio Ukraine, Kijów

Finansowanie: Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, Województwo Małopolskie, Gmina Miejska Kraków, BP Europa SE, Siemens Sp. z o.o., Grupa PZU

W przeddzień Jubileuszu

Wiadomości: Letnia Szkoła Wyszehradzka realizowana jest nieprzerwanie od 2002 roku i cieszy się coraz większą popularnością, co potwierdza statystyka rekrutacji do kolejnych edycji. Studenci różnych narodowości pytani o korzyści wynikające z uczestnictwa w projekcie, mówią otwarcie, że „dobrze jest mieć Letnią Szkołę Wyszehradzką w CV”. Jakie były jednak początki? Kto był „spiritus movens” tego przedsięwzięcia? Jakie były założenia?

Anna Kowalska: Rzeczywiście, jubileusz skłania mnie do pewnych podsumowań. Przez dziesięć lat gościliśmy już blisko 450 osób z krajów Grupy Wyszehradzkiej i ponad 20 innych krajów, głównie Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Mówię tu tylko o samych studentach i studentkach, bo uwzględniając wykładowców, moderatorów, panelistów i gości możemy tę liczbę podwoić.

Możemy już mówić o fenomenie Letniej Szkoły Wyszehradzkiej, bo po tylu edycjach wydaje się to w pełni uprawnione. Dla większości osób początkową motywacją do udziału w Szkole jest szeroka, europejska czy nawet globalna perspektywa prezentowana w ramach wykładów i dyskusji. Tymczasem po dwóch tygodniach absolwenci i absolwentki każdej edycji mówią o odkryciu Europy Środkowej, bliskich sąsiadów, tego, co wspólne w wyznacznikach narodowych tożsamości i zaciekawieniu tym, co różne, nowe. Druga kwestia to stereotypy i uprzedzenia narodowościowe, które udaje się zidentyfikować i przełamać, odsunąć tak, aby nie miały wpływu na wspólne działanie. Udaje się to osiągnąć nawet w latach, kiedy występują różnice interesów czy nawet ostre konflikty pomiędzy poszczególnymi krajami.

Ponieważ realizuję Szkołę Wyszehradzką od drugiej edycji, czyli od 2003 roku, wiedzę o początkach – w pewnym sensie historyczną już – czerpię od pierwszej koordynatorki, Renaty Serednickiej. Sama idea stworzenia projektu o charakterze regionalnym, środkowoeuropejskim to pomysł Danuty Glondys, dyrektorki Stowarzyszenia, która przez te wszystkie lata traktuje Szkołę priorytetowo i bardzo wspiera merytorycznie. Formuła Szkoły wynika z wielu czynników – pomysłów zespołu, szerokich konsultacji w środowiskach akademickich oraz intelektualnych i wreszcie priorytetów Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Bardzo silnym elementem Szkoły są nasi partnerzy. Od samego początku współpracowaliśmy z Patricią Pásztt z Węgier i Michałem Vašečką ze Słowacji, a także z zespołem czeskiego Stowarzyszenia Spraw Międzynarodowych. Z czasem do tego grona dołączyła ukraińska organizacja EuroRegiono.

Przez te lata ciągle modyfikujemy i ulepszymy program, wprowadzamy nowe, bardzo aktualne, często kontrowersyjne wątki. Eksperymentujemy z formułą zajęć, zwłaszcza warsztatowych, dyskusyjnych. Uwzględniamy sugestie osób uczestniczących, zarówno te zgłaszane na gorąco, jak i wynikające później z ankiet ewaluacyjnych. Program kulturalny i wizyty studyjne konstruujemy tak, aby pokazywać elementy nieoczywiste, zbaczać z głównych szlaków turystycznych, docierać do perełek nieobecnych w przewodnikach. Mamy świadomość, że śrubujemy poziom, ale też dzięki temu nie ma w Szkole miejsca na nudę i rutynę.

W: Każda edycja Letniej Szkoły Wyszehradzkiej to dla jej uczestników oferta intensywnego interdyscyplinarnego szkolenia, prowadzonego przez kilkunastu wybitnych ekspertów oraz bogaty program wydarzeń towarzyszących i kulturalnych. Jednak dla osób związanych z projektem jest to ogromne wyzwanie organizacyjne. Jak długo trwają przygotowania do kolejnej edycji i ile osób w nich uczestniczy?

AK: To przedsięwzięcie praktycznie realizujemy w cyklu rocznym. Dużo czasu zajmuje pozyskanie funduszy, które pochodzą z kilku źródeł. Już we wrześniu roku poprzedzającego składamy pierwszą aplikację do Funduszu Wy-

szehradzkiego. Największe natężenie pracy to okres od maja do czerwca i same dwa tygodnie trwania Szkoły. Poza 50-osobową grupą studentów mamy do czynienia z bardzo dużą liczbą ekspertów i gości, głównie międzynarodowych. To duże wyzwanie logistyczne jest możliwe dzięki wypracowanemu modelowi – poza zespołem Willi Decjusza do pracy bardzo intensywnie włączają się praktykanci i stażyści. Łącznie przy Szkole pracuje wtedy około dziesięciu osób.

W: Czy w związku z przypadającym w 2011 roku Jubileuszem 10-lecia Letniej Szkoły Wyszehradzkiej, zbiegającym się zresztą z Jubileuszem powstania Stowarzyszenia Willa Decjusza i odnowienia Willi, przyszlóroczna edycja projektu będzie miała jakiś szczególny charakter?

AK: Tak, pierwszy tydzień Szkoły będzie zarezerwowany dla absolwentów i absolwentek poprzednich edycji. Śledzimy, oczywiście w pozytywnym sensie, losy i kariery naszych studentów. Są osoby, które w dalszych stopniach kariery akademickiej wybrały tematy związane z Europą Środkową, czy stricte z tematyką wyszehradzką, mamy „swoich ludzi w Bukseli” – w Parlamencie Europejskim i w Komisji Europejskiej, wiele osób związało się z dyplomacją i sprawami międzynarodowymi. Wśród dawnych studentów i studentek są dziennikarze, osoby prowadzące organizację pozarządową, przedstawiciele biznesu. Wiele z tych osób pozostaje z nami w żywym kontakcie, kilka współpracuje przy samej Szkole, ale także przy innych przedsięwzięciach.

Jubileusz będzie okazją do spotkania, ale nie tylko o wydarzenie towarzyskie chodzi. Przy zgłoszeniach poprosimy o wskazanie propozycji merytorycznych, tematów do dyskusji, formuły zajęć i na tej bazie dopiero powstanie program odpowiadający na potrzeby. Będzie to raczej praca w grupach roboczych, absolwenci i absolwentki będą wymiennie pełnił rolę osób prowadzących czy moderujących dyskusje. Z okazji jubileuszu będziemy mieć także wyszehradzką niespodziankę muzyczną dla mieszkańców Krakowa i turystów.

UCZESTNICY O SZKOLE

I remember VVS as a great place to meet people with similar (or different) lifestyles. That was the time when I grew used to the fact that Central European countries have so many in common and the common roots have been buried in language and political differences. You have to start digging before seeing them.

Andras, Hungary

Kończyę przygotowywanie doktoratu, który poświęcony jest kwestii polityki USA wobec wybranych państw Europy Środkowej (państw Grupy Wyszehradzkiej) po zakończeniu zimnej wojny. Prowadzone w ramach VSS dyskusje stały się dla mnie asumptem do wprowadzenia nowych wątków w dysertacji oraz do pewnej modyfikacji dotychczasowych. Mam nadzieję, że dzięki temu moja praca doktorska okaże się bardziej dojrzałą naukowo. Poza tym, po udziale w VSS, zdecydowałam się na prowadzenie nowych zajęć dla wspomnianych już studentów programu Erasmus, w całości poświęconych miejscy Europy Środkowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych.

Justyna, Polska

Nyni žiji střídavě v Praze a Brně. Podílím se na několika projektech neziskové organizace Asociace pro mezinárodní otázky, z nichž většina má středoevropské zaměření. Absolvoval jsem také semestrální stáž v Zastoupení Jihočeského kraje v Bruselu. Myslím si, že Visegrádská skupina je perfektním mechanismem a nyní má svůj význam především v evropské politice, kde visegrádské státy úzce spolupracují.

Vít, Česká republika

Even though my VSS was not that long ago, one's memories fade away gradually. Nevertheless, not only myself, I believe, will recall from 2004 above all great atmosphere around, new faces, loads things to learn and to think about, not to forget a lot of entertainment, both organised and yet spontaneous. This particular event and youngsters gathered in Krakow were to me like the body and spirit of is the "Visegrad man, explosive but generous with his hospitality, cautious and careful but fresh and capable of winning, because he looks to the future in an ingenious and optimistic fashion" (after Kiss-Szemán, Róbert: "Homo Visegradicus").

Rafał, Poland

I am still studying law at Timisoara (Romania), I will graduate from university in June 2011. Participating in the Visegrad Summer School in 2008 made me familiarise with multiculturalism and multilingualism. The most important achievement for me was that the school made me open-minded and strengthened my belief in new experiences in new environments. I understood the real value of the principles that govern the EU, their meaning and all of their advantages. The programme had a great influence on me and it helped me to find my golas.

Zsófia, Hungary

Po szkole przez rok kontynuowałam studia na Białorusi, potem przenieśliam się do Polski, gdzie mieszkam na stałe. Prowadzę organizację pozarządową – Białoruskie Stowarzyszenie im. Roberta Schumana. Na szkole letniej poznałam przyszłego męża Wojciecha, co zmieniło tok mojego życia na zawsze. Taka to ona jest, ta szkoła Wyszehradzka.

Katerina, Białoruś

Professionally, I had started to be more aware of the importance and strengths of European partnerships. Within the VSS, I've learnt a lot about how the partnerships can work in reality, what are the positions of different V4 countries as well as issues that were on the top of interest at that time...

Petra, Czech Republic

Pracujem pre The Slovak Spectator, slovenský týždenník v angličtine, ako redaktorka spravodajstva. Sústreďujem sa na témy dotýkajúce sa menšín a ľudských práv. Budúcnosť vyšehradskej spolupráce je otázka, s ktorou sa pri mojej práci stretávam často, ale odpoveď politických analytikov na túto otázku nikdy nie je jednoznačná. Ja osobne verím, že spolupráca štyroch krajín v rámci V4 má svoj význam – najmä pre projekty ako je Visegrad Summer School alebo štipendijné programy pre študentov. Vyšehradská spolupráca ale má potenciál, ktorý ešte stále nie je plne využitý. Myslím si, že krajiny V4 by sa mali sústreďiť na problémy charakteristické pre túto časť Európy, ako problémy s integráciou rómskej menšiny, narastajúci nacionalizmus, alebo univerzity, ktoré stále zaoštvávajú za západnou Európou. Nedávna história strednej Európy je príbehom úspechu, príbehom o „zamatovom“ páde komunizmu, o demokratizácii spoločnosti a o ekonomickej transformácii. Stále v ňom však ešte chýba vedomie o tom, že stredoeurópske krajiny napriek svojej rozdielnosti majú veľmi veľa spoločného, a že naša historická skúsenosť je dobrým základom pre spoluprácu a porozumenie. Tento pocit spolupatričnosti, ktorý vyhlacil nacionalizmus v 19. storočí a rozdelenie Európy po dvoch svetových vojnách, potrebujeme vrátiť späť do povedomia ľudí v strednej Európe. Tí, ktorí sa zúčastnili VSS, ho už získali.

Michaela, Slovensko

9. MIĘDZYNARODOWA LETNIA AKADEMIA SZTUKI WARSZTATY ARTYSTYCZNE

Wśród edukacyjnych programów Stowarzyszenia Willi Decjusza ważne miejsce zajmują letnie kursy artystyczne, realizowane w ramach *Międzynarodowej Letniej Akademii Sztuki*. Do tej pory odbyło się dziewięć edycji warsztatów tańca historycznego, będących stałym komponentem Festiwalu Tańców Dworskich Cracovia Danza i sześć odsłon Mistrzowskiego Kursu Wokalnego, prowadzonego przez prof. Alison Pearce – wybitną sopranistkę i pedagoga Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie. W 2010 roku, w przeddzień Jubileuszu Stowarzyszenia, do programu Akademii włączone zostały warsztaty z nowej dziedziny sztuki, land artu, prowadzone jednak w historycznym otoczeniu Willi i tematycznie odnoszące się do tradycji XVI-wiecznego ogrodu.

OGRÓD KRÓLOWEJ BONY

Warsztaty land art w Willi Decjusza poprowadził Andrzej Renes, wybitny rzeźbiarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Brukseli. Artysta jest autorem wielu znanych pomników, m.in. Kardynała Wyszyńskiego, Prezydenta Stefana Starzyńskiego czy Studenta w Warszawie, Marszałka Józefa Piłsudskiego w Komorowie, Pomnika Ofiar Katastrofy Smoleńskiej w Gdańsku, a także licznych statuetek dobrze rozpoznawalnych ogólnopolskich i międzynarodowych nagród, w tym statuetek Wiktora, Kisielia, a także nagród przyznawanych przez Stowarzyszenie Willi Decjusza. Obok twórczości rzeźbiarskiej, ważnym obszarem działalności

Andrzeja Renesa jest praca z dziećmi niepełnosprawnymi. Artysta wydał cztery książki edukacyjne dla dzieci niewidomych. Pracuje w Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Mielnicy nad Gopłem. Za działania na rzecz najmłodszych uhonorowany został przyznaniem mu w 1999 roku Orderem Uśmiechu.

Land art jako nowy kierunek w sztuce objawił się w latach sześćdziesiątych, a jego największy rozkwit przypadł na następną dekadę XX wieku. Definiowany jest bardzo ogólnie jako sztuka ziemi – działalność artystyczna, której najważniejszym kontekstem jest obszar środowiska naturalnego. Zasadą dokonującego się w obrębie land artu aktu twórczego jest świadoma ingerencja w pejzaż, przekształcanie go lub wykorzystywanie naturalnie zachodzących w nim procesów, jak erozja czy inne działanie czynników atmosferycznych, dla stworzenia obiektów o charakterze artystycznym. Dzieła land artu to zarówno monumentalne instalacje, jak i subtelne kompozycje w otwartej przestrzeni krajobrazu.

W warsztatach w Willi uczestniczyło czterdzieści osób, które zgodnie z założeniem projektu nie były zawodowo związane ze sztuką. Stąd w kierowanej przez Andrzeja Renesa grupie znaleźli się, m.in.: student pedagogiki, dziennikarka, nauczycielka, specjalistka ds. handlu nieruchomościami. Wszyscy jednak „legitymujący się” potrzebą poszukiwania środków artystycznego wyrazu najbardziej odpowiadających ich indywidualnym potrzebom i działaniom twórczym. Wyzwaniem, zarówno dla prowadzącego warsztaty, jak i osób w nich uczestniczących,

był nie tylko „narzucony” przez organizatorów temat: *Ogród Królowej Bony*, ale przede wszystkim programowe założenie, że powstałe prace, usytuowane w przestrzeni ogrodu otaczającego Willę Decjusza, stanowiąc będą land-artowską, czyli naturalnie współgrającą z otoczeniem, scenografię dla mających rozpocząć się wkrótce warsztatów i pokazów tańców dworskich.

Wernisaż wystawy, prezentującej efekty warsztatów, zaaranżowany został jako spacer po rzadko uczęszczanej części ogrodu Willi, w wyraźnym odwołaniu do antycznej tradycji filozoficznych dysput perypatetyków, odbywających się właśnie w trakcie przechadzek. Spacer jednak na wskroś artystyczny, bo wiodący przez inspirowaną sztuką renesansu ramę, w której, z właściwym Andrzejowi Renesowi poczuciem humoru, powitali gości pomysłodawcy projektu i autorzy prezentowanych prac. Ci ostatni powiedli publiczność na spacerznaczony szlakiem kolejnych, powstałych z całkowicie degradowalnych materiałów, ale zaskakujących pomysłem i formą instalacji. Wybrane prace do dziś stanowią stałą ekspozycję Sali Prezydenckiej Willi Decjusza, przecząc niejako programowej ulotności zjawisk land-artowskich. Zachowane zostały jednak nie dlatego, że wraz z nastaniem kolejnej wiosny będzie je można na nowo wkomponować w pejzaż o rok już starszego ogrodu, ale ze względu na precyzję wykonania każdej z nich i inspirację, będącą wynikiem głębokiej refleksji twórców nad światem i sztuką „równieśniami” powstaniu Willi i jej ogrodu.



Wernisaż wystawy *Ogród Królowej Bony*. Fot. P. Mazur

TAŃCE DWORSKIE, SZTUKA MAKIJAŻU, PANTOMIMA

Warsztaty tańców dawnych w ramach Międzynarodowej Letniej Akademii Sztuki realizowane są równoległe w kilku pracowniach tematycznych, kierowanych przez wybitnych pedagogów, niekwestionowanych ekspertów w danych dziedzinach tańca. Stałym od wielu lat ich komponentem są warsztaty tańców: francuskiego – prowadzone przez Marie Claire



Pokazy tańców dworskich w Willi Decjusza, Fot. P. Mazur

Le Corre, angielskiego – pod kierunkiem Barabry Segal i polskiego, za które odpowiada Leszek Rembowski. Również od wielu lat specjalny warsztat dla dzieci prowadzi Katarzyna Borstyn. W 2010 roku, już po raz drugi, odbyły się zajęcia indyjskiego tańca dworskiego kathaak w pracowni Alaknady Bose, a nowością wprowadzoną w ramach 9. edycji Akademii były warsztaty pantomimy i makijażu scenicznego, prowadzone przez Krzysztofa Antkowiaka i Magdalenę Wcisło. Te ostatnie są kontynuacją już wcześniej zainicjowanej tendencji, by wspomnieć tylko zajęcia poświęcone kostiu-



Pokazy tańców dworskich w Willi Decjusza

Fot. P. Mazur

mowi i masce scenicznej, do wzbogacenia programu o kolejne elementy wiedzy o teatrze, tworzące w synkretycznej symbiozie z perfekcyjnie opanowanym ruchem pełnię scenicznego widowiska tanecznego.

Kolejne edycje warsztatów cieszą się nie słabnącym zainteresowaniem uczestników, którzy przyjeżdżają na nie od lat z całego świata, m.in.: z Niemiec, Grecji, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Marie

Claire Le Corre, instruktorka tańca francuskiego wspomina:

Od kilku lat przyjeżdżają tu uczniowie z Irkucka, którzy aby dotrzeć na warsztaty, podróżują cały tydzień. Całe to poruszenie ludzi, którzy chcą razem pracować i uczyć się tańców dworskich jest fascynujące, podobnie jak otwartość tych osób. (...) Choć jestem tu po raz dziewiąty, to dokładnie pamiętam swój pierwszy przyjazd na Festiwal i tych, którzy wtedy zaczynali warsztaty.

Pamiętam też, co wtedy potrafili. Wiele z tych osób spotkałam tu w ubiegłym roku i widziałam, jak dobrze sobie radzili. Dostrzegam, że bardzo się zmienili w ciągu wszystkich tych lat. Postęp, jakiego dokonali, jest naprawdę imponujący. Stosunek uczestników warsztatów do muzyki, a w szczególności do samego tańca jest niezwykły – są otwarci i ciekawi nowych doświadczeń, ciągle udoskonalają swój taniec. Jeden rodzaj postępu dotyczy strony technicznej, czyli kroków. Na początku należy nauczyć się podstawowych, później jest ich coraz więcej i więcej, pojawia się długa sekwencja figur, cała choreografia – trzeba uważać na precyzję ruchu, na wspólne bycie w tańcu. Natomiast drugi rodzaj postępu, który zauważam u uczestników, dotyczy pracy nad swoim ciałem, nad świadomością swojego ciała, która też jest w tańcu bardzo ważna.

Warsztatom towarzyszyły otwarte dla publiczności prezentacje zespołów zaproszonych na Festiwal Tańców Dworskich. Na scenie w Ogródzie Gotyckim Willi Decjusza wystąpił m.in. Zespół Tańca Historycznego Ornamento oraz uczennica Alaknandy Bose, mistrzyni tańca indyjskiego kathaak. Z okazji Roku Chopinowskiego Helena Dobranowicz przedstawiła także multimedialną opowieść o Fryderyku Chopinie, pt. *Oto Geniusz*.

Całość zakończył finałowy pokaz zespołu Decjusza Danza, w którego skład wchodzi tancerze uczestniczący w zajęciach prowadzonych we wszystkich pracowniach. Formacja, której patronuje Justus Ludwik Decjusz, twórca Willi, co roku prezentuje się w odmiennym składzie, ale często zażyłość między uczestnikami określają więzy silniejsze niż tylko wspólne umiłowanie tańca. Jak podkreśla Dominika Kosek-Turrowska z Baletu Dworskiego Cracovia Danza, *Festiwal to takie wydarzenie, dzięki któremu sporo ludzi znalazło przyjaciół. Wiele jest już festiwalowych par, miłości, a nawet festiwalowych rodzin i dzieci.*

MISTRZOWIE TAŃCA

11. Festiwal Tańców Dworskich Cracovia Danza, którego część stanowią warsztaty, zainaugurowany został w Willi Decjusza widowiskiem poetycko-tanecznym Baletu Dworskiego Cracovia

Danza, pt. *Taniec z figurami*. Spektakl zainspirowała najnowsza książka Izabeli Klebańskiej, pod tym samym tytułem, poświęcona fenomenowi tańców dworskich oraz ich mistrzom, którzy stali się tematem przewodnim tegorocznego Festiwalu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że zasadą tego przedsięwzięcia jest prezentacja historii i współczesnych inscenizacji dworskich w katalogu tematycznie zorientowanych, choć każdorazowo bardzo różnorodnych propozycji. Hasło przewodnie co roku określa Romana Agnel, pomysłodawczyni i Dyrektorka artystyczna Festiwalu, która stara się łączyć go tematyczne z ważnymi rocznicami kulturalnymi.

W tym roku – wyjaśnia Dominika Kosek-Turrowska – temat (*Mistrzowie Tańca – przyp. red.*) wynikał co najmniej z trzech powodów: z dziewięciu kolejnymi edycjami warsztatów ogromnej ich popularności i uznania dla instruktorów oraz z woli uhonorowania 200. rocznic: śmierci Jeana-Georges'a Noverre'a, znakomitego mistrza tańca i reformatora sztuki baletowej oraz urodzin Fryderyka Chopina, kompozytora wielu utworów inspirowanych tańcem i komponowanych z myślą o tanecznej ekspresji.

Tematowi przewodniemu, obok przedstawienia inauguracyjnego, podporządkowane zostały wszystkie najważniejsze wydarzenia festiwalu, w tym prezentowana w Willi Decjusza wystawa interaktywna *Mistrzowie tańca wczoraj i dziś*, przygotowana przez Monikę Polak-Luścińską, dokumentująca osiągnięcia artystyczne tancerzy i choreografów – 0 wieloletnich ekspertów warsztatów. Wernisaż wystawy wzbogaciły ich wystąpienia, wskazujące zarówno na źródła i patronów własnych inspiracji tańcem historycznym, jak i faktycznych mistrzów tego bardzo specjalnego „rzemiosła”.

Pierwsze z finałowych przedstawień, prezentowanych tradycyjnie na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu, zatytułowane *Dla mojego mistrza*, skomponowane zostało ze zbioru etiud tanecznych przygotowanych przez wieloletnich mistrzów, a po raz pierwszy w pełni uhonorowanych bohaterów festiwalu. Barbara Segal, William Tuck (Anglia), Marie Claire Le Corre (Francja), Alaknanda Bose (Indie) oraz Romana Agnel, Katarzyna Borstyn, Leszek Rembowski, Krzysztof Antkowiak, Anna Wańtuch i Sławomir Greś (Polska), zaprezentowali swój indywidualny program, co sprawiło, że spektakl stał się swoistym kalejdoskopem stylów i tradycji tańca z różnych części świata. Drugą część tego samego wieczoru stanowiło przedstawienie przygotowane przez włoską grupę La Rossignol, pt. *Suavi memorie*. Przedstawienie zbudowane zostało z arii i tańców charakterystycznych dla dworu włoskiego, w oparciu o choreografie zapisane w traktatach najwybitniejszych mistrzów tańca doby renesansu i wstępującego baroku.

W roku znacznym obchodami Roku Chopinowskiego, w finale Festiwalu nie mogło zabraknąć dobrze znanego publiczności spektaklu Baletu Dworskiego Cracovia Danza *Taneczny Świat Chopina*, który jednak, zaprezentowany w scenerii polskiego panteonu, zdawał się emanować potęgą przywoływanych tu nieustannie symbolicznych kontekstów i geniuszu tych, którzy złotymi zgłoskami zapisali się na stałe w historii muzyki i tańca.

Koordynatorki:

Katarzyna Kopeć i Katarzyna Trojanowska

Partner:

Fundacja Ardente Sole

Finansowanie:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

KONCERTY W WILLI DECJUSZA

Koncert Noworoczny

1 stycznia 2010 roku w Willi Decjusza zorganizowany został koncert noworoczny. Wykonawcą programu muzycznego był ukraiński kompozytor i pianista, Konstanty Wileński. Z okazji Roku Chopinowskiego program recitalu nawiązywał do rozpoczynającego się jubileuszu. Artysta wykonał utwory Fryderyka Chopina w klasycznych interpretacjach oraz ich autorskie aranżacje. Program drugiej części wieczoru miał charakter karnawałowy.

Koncert pod patronatem Konsulatu Generalnego Ukrainy w Krakowie

Sponsor:

Restauracja w Willi Decjusza



Chór dziecięcy pod kier. Małgorzaty Mazur

Fortepian

Odbiciem Kultury Europejskiej

25 kwietnia odbył się koncert inauguracyjny projektu *Fortepian odbiciem kultury europejskiej*. W ramach programu, osiemnastu młodych, utalentowanych pianistów z Austrii, Francji, Macedonii, Mołdawii i Polski poznaje kulturę danego kraju i jego folklor, by móc później przenieść to do swoich muzycznych interpretacyjnych poszukiwań. W Willi Decjusza wystąpili: Natalia Bontariuc (Mołdawia) Katarzyna Kraszevska (Polska), Ivan Baranowski (Mołdawia), Paweł Motyczyński (Polska), Florian Puddu (Francja).

Partnerzy:

Krakowskie Konserwatorium im. W. Lutosławskiego.

Finansowanie:

Projekt współfinansowany przez Komisję Europejską jest autorskim programem Adama Wibrowskiego, działającego na polu muzycznym w wielu krajach Europy i USA.



Konstanty Wileński

Koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari.

W ramach 15. Międzynarodowego Festiwalu i 13. Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari Sztuka Wokalna Europy Środkowej, w Willi Decjusza odbyło się koncertowe wykonanie opery Giovanniego Battisty Pergolesiego *La serva padrona* w 300. rocznicę urodzin kompozytora. Wykonawcami byli: Aleksandra Kubas – sopran, Krzysztof Witkowski – baryton, Kwartet PRIMA VISTA: Krzysztof Bzówka – skrzypce, Józef Kolińek – skrzypce, Piotr Nowicki – altówka, Piotr Hausenplas – wiolonczela oraz Monika Raczyńska – klawesyn.

Partnerzy:

Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ

Finansowanie:

Koncert współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Małopolskiego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013.

Koordynatorka:

Katarzyna Trojanowska

Zdjęcia: P. Mazur



A. Kubas, K. Witkowski, Kwartet Prima Vista

MECENAT I SPONSORING

W ciągu 15 lat swojej działalności Stowarzyszenie stało się ważną międzynarodową instytucją kultury. Realizacja tak wielu programów, które czynią Willę Decjusza powszechnie rozpoznawalną marką, jest możliwa dzięki udziałowi mecenasów, sponsorów i instytucji wspierających jej działalność.

Stowarzyszenie zapewnia swym darczyńcom szeroki zakres przywilejów honorowych, informuje o nich w swoich wydawnictwach i podczas organizowanych wydarzeń, oraz podejmuje inne działania informujące opinię publiczną o tej współpracy. Mecenas i sponsorzy Willi Decjusza mają także prawo do korzystania z jej sal konferencyjnych na preferencyjnych warunkach. Serdecznie zapraszamy do wspierania nowych inicjatyw.

Sponsorzy i donatorzy

BP EUROPA SE, ODDZIAŁ W POLSCE – KRAKÓW
SIEMENS Sp. z o.o.
PZU SA
PZU ŻYCIE SA
ARS MODI S.c.
SMART PRACTICAL LOGIC Sp. z o.o.
GEMINI HOLDINGS Sp. z o.o.
KÄRCHER POLAND Sp. z o.o.
NAWRATRONIK Sp. j.
FIRMA ZIYADA – DWÓR w TOMASZOWICACH
EDISON SA
DANONE Sp. z o.o.
GH NET Sp. z o.o.

Instytucje wspierające:

MIASTO KRAKÓW
WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE
MAŁOPOLSKI URZĄD WOJEWÓDZKI
MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH RP
MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO RP,
MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI RP,
INTERNATIONAL VISEGRAD FUND
FUNDACJA WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ
FUNDACJA FUNDUSZ WSPÓŁPRACY – FUNDUSZ DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH,
ECORYS POLSKA Sp. z o.o. – FUNDUSZ DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH,
MECHANIZM FINANSOWY EOG I NORWESKI
MECHANIZM FINANSOWY,
BRITISH COUNCIL
GOETHE INSTITUT
INSTYTUT KSIĄŻKI
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
LWOWSKA RADA OBWODOWA
NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA
THE EUROPEAN STUDIES CENTRE (Oxford)

LAUR DLA

MECENASA

Okazją do złożenia podziękowań wszystkim naszym Mecenansom, Sponsorom, Partnerom i Wolontariuszom, którzy wspierali nas w 2010 roku, będzie uroczystość Laur dla Mecenasów, która odbędzie się 3 lutego 2011 roku w Willi Decjusza.

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIZNESU

Jednym z tematów często powracających w dyskusjach prowadzonych w Willi Decjusza jest społeczna odpowiedzialność biznesu, rozważana w wielu aspektach i w kontekście różnego rodzaju wyzwań, zawsze jednak traktowana jako bardzo ważny komponent zrównoważonego rozwoju społecznego.

Społeczną odpowiedzialność biznesu – CSR (corporate social responsibility) – określa się jako koncepcję, dzięki której przedsiębiorstwa na etapie budowania strategii dobrowolnie uwzględniają interesy społeczne i ochronę środowiska, a także relacje z różnymi grupami interesariuszy.

Zjawisko społecznie odpowiedzialnego biznesu jest współcześnie niezwykle popularnym działaniem, stosowanym przez wiele przedsiębiorstw. Jednak wiele firm stosuje wąskie rozumienie tej koncepcji sprowadzając ją do funkcji socjalnej zakładów pracy, ukierunkowanej na pracowników, a nie na osoby z zewnątrz. Inne traktują ten instrument jako narzędzie marketingowe, poprawiające wizerunek przedsiębiorstw, a nie jako stricte działalność społeczną czy kulturotwórczą w tradycyjnym rozumieniu pojęcia mecenatu.

Są jednak firmy definiujące CSR znacznie szerzej, czego najlepszym dowodem jest ich zaangażowanie w działalność organizacji pożytku publicznego, podejmujących ważne społeczne i kulturalne inicjatywy, których nie da się jednak mierzyć w skali popularności zjawisk kultury masowej. Do takich bez wątpienia należą programy realizowane przez Stowarzyszenie Willa Decjusza.

NASI SPONSORZY

O interpretację i miejsce społecznej odpowiedzialności biznesu w koncepcji przedsiębiorstwa zapytaliśmy przedstawicieli firm współpracujących ze Stowarzyszeniem Willa Decjusza, bez których życzliwości i wsparcia wiele jego programów nie mogłoby zostać zrealizowanych.

Czym jest społeczna odpowiedzialność biznesu i na jakie działania przekłada się to zjawisko w kontekście prowadzonej przez Państwa Firmę działalności?

Biznes odpowiedzialny społecznie to taki, który w realizacji swojego głównego celu postępuje uczciwie, dostarcza wysokiej jakości towaru i usługi, dba o satysfakcję klientów, wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec dostawców, płaci podatki, szanuje swoich pracowników. Biznes odpowiedzialny w sposób naturalny kreuje lojalność ludzi wobec firmy. Pracownikom pozwala identyfikować się z firmą, realizować pasje pozazawodowe, których przykładem może być wolontariat lub współpraca z organizacjami charytatywnymi. Taki biznes można nazwać mądrym, ponieważ nie ograniczając się jedynie do codziennej działalności operacyjnej pośrednio przyczynia się do poprawy efektywności i umacniania wizerunku firmy. Zachowanie rozsądnych proporcji pomiędzy biznesem a właściwie skrojoną działalnością na rzecz otoczenia, w którym firma działa jest dla BP priorytetem. Od kilkunastu lat współpracujemy z kilkoma organizacjami pozarządowymi, PAH, WIOSNA, Hospicjum Św. Łazarza, TOPR, WSE im Tischnera, Villa Decjusza to nasi partnerzy, z którymi realizujemy wartościowe programy – PAJACYK, Szlachetna Paczka, Akademia Przyszłości, Pola Nadziei, Szkoła Wyszehradzka, Nagroda im. Sergio de Mello...

Żadna polityka czy strategia firmy nie istnieje, jeżeli funkcjonuje jedynie na papierze. Ta zasada odnosi się także do filozofii społecznego zaangażowania BP. Zachęcamy pracowników, by czynnie włączali się w akcje społeczne prowadzone przez BP, a także pomagamy tym organizacjom, którym swój czas poświęcają nasi pracownicy. Specjalnie w tym celu powstał Matching Fund program, dzięki któremu możliwe jest podwojenie wkładu wolontariatu pracownika, BP dokłada drugie tyle.

Bogdan Kucharski
Dyrektor Generalny BP Europa SE, Oddział w Polsce

Społeczna odpowiedzialność biznesu to pojęcie bardzo szerokie. Takie podejście do biznesu determinuje budowanie strategii firmy, która uwzględnia nie tylko obszar czystego biznesu, ale również uwzględnia interesy społeczne, ochronę środowiska, a także bardzo bogate i różnorodne relacje z wieloma grupami interesariuszy. PZU jest na etapie prac nad przygotowaniem strategii odpowiedzialnego biznesu. W najbliższym czasie zostanie ona przedłożona Zarządowi Spółki oraz Radzie Nadzorczej do akceptacji. Liczymy, że spotka się

z uznaniem i w niedługiej perspektywie czasowej będzie stopniowo wdrażana. Trzeba jednak pamiętać, że PZU działania z obszaru CSR prowadzi od wielu, wielu lat pod szyldem działań sponsoringowych, prewencyjnych, poprzez bardzo intensywną współpracę na poziomie społeczności lokalnych, czy też za pośrednictwem Fundacji PZU. Teraz jedynie staramy się je usystematyzować i prowadzić w sposób spójny.

Wojciech Pronobis
Dyrektor Zarządzający ds. Marketingu w Grupie PZU

Siemens na świecie dąży do trwałej obecności na lokalnych rynkach i w gospodarce tych krajów, w których jest obecny. Strategia ta polega na tworzeniu i rozwoju własnych przedsiębiorstw i ośrodków naukowych, wspieraniu inicjatyw i przedsięwzięć społecznych, jak również kulturalnych, oraz na budowaniu długotrwałych relacji partnerskich. Oczywiście podobnie widzimy rolę firmy społecznie odpowiedzialnej także na polskim rynku, gdzie firma Siemens Sp. z o.o. działa już od 20 lat. Bycie stabilnym elementem nie tylko gospodarki, ale również szeroko pojętej społeczności to jeden z filarów naszej strategii. Istotnym aspektem jest ponadto dbałość o samo środowisko naturalne. Siemens przykładą olbrzymią wagę do proekologicznej strony swej działalności. Już na etapie projektowania produktów, rozwiązań i systemów oraz planowania samej produkcji kompleksowo rozważane są aspekty wpływu na środowisko naturalne. Jesteśmy świadomi swych powinności społecznych, co znajduje wyraz w działaniach i zasadach firmy. Stanowią one, iż każdy pracownik koncernu ma obowiązek przestrzegać wszystkich regulacji i przepisów w każdym z państw, w których działa. Ale nie tylko. Zobowiązany jest także do tego, aby przyczyniać się do rozwoju społeczności lokalnej poprzez odpowiedzialne i świadome inicjatywy z zakresu odpowiedzialności społecznej. Mając to na względzie realizujemy globalnie dwa programy Corporate Citizenship Siemens – Generation21 i Caring Hands. Spektrum możliwych działań w tym zakresie obejmuje tak różne obszary, jak promocja nauki i programów edukacyjnych, wspieranie wydarzeń kulturalnych oraz sportowych, zaangażowanie w programy związane z ochroną środowiska i szeroko pojęte akcje o charakterze społecznym, kulturalnym oraz charytatywnym, w tym np. pomoc dla powodzian i ofiar katastrof.

Kinga Jabłonowska-Hieronimczuk
Dyrektor ds. Public Relations Siemens Sp. z o.o.

Gemini Holdings postrzega swoją aktywność w ramach Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (Corporate Social Responsibility - CSR), jako nierozdzielalną część biznesowej działalności firmy. Uważamy, że przedsiębiorstwo, jeśli chce być postrzegane, jako świadomy i poważny partner, powinno podejmować takie działania.

CSR musi być jednak bardzo dokładnie przemyślany, a rozpoczęcie działania w tym sektorze, powinno zostać poprzedzone dokładną analizą miejscowych potrzeb oraz oceną możliwości finansowych firmy. Jest niezwykle ważne, aby decyzję o zaangażowaniu się w CSR podejmować jako działanie wieloletnie. Tylko wtedy przyniesie ono pożądane efekty. Uważamy, że doraźne działania też są potrzebne, i nie odłączamy się od nich, jednak nie one powinny stanowić główną oś CSR.

Naszym priorytetowym polem działania prowadzonego w ramach CSR, jest współpraca ze Stowarzyszeniem „Siemacha”. Trwa ona już kilkanaście lat i jest stale rozszerzana. Największym wspólnym sukcesem, jest nowo otwarty budynek Młodzieżowego Ośrodka Rozwoju Społecznego w Tarnowie. Ten oddany do użytku w listopadzie, liczący 2 tys. mkw. wolnostojący budynek, jest częścią zrealizowanego przez nas projektu - centrum handlowego Gemini Park Tarnów.

Gemini Holdings

Corporate Social Responsibility jest obecne w strategicznym myśleniu naszej firmy macierzystej Alfred Kärcher GmbH i w naszym codziennym działaniu w Polsce. Do elementów społecznej odpowiedzialności praktykowanej przez Kärcher można zaliczyć zarówno korzystne środowiskowo (ograniczające zużycie wody, o niskiej emisji spalin, niskim poziomie hałasu, poddające się recyklingowi itd.) rozwiązania technologiczne produktów oferowanych przez firmę, jak i sposób działania wewnątrz i na zewnątrz Kärcher Sp. z o.o. To ostatnie to m.in. właściwe pod względem etycznym działania wobec własnych zatrudnionych, przejrzyste zasady współpracy z firmami zewnętrznymi, organizacjami administracji państwowej, a także działania otwarte na potrzeby społeczności lokalnej. Trzeba jednak zawsze pamiętać, że uwzględnianie przez firmę interesów społecznych nie zmienia jej podsta-



wowego celu, jakim jest dążenie do osiągania jak najlepszych wyników ekonomicznych. Tylko wtedy podmiot gospodarczy w ogóle jest w stanie podjąć wyzwania społecznej odpowiedzialności.

Jolanta Zachara, Dyrektor Marketingu Kärcher Sp. z o.o.

Czy łatwo jest prowadzić społecznie odpowiedzialny biznes w ogóle i czy można mówić o zjawisku polskiej specyfiki w tym zakresie?

Nie da się prowadzić działalności gospodarczej bez pewnej wrażliwości społecznej. Czy nazwiemy ją CSR, czy za jakiś czas znajdzie się inne nazewnictwo jest sprawą drugorzędną. Każda firma jest częścią społeczności, w jakiej prowadzi działalność i kondycja tej społeczności ma zasadnicze znaczenie dla prowadzenia biznesu. Wspieranie mądrej pomocy i skutecznych programów jest warte rekomendacji, a co najważniejsze jest dostępne dla każdej firmy, małej, średniej i dużej. I dla ogromnych korporacji, z którymi najczęściej termin CSR jest kojarzony. A przecież to tylko kwestia skali – można realizować pozytywne programy będąc małą firmą i współpracując z niewielką organizacją, zmieniając diametralnie lokalne środowisko. W Polsce zwykło się stosować termin mecenat i istniał on odkąd istnieje przedsiębiorczość. CSR nie jest niczym nowym i odkrywczym, to raczej zdefiniowanie i uporządkowanie terminów, ale sama idea nie jest nowa. Specyfiką polską jest natomiast wykorzystywanie tego terminu do działań stricte marketingowych, udział w rankingach, konkursach i raportach. BP nie bierze udziału w tych wyścigach. Dostaliśmy za to niezwykle cenny, bo głosami internautów przyznany tytuł Dobroczyncy Roku, zgłosiło nas Stowarzyszenie WIOSNA. Kilka lat temu otrzymaliśmy też tytuł Mecenas Krakowa dzięki zgłoszeniu Willi Decjusza. Takie nagrody cieszą.

Bogdan Kucharski

Dyrektor Generalny BP Europa SE, Oddział w Polsce

Nie jest łatwo prowadzić odpowiedzialny biznes z podstawowego powodu – sceptycy tematu wychodzą z założenia, zresztą słusznego, że firma powinna skupić się na kreowaniu zysków. I to prawda, po to przecież prowadzi się biznes! Drugim powodem jest brak doświadczenia w naszych rodzimych firmach w prowadzeniu działań z obszaru społecznej odpowiedzialności. CSR tak naprawdę dopiero raczkuje. Ale jestem głęboko przekonany, iż można skutecznie prowadzić biznes, zarabiać, wzrastać, a zarazem dbać o środowisko, czy też być wrażliwym na potrzeby społeczeństwa. Wierzę, że etyczne prowadzenie biznesu może bezpośrednio wpływać na prowadzenie biznesu. Przykładem nie do podważenia jest funkcjonowanie na Gieldzie Papierów Wartościowych projektu Respect Index, którego celem jest wyłonienie spółek zarządzanych w sposób odpowiedzialny lub zrównoważony. Respect Index, podobnie jak inne indeksy giełdowe, stanowi realną referencję dla inwestorów giełdowych. Zatem mówimy w tym wypadku o realnych, mierzalnych korzyściach jakie może firmom przynieść prowadzenie biznesu w sposób odpowiedzialny.

Wojciech Pronobis

Dyrektor Zarządzający ds. Marketingu w Grupie PZU

Firma Siemens Sp. z o.o. jest przedstawicielem globalnego koncernu, więc mamy doświadczenie gromadzone na całym świecie. Oczywiście, że każdy kraj czy region ma swoją specyfikę wywodzącą się z uwarunkowań historycznych czy kulturowych. Trzeba to uznanować i umiejętnie dostosować się do wynikających z tego zjawiska konsekwencji, czerpiąc doświadczenie z pełnej różnorodności, z jaką mamy jako koncern do czynienia.

Jednak w obecnym świecie coraz bardziej istotne są wyzwania związane ze zjawiskami zmian demograficznych, klimatycznych i globalizacyjnych. Tu konieczne jest wspólne i szerokie działanie. Siemens określając priorytety swej strategii odpowiada na takie globalne wyzwania, przed którymi wszyscy stajemy. Zielone technologie opracowywane i wdrażane przez firmę zarówno w Polsce, jak i w północno-zachodniej części Europy, w znaczący sposób przyczyniają się do maksymalizacji wydajności produkcyjnej przy jednoczesnym zminimalizowaniu ilości odpadów, emisji zanieczyszczeń i ponoszonych kosztów – zapewniając tym samym wartość dodaną naszej firmie, naszym klientom oraz społeczeństwu.

Strategia podejścia proekologicznego do wytwarzania, projektowania produktów, systemów i rozwiązań to priorytet w działalności Siemens. Na całym świecie wydajemy obecnie 850 mln euro rocznie na badania i rozwój w zakresie ochrony klimatu i środowiska naturalnego. Nasze proekologiczne portfolio stanowi już znaczną część naszej działalności biznesowej i mamy zamiar zwiększać ten współczynnik w skali rocznej o 10%, do poziomu 25 mld euro w roku 2011. W roku 2010 Siemens pomógł swoim klientom obniżyć emisję szkodliwych związków węgla o prawie 300 mln t, czyli tyle, ile

łącznie wypuszcza do atmosfery Nowy Jork, Londyn, Hong Kong, Singapur, Rzym, Tokio i Berlin. Konieczne jest tu dalsze wspólne działanie dla dobra środowiska naturalnego i przyszłych pokoleń.

Kinga Jabłowska-Hieronimczuk

Dyrektor ds. Public Relations Siemens Sp. z o.o.

Działania w ramach CSR prowadzone są tak, jak standardowa działalność biznesowa. Dlatego firma, która tak jak Gemini Holdings, działa zgodnie z ładem korporacyjnym nie ma problemów z wdrażaniem takich programów. Deweloperzy coraz częściej w swoich inwestycjach mają na uwadze interes społeczny. Jednakże w tym obszarze jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Gemini Holdings

CSR można opisać kilkoma poziomami zaangażowania firm, z których zasadniczym i obligatoryjnym jest wypełnianie regulacji prawnych związanych z charakterem działalności. Te regulacje obejmują takie podstawowe działania jak terminowe realizowanie zobowiązań finansowych, a z nimi jeszcze wiele firm w Polsce miewa problemy. To również rzetelna postawa pracodawcy wobec pracowników, która także nie stanowi jeszcze standardu u nas w kraju. Potwierdzeniem wysokiej jakości działań w tym obszarze naszej firmy są choćby wielokrotnie przyznane jej tytuły Przedsiębiorstwo Fair Play. Jednak społecznej odpowiedzialności biznesu nie można ograniczyć do etycznych działań wewnątrz firmy, czy wobec jej najbliższych interesariuszy. To zaledwie poziom podstawowy, chciałoby się rzec, zasadniczy dla podjęcia dalszych kroków, przekraczających działania wymuszane prawodawstwem, a mieszczące się w strategii społecznej odpowiedzialności biznesu. Mówiąc dalej o przedsięwzięciach komercyjnych w środowisku społecznym trzeba za element CSR uznać i sponsoring kultury, sportu i edukacji. To w przypadku Kärcher Sp. z o.o. wieloletnia współpraca z Muzeum Narodowym w Krakowie, Stowarzyszeniem Międzynarodowe Triennale Grafiki, sponsorowanie renowacji dziedzina arkadowego Zamku Królewskiego na Wawelu, propagowanie zdrowego trybu życia poprzez sponsoring Amatorskich Mistrzostw Polski Family Cup (pływanie, narciarstwo, kolarstwo, tenis) itd. Kolejny poziom społecznej odpowiedzialności biznesu to już inwestycje na rzecz społeczności lokalnych (m.in. udział Kärcher w czyszczeniu Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym w naszym mieście, czy też Wieży Zegarowej na Jasnej Górze). Do najwyższego zaangażowania społecznego biznesu wliczamy filantropię. W Polsce realizujemy ją przez darowizny sprzętowe dla potrzebujących. Dla instytucji opiekuńczych, w poprzednich latach były to np. ośrodki Monar – Markot, w ostatnich przede wszystkim szkoły podstawowe, gimnazja, licea i w Krakowie, i w Gdańsku, i w Sandomierzu, ale także na rzecz Fundacji Dzieci niczyje czy też społeczności dotkniętych np. powodzią (za pośrednictwem lokalnej administracji czy Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej). Dla instytucji kultury (m.in. Stowarzyszenie Willa Decjusza, Stowarzyszenie Teatralne Łaźnia Nowa) i sportu (Kolejowy Klub Wodny, Splywy Kajakowe na Dunajcu). To tylko kilka przykładów obrazujących zaangażowanie naszej firmy na rzecz lokalnych społeczności i dobra wspólnego.

Jolanta Zachara, Dyrektor Marketingu Kärcher Sp. z o.o.

Jaka jest państwa motywacja w wyborze obszarów społecznego zaangażowania i dlaczego właśnie Willa Decjusza znalazła się w kręgu zainteresowania Państwa Firmy?

Nasze plany nie zmieniają się z roku na rok, to raczej konsekwentna realizacja strategii ustalonej kilkanaście lat temu, gdy rozpoczęliśmy inwestycje w Polsce. Angażujemy się w przedsięwzięcia społeczne wtedy, gdy uważamy je za słuszne i gdy są one zgodne z priorytetami BP – edukacja, ekologia, innowacyjność. Wspieramy ważne i potrzebne inicjatywy i są one odpowiednio modyfikowane w miarę upływu czasu, ale nie chcemy zmieniać partnerów i programów tylko dlatego, że coś innego staje się modne. Jeżeli rozpoczynamy wspólną akcję to na dobre i na złe, nawet, gdy przejściowo są problemy, razem je przepracowujemy i stajemy się silniejsi, zarówno my jak i nasi partnerzy społeczni. Taka strategia owocuje, odbieramy co roku nagrody i wyróżnienia, chociaż o nie nie zabiegamy. Po prostu zwraca się uczciwa postawa biznesu wobec organizacji pozarządowych, które realizują niezbędne dla społeczeństwa programy.



Wszystkie projekty, niezależnie czy mają wymiar lokalny czy są na skale krajowej, a z racji naszego biznesu głównie te ogólnopolskie są naszym udziałem – muszą być przemyślane i odpowiadać na realne potrzeby społeczne. Takie analizy mają przede wszystkim organizacje pozarządowe i przy ich udziale powinno się projekty realizować. Ważnym czynnikiem jest wzajemne zaufanie i prawdziwe partnerstwo, a to buduje się latami. Trzeba cierpliwości, wielu wspólnie przepracowanych godzin i wzajemnego zrozumienia. Willa Decjusza odpowiada naszej strategii, formuje liderów i ma wpływ na środowisko nie tylko lokalne. Przy tym robi to profesjonalnie i konsekwentnie.

Bogdan Kucharski
Dyrektor Generalny BP Europa SE, Oddział w Polsce

W ubiegłym roku PZU przygotowało i opublikowało prospekt zaangażowań społecznych. Wiązało się to z przeprowadzeniem szeregu wywiadów z wieloma interesariuszami na temat dotychczasowego zaangażowania PZU w obszar CSR oraz kierunków, którymi Spółka powinna podążać w najbliższych latach. W ten sposób określone zostało kilka obszarów, w których PZU będzie intensyfikować swoje działania, w dużej mierze w oparciu o fundusz prewencyjny. Jeśli chodzi o współpracę z Willą Decjusza, to bardzo cenimy sobie dotychczasowe wspólne działania. Projekt Willa Decjusza jest jednym z wiodących w Krakowie. Łączą się w nim potrzeby wielu grup interesariuszy – władz miasta, środowisk opiniotwórczych, mediów, lokalnej społeczności. Jest to zatem jeden z przykładów działań CSR, które podejmuje PZU.

Wojciech Pronobis
Dyrektor Zarządzający ds. Marketingu w Grupie PZU

Stosujemy tu bardzo czytelne zasady. Jeśli chodzi o obszar związany z szeroko pojętą edukacją i nauką, to wybór jest dla nas niejako oczywisty. Założyciel naszego koncernu, Werner von Siemens, był naukowcem i przedsiębiorcą zarazem. Uważał, że przemysł nie może być innowacyjny bez wsparcia nauki, natomiast sama nauka, skupiona jedynie na teorii, bez możliwości sprawdzenia swoich idei i rozwiązań w praktyce, nie będzie się efektywnie rozwijać. Dlatego tak wiele podejmowanych przez nas projektów skierowanych jest do obecnych i przyszłych naukowców. Do najważniejszych z nich należy ścisła współpraca Siemens z polskimi środowiskami politechnicznymi. Jej wyrazem jest ufundowana w 1995 r. Nagroda Siemens, służąca promowaniu osiągnięć w technice i badaniach naukowych prowadzonych przez krajowe instytucje akademickie i pozaakademickie. Przyznawana jest cyklicznie za wybitne i dające się wykorzystać w praktyce badania naukowe, a w ubiegłym roku świętowaliśmy jej wręczenie po raz 15. Siemens jest też fundatorem jednej z nagród przyznawanych przez Polską Akademię Nauk. Nagrody te są wyrazem uznania koncernu przodującego w rozwoju myśli technicznej dla osiągnięć polskich naukowców i potwierdzeniem faktu, że polska nauka pod względem dorobku i możliwości w niczym nie ustępuje światowej czołówce. Wspomagamy również rozwój dzieci i młodzieży, szkolimy nauczycieli, ofiarowujemy materiały dydaktyczne, a także sponsorujemy programy i stypendia politechniczne. Braliśmy udział w realizacji programów „Internet w szkołach – projekt prezydenta RP” oraz „Multimedia w Dydaktyce”.

Innym obszarem, w którym staramy się być aktywni, jest szeroko pojęta pomoc potrzebującym. Globalny program charytatywny Siemens, obejmujący trzy rodzaje zaangażowania – Partnerstwo, Pomoc w przypadku kataklizmów i Wolontariat – to cały szereg działań prospołecznych, planowanych i realizowanych przez pracowników z ich własnej inicjatywy, jak również techniczne, fachowe i finansowe wsparcie, jakiego Siemens udziela wybranym organizacjom charytatywnym na całym świecie. W centrum tych aktywności są Caring Hands – troskliwe ręce, którymi pracownicy Siemens otaczają ludzi niepełnosprawnych i poszkodowanych na całym świecie.

Działania wspierające społeczności lokalne i kulturę są istotnym elementem budowania społecznej odpowiedzialności każdej, poważnie myślącej o swym otoczeniu firmy. To właśnie ten aspekt pozwala na pełniejszą obecność firmy w społeczeństwie. Dlatego też Siemens jest sponsorem wielu wydarzeń muzycznych i scenicznych: m.in. Festiwalu Beethovenowskiego, koncertów José Cura i Nigela Kennedy’ego czy wreszcie cyklu koncertów symfonicznych Sinfonia Varsovia. Szczególnie ważna jest dla nas długotrwała współpraca z instytucjami kulturalnymi. Od 2006 roku przyznawana jest Nagroda Artystyczna Siemens absolwentowi lub studentowi ostatniego roku studiów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Współpracujemy także z warszawskim Teatrem Wielkim, a – żeby pozostać w kręgu krakowskim – również z Wawelem.

Współpracę z krakowską Willą Decjusza cenimy sobie od wielu lat po trosze z tych wszystkich, wymienionych wcześniej względów. Przede wszystkim postrzegamy tę instytucję jako ważny ośrodek kontaktów i współpracy ludzi kultury, nauki i myśli polityczno-społecznej nie tylko

z Polski, ale z wielu krajów Europy. Jest to z pewnością swoista platforma wymiany myśli, kształtowania opinii i postaw, uczenia się, otwartości na świat i jego potrzeby – platforma, która nam bardzo odpowiada.

Kinga Jabłonowska-Hieronimczuk
Dyrektor ds. Public Relations Siemens Sp. z o.o.

Współpraca z Willą Decjusza pozwala nam na rozszerzenie rodzajów działań CSR, realizowanych przez Gemini Holdings. Daje również szansę zaistnienia w sektorze kultury wyższej, integracji europejskiej, pozwala wspierać szeroko rozumiane programy rozwoju społeczeństwa.

Gemini Holdings

W dążeniu do budowania pozytywnych relacji z otoczeniem społecznym Kärcher Sp. z o.o. od lat wychodzi poza podstawowy zakres swej działalności. Temu właśnie służy dążenie firmy do podkreślania bezpieczeństwa, skuteczności i ergonomii urządzeń Kärcher, promowanie przyjaznego człowiekowi i jego środowisku stylu życia, wspieranie instytucji dbających o wartości narodowe oraz pomoc osieroconym lub chorym dzieciom, które to działania razem składają się na społeczne zaangażowanie firmy. Kärcher udzielając wsparcia np. instytucjom kultury wybiera te organizacje, które zaliczamy do obszaru kultury wyższej. Zarówno z powodu ich – Państwa - znaczenia dla społeczeństwa, jak i z powodu ogromu trudności, na jakie narażone są instytucje kulturalne w zapewnieniu stabilnego finansowania działalności. To jest chyba ta specyfika polska z zakresu CSR. W Polsce niemal nie ma prywatnego mecenatu, także instytucje państwowe nie są w stanie wystarczająco wspierać teatrów, muzeów i innych cennych inicjatyw kulturalnych. Inna sprawa, czy to powinno należeć stricte do obowiązków państwa... Wraz z rozwojem gospodarki rynkowej, ale i społeczeństwa obywatelskiego czas już, by myślenie o dobru wspólnym realizowanym przez liczne organizacje kultury stało się trwałym elementem działania biznesu, który na transformacji ostatnich dwóch dekad w Polsce wyrósł. Przedsiębiorczość, cenna cecha Polaków, winna teraz zostać uzupełniona odpowiedzialnością za otoczenie biznesu. Tym bardziej, że to zdecydowanie korzystne działanie dla obu stron.

A dlaczego Willa? W Naczelnych Zasadach Kärcher, dokumencie obowiązującym firmę Kärcher na całym świecie znajdziemy wpis: „Kärcher jest świadomy swej społecznej odpowiedzialności - szanujemy wartości i normy obowiązujące w poszczególnych krajach, prawa człowieka oraz systemy prawne i społeczne według wzorca Dobrego Obywatela.” Myślę, że ten zapis bliski jest twórcom Stowarzyszenia Willa Decjusza, w którego statucie przeczytamy „Stowarzyszenie zamierza współpracować z instytucjami w kraju i za granicą, które dążą do rozwoju żywo wartości, istniejących w kulturach regionalnych oraz do integracji europejskiej. U podstaw działań Stowarzyszenia Willa Decjusza leży koncepcja międzynarodowej akademii, miejsca spotkań i współpracy ludzi nauki i twórców kultury.” My po prostu wyznajemy te same zasady.

Jolanta Zachara, Dyrektor Marketingu Kärcher Sp. z o.o.

Jak oceniacie Państwo dotychczasową współpracę ze Stowarzyszeniem?

Firma nie działa w próżni. Jesteśmy w Polsce, tutaj zarabiamy pieniądze, mamy swoich dostawców, klientów, stąd pochodzą nasi pracownicy, tutaj mają swoje rodziny. Identyfikujemy się z Polską, Krakowem, nasi pracownicy są dumni z tego jak prowadzimy biznes i co robimy dla otoczenia, społeczności lokalnych, organizacji pozarządowych, edukacji, a często także dla pojedynczych konkretnych ludzi. Willa Decjusza jest jednym z najważniejszych centrów kultury i edukacji w Krakowie, a Stowarzyszenie Willa Decjusza jest jednym z naszych wieloletnich partnerów i wypełnia ogromnie ważną rolę edukacyjną. Coroczne spotkania z młodymi i wrażliwymi ludźmi podczas Szkoły Wyszehradzkiej to nie tylko wypełnienie naszych zobowiązań, to ogromna przyjemność obcowania z inteligentnymi i aktywnymi osobami, które w ciągu najbliższych lat będą mieć coraz większy wpływ na środowisko europejskie. A prace podczas przyznawania nagrody im. Sergio de Mello to z kolei możliwość przestudiowania wielu inicjatyw społecznych, o których istnieniu nigdy byśmy się nie dowiedzieli. Ta wspólna praca jest rozwijająca i twórcza, przedstawiciele różnych środowisk spotykają się przy wspólnym stole i dokładnie analizują każdy

złożony projekt. Dzieje się to tylko dlatego, że Stowarzyszenie Willa Decjusza wkłada w przygotowanie całości swoje profesjonalne umiejętności wraz z sercem.

Bogdan Kucharski
Dyrektor Generalny BP Europa SE, Oddział w Polsce

Bardzo wysoko! Dotychczasowa współpraca z Willą mogłaby stanowić wzorzec dla innych organizacji pozarządowych. Stowarzyszenie cechuje się dużym profesjonalizmem i dużą sprawnością. Ceniśmy sobie otwartość na różne pomysły, zaangażowanie i konsekwencję w realizacji zamierzonych planów. Szczególnie zadowoleni jesteśmy ze współpracy przy projekcie Lekcje Renesansu XXI w. który oprócz swych niepodważalnych wartości edukacyjnych pozwolił nam jeszcze wzmocnić relacje z naszymi klientami. Efekty przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. Dla nas Willa to zgrany zespół ludzi z pasją, z którymi, mówiąc najprościej, dobrze się współpracuje.

Wojciech Pronobis
Dyrektor Zarządzający ds. Marketingu w Grupie PZU

Nasza firma jest od dawna obecna w Krakowie. Mamy tu swoje Biuro Regionalne i realizujemy wiele projektów biznesowych. Działalność Stowarzyszenia Willa Decjusza od samego początku wzbudziła nasze zainteresowanie. Często korzystamy z udziału w prowadzonych przez Stowarzyszenie projektach i programach, zwłaszcza że ich zasięg nie ogranicza się wyłącznie do społeczności lokalnych. Organizowaliśmy różne wspólne przedsięwzięcia i spotkania. Współpraca ta pozwala nam zarówno poznać oczekiwania m.in. Krakowa i całego Regionu, jak również zweryfikować w działaniu i swojej burzy mózgów nasze własne koncepcje i przymyslenia.

Kinga Jabłowska-Hieronimczuk
Dyrektor ds. Public Relations Siemens Sp. z o.o.

Gemini Holdings i Stowarzyszenie Willa Decjusza w podobny sposób postrzegają powinność wobec społeczeństwa, w którym działamy. Dlatego współpraca naszej firmy z Willą Decjusza jest dla nas źródłem prawdziwej satysfakcji.

Gemini Holdings

15 lat temu i przez następne kilka lat byliśmy mocno zaangażowani we współpracę ze Stowarzyszeniem. Był to jeszcze czas wyposażania Willi, nadawania jej obecnego wystroju etc. Na tym etapie nasza pomoc i finansowa, i sprzętowa miała szczególne znaczenie. Podobnie jak wsparcie akcji Dni Otwartych Drzwi Willi Decjusza. Obecnie staramy, na miarę naszych możliwości, kontynuować współpracę polegającą na przekazywaniu urządzeń czyszczących odpowiadających aktualnym potrzebom Stowarzyszenia. Tak długi okres współpracy jest jednoznacznym dowodem na to, iż Stowarzyszenie Willa Decjusza jest stale ważnym partnerem naszej aktywności społecznej. Tym bardziej, że działamy w tym samym królewskim mieście Krakowie, będąc niemal bliskimi sąsiadami, a także niemal równolatkami (Kärcher Sp. z o.o. 15-lecie działalności świętowała w 2008). Pamiętamy także o tym, że współpraca z Willą Decjusza była jednym z argumentów na rzecz pozyskania przez Kärcher Sp. z o.o. tytułów Mecenas Kultury Krakowa. A mamy ich w swym dorobku już 4!

Jolanta Zachara, Dyrektor Marketingu Kärcher Sp. z o.o.

W 2011 roku Stowarzyszenie Willa Decjusza obchodzi jubileusz 15-lecia działalności. Wiadomo już, że wiele jego programów nadal będzie kontynuowanych, ale na pewno pojawiać się będą nowe inicjatywy. Na jakie obszary działań zwrócilibyście Państwo uwagę, jakie są Państwa oczekiwania odnośnie przyszłej współpracy, czego życzylibyście Państwo Stowarzyszeniu i Willi w tym szczególnym momencie?

Rolą biznesu jest zarabianie pieniędzy i pomnażanie majątku akcjonariuszy. Korzystają z owego pomnażania także pracownicy i ich rodziny, dostawcy a przede wszystkim klienci. Interakcja pomiędzy tymi interesariuszami jest niezmiernie ważna, ale niewystarczająca. Dlatego też firmy angażują się w działalność „okotobiznesową”, która pozwala poszerzyć grono beneficjentów o inne grupy społeczne. Wymaga to przemysłowej strategii i wspierania inicjatyw, które nie ograniczają się do dawania pieniędzy, ale pobudzają aktywność, motywują do działania. Rozdawnictwo jest stosunkowo proste, ale najczęściej prowadzi do marnotrawstwa, nie rozwiązując istotnych problemów społecznych. Pomaganie musi pełnić, więc także funkcję edukacyjną, uczyć wrażliwości, a nawet przedsiębiorczości. Wszystkie te warunki spełnione są w pro-

gramach Stowarzyszenia Willa Decjusza. Życzylibyśmy sobie i Willi, aby programy już realizowane rozwijały skrzydła i obejmowały coraz więcej wrażliwych społecznie i przedsiębiorczych ludzi i organizacji, aby pracownicy Willi mieli jedynie problemy z nadmiarem pomysłów a nigdy z możliwością ich realizacji, aby znajdowali zrozumienie wśród polityków, przedsiębiorców, mediów i studentów, a efektami tego zrozumienia byłyby kolejne mądre inicjatywy zbliżające ludzi różnych przekonań.

Bogdan Kucharski
Dyrektor Generalny BP Europa SE, Oddział w Polsce

Dla naszej firmy będzie to również rok szczególny – jubileuszowy rok 20-lecia działalności Siemens Sp. z o.o. w Polsce. W związku z tym planujemy szereg różnych szczególnych przedsięwzięć. Chcemy podziękować wszystkim naszym klientom, partnerom i pracownikom za dotychczasową współpracę oraz obiecać, że będziemy dalej realizować wspólne projekty ku obopólnej korzyści. Zapewne znajdzie to również wyraz we współpracy ze Stowarzyszeniem Willa Decjusza. Chętnie zaangażujemy się ponownie w Letnią Szkołę Wyszehradzką, a być może znajdzie się czas i miejsce także na inne pomysły.

A korzystając z okazji życzymy Willi wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim wielu lat dalszej owocnej działalności.

Kinga Jabłowska-Hieronimczuk
Dyrektor ds. Public Relations Siemens Sp. z o.o.

Jesteśmy otwarci na kolejne propozycje współpracy, zarówno w obrębie kontynuowanych jak i nowych inicjatyw realizowanych przez Stowarzyszenie Willi Decjusza.

Z okazji jubileuszu 15-lecia działalności, wszystkim pracownikom Willi Decjusza składamy serdeczne gratulacje wspaniałych wyników tytanicznej pracy, której podejmują się na co dzień, oraz życzymy satysfakcjonujących, nowych wyzwań i równie znakomitej efektywności w pozyskiwaniu środków niezbędnych do ich realizacji.

Gemini Holdings

W jubileusz 15-lecia życzenia nasuwają się same! Życzymy Państwu kolejnych jubileuszy 25-, 50-lecia! Wszystko po to, by tradycje Willi, sięgające však Renesansu, kształtowały nadal postawy otwartości, współpracy i tolerancji zarówno pomiędzy narodami, jak i w obrębie tej samej grupy narodowej – polskiej. By „uniwersalne wartości europejskie, żywe w czasach wielkiego humanisty i pierwszego właściciela Willi - Justusa Decjusza”, jak czytamy na www.villa.org.pl, zakorzeniły się w myśli i działaniu ludzi kultury, nauki i... biznesu na kolejne stulecia. Popracujmy nad tym także, by społeczna odpowiedzialność biznesu weszła w nową fazę rozwoju, także w Polsce, z pożytkiem dla kultury, nauki i edukacji, a także rozwoju gospodarczego wznoszącej Europę Środkowo-Wschodniej.

Jolanta Zachara, Dyrektor Marketingu Kärcher Sp. z o.o.



SIEMENS



GEMINI HOLDINGS



PROGRAM KONSERWATORSKI

W 1894 roku, wraz ze śmiercią Księżnej Marceliny Czartoryskiej skończył się trwający przeszło 350 lat okres świetności Willi Decjusza. W czasie I wojny światowej zakwaterowano to wojsko, potem zamieniono ją na dom czynszowy. II wojna, kiedy to Willa stała się siedzibą hitlerowskiej policji, pogłębiła dewastację budynku. Po wojnie mieściły się tu kolejno: szkoła rewidentów spółdzielczości, internat, oddział gruźliczy Szpitala im. dr. Anki. W latach siedemdziesiątych Willa popadła w całkowitą ruinę i trudno było sobie wtedy wyobrazić, że kiedykolwiek odzyska dawny blask. A jednak w 1996 roku, odrestaurowana staraniem Gminy Miejskiej Kraków, na nowo otworzyła swoje podwoje. Stała się siedzibą Stowarzyszenia Willa Decjusza prowadzącego tu działalność nawiązującą do dawnych humanistycznych tradycji tego miejsca oraz gwarantującego utrzymanie go w dobrym stanie technicznym. W tym celu opracowany został specjalny program konserwatorski, który koordynuje dr Zbigniew Beise-dorf, Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia ds. Konserwacji.

O realizacji programu konserwatorskiego Willi Decjusza opowiada Artur Zych, Kierownik Administracyjny Stowarzyszenia Willa Decjusza.

Wiadomości: Wraz z zakończonym w 1996 roku kapitalnym remontem Willi Decjusza opracowany został dla tego obiektu specjalny program konserwatorski. Jakże są jego założenia?

Artur Zych: Program konserwatorski można by nazwać programem rozwoju Willi Decjusza. W jego założeniach wymieniano dokończenie remontu XVII-wiecznej oficyny zwanej Domem Łaskiego, wybudowanie nowej oficyny przy wjeździe na teren kompleksu oraz remont murów oporowych, bastionów z bramami wjazdowymi i uzupełnienie infrastruktury ogrodowej.

W: Co z tych założeń udało się zrealizować?

A.Z.: Remont Domu Łaskiego ukończono w 1998 roku. Po wyposażeniu go przez Stowarzyszenie funkcjonuje jako dom pracy twórczej dla pisarzy-stypendystów. W 2000 roku oddano do użytku Dom Erazma, czyli drugą oficynę, gdzie dzisiaj mieści się trzygwiazdkowy hotel, będący częścią Centrum Konferencyjnego Willi Decjusza. Urządzony został również Ogród Wschodni przed Domem Łaskiego z piękną fontanną oraz ukończony pierwszy etap prac w Ogrodzie Gotyckim. Pozostało oczywiście dużo do zrobienia, aby przywrócić całemu zespołowi pałacowo-parkowemu dawną świetność, ale należy pamiętać, że w ciągu ostatnich lat przeprowadzono również wiele remontów głównych: wymianę pokrycia dachowego, izolację tarasów północnego i wschodniego, rekonstrukcję i konserwację schodów głównych.

W: Willa Decjusza jest budynkiem należącym do Gminy Miejskiej Kraków, administrowanym przez Stowarzyszenie Willa Decjusza. Co w zakresie zachowania i utrzymania obiektu należy do obowiązków Stowarzyszenia?

A.Z.: Zadaniem Stowarzyszenia jest utrzymanie całości zespołu pałacowo-parkowego w należytych warunkach technicznych, zgodnie z założeniami konserwatorskimi, przepisami prawa budowlanego i innych ustaw dotyczących nieruchomości. Prace te obejmują bieżące naprawy infrastruktury technicznej, konserwację stolarki budowlanej i elementów kamiennych oraz okresowe przeglądy. Ponadto Stowarzyszenie od lat przeprowadza remonty główne z funduszy otrzymywanych z puli Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa, dotacji sponsorskich i środków własnych. Należy też wspomnieć, że Willa Decjusza, mimo przeprowadzonego kapitalnego remontu, w 1996 roku była budynkiem nieprzystosowanym do pro-

wadzenia działalności. Pierwszym zadaniem Stowarzyszenia było więc wyposażenie obiektu w niezbędny sprzęt, który pozwolił funkcjonować firmie i rozwijać jej działalność. Były to przedmioty zarówno z zakresu bezpieczeństwa, jak choćby zabezpieczenie przeciwpożarowe, ale również bardzo podstawowe wyposażenie wnętrza - meble biurowe czy żyrandole, a dodatkowo sprzęt ogrodniczy i wyposażenie warsztatu. Dzisiaj w Willi Decjusza na ścianach wiszą gobeliny i obrazy, wszystkie sale są sukcesywnie wyposażane w stylowe meble, a do Sali Balowej, w której odbywają się koncerty zakupiony został nowy fortepian. Na przestrzeni lat było to zatem dużo pracy.

W: Realizacja tak wielu zadań wymaga ogromnego nakładu środków finansowych i pracy. W jaki sposób Stowarzyszenie, będące organizacją pożytku publicznego, zatrudniająca tylko kilkanaście osób radzi sobie z tak poważnym wyzwaniem?

A.Z.: Stowarzyszenie przez wszystkie te lata wnioskowało o bezzwrotne dotacje ze SKOZKU, współpracuje również z Urzędem Miasta Krakowa, bez tego wsparcia finansowego nie byłoby możliwe przeprowadzenie tylu remontów. Wielkie słowa podziękowania należy skierować do naszych sponsorów, którzy wspierają naszą instytucję od wielu lat. Powstanie Ogródu Gotyckiego to zasługa firmy AKG Architektura Krajobrazu, profesjonalne urządzenia czyszczące posiadamy od firmy Kärcher, w system kontroli dostępu wyposażała nas firma Wilka, a infrastrukturą teletechniczną opiekuje się firma Nawratronik. Bez tych partnerów funkcjonowanie Willi Decjusza byłoby bardzo trudne. Ważną rolę odgrywa również zespół pracowników administracji, którzy z pełnym zaangażowaniem wykonują swoje zadania, niejednokrotnie angażując się poza wyznaczony zakres obowiązków.

W: Jakże są najpilniejsze potrzeby, jakie wyzwania i plany jubileuszowe?

A.Z.: Potrzeb jest dużo, a najważniejsze to przeprowadzanie koniecznych remontów na bieżąco i w taki sposób, by nie narażać zabytkowej struktury budynków. Wyzwaniem jest rozpoczęcie budowy bastionów z bramą wjazdową. Projekty są imponujące... taki most z okazji jubileuszu stałby się na pewno piękną wizytówką Willi.



REZYDENCJA LITERACKA W WILLI DECJUSZA



Dagny Open Mike w Lokatorze: Tor Eystein Øveras
Fot. P. Mazur

Polscy pisarze korzystają z niemieckiego systemu stypendialnego. Nie mają zresztą innej możliwości, ponieważ takich stypendiów w Polsce nie ma - oprócz programu krakowskiego Stowarzyszenia Willa Decjusza - napisała w grudniu 2009 roku w „Polityce” Justyna Sobolewska. Trudno o bardziej ponurą diagnozę systemu wspierania literatury w państwie, którego narodową i społeczną wrażliwość przez wieki kształtowali ludzie pióra.

Jednocześnie jednak trudno o lepszą rekomendację dla ciągle prekursorskiego, choć znaczonego już przecież przeszło dziesięcioletnią tradycją programu międzynarodowej literackiej rezydencji w Willi Decjusza. Bo program, a właściwie programy literackie Stowarzyszenia, adresowane są nie tylko do pisarzy polskich. Ich beneficjentami są ludzie pióra - pisarze i tłumacze literatury - pochodzący z całego świata. W ciągu dwunastu lat w pokojach Domu Łaskiego, należącego do zespołu pałacowo-parkowego Willi mieszkali i tworzyli autorzy i tłumacze, pochodzący, m.in. z: Austrii, Białorusi, Brazylii, Chin, Niemiec, Korei, Ukrainy, USA, Wietnamu.

Wspomniany przez autorkę cytowanego wyżej felietonu program rezydencji literackiej w Willi Decjusza stał się dobrze rozpoznawalną marką w ofercie międzynarodowych stypen-

dów artystycznych, a zorganizowane z okazji 10-lecia programu IV Krakowskie Dni Literatury zgromadziły przeszło siedemdziesięciu spośród ponad stu pisarzy w nim uczestniczących, a wśród nich tych, których nazwiska odnotowują wszystkie rankingi poczytności „młodej” literatury naszego regionu, jak choćby Dorota Masłowska (PL), Juli Zeh (DE), Serhij Żadan (UA).

Program rezydencji literackiej w Willi Decjusza obejmuje różne projekty: *Homines Urbani* - zakończone w 2009 roku stypendia dla pisarzy z Polski i krajów sąsiedzkich, *DAGNY* - kontynuacja tego projektu rozszerzona o pisarzy skandynawskich, *Stypendia Twórcze* - realizowane od 2005 roku do dzisiaj w ramach kooperacji z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej, *Kolegium Tłumaczy* - program adresowany do obcokrajowców przekładających literaturę polską, realizowany we współpracy z Uniwersyteciem Jagiellońskim i Instytutem Książki, *Stypendia HALMA* - przyznawane przez europejską Sieć Centrów Literackich Halma, której członkiem-założycielem jest Stowarzyszenie Willa Decjusza czy *Literackie Stypendia Wyszehradzkie* - przeznaczone dla twórców z Grupy V4.

W minionym roku, w ramach wymienionych programów Willę Decjusza odwiedzili: Jiwone Lee (Korea), Ingmara Balode (LV), Benjamin Paloff (USA), Tomas Hakanson (S), Bill Martin (USA), Nese Taluy Yuce (TR), Margot Carlier (F), Teresa Fernandes Swiatkiewicz (P) i Oleksandr Irwanec (UA), Barbara Pogačnik (SLO), Elena Jurishevich (CH), Donatas Petrosius (LT), Barbara Gregorova i David Zabransky (CZ), Lisa Charlotte Baudouin Lie (NO), Birgit Bauer (DE), Eivind Hofstad Evjemo (NO), Agnieszka Gadzała (PL), Knut Olav Homlong (NO), Hubert Klimko-Dobrzaniecki (PL), Anne Köhler (DE), Sabine Leitner (A), Bohdana Matijasz (UA), Tor Eystein Øveras (NO), Alicja Rosenau (PL), Tom Schulz (DE), Bohdan Sławiński (DE), Katarzyna Sowula (PL), Juliusz Strachota (PL), Aleksander Uszkolow (UA).

DAGNY I STYPENDIA TWÓRCZE

W 2010 roku, dzięki nawiązaniu współpracy z Centrum Kultury Solvberget w Stavanger i dofinansowaniu ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, program Stowarzyszenia Willa Decjusza został wzbogacony o możliwość zapraszania pisarzy z Norwegii i jednoczesną szansę prezentowania literatury wszystkich uczestników w trakcie ważnych wydarzeń literackich i indywidualnych spotkań autorskich w tym kraju. Zasadą rezydencji artystycznej pod znakiem Willi Decjusza jest bowiem nie tylko oferowanie stypendium i gwarantowanie spokojnej pracy w zacisznym domu twórczym, ale także, a może przede wszystkim, umożliwienie uczestnikom bezpośrednich kontaktów z pisarzami z innych krajów oraz z nową publicznością podczas wspólnych spotkań i wyjaz-

dów na międzynarodowe festiwale i targi książki.

Zaistnienie nowej (norweskiej) literatury w obrębie programu, posiadającego własną, wieloletnią i poświadczoną wieloma literackimi faktami tradycję środkowoeuropejskiej wymiany literackiej, zainspirowała Renatę Serednicką, pomysłodawczynią i koordynatorkę większości programów literackiej rezydencji Stowarzyszenia, do przywołania z tej okazji tradycji berlińskiej bohemy lat 90. XIX wieku, jako historycznego kontekstu i motta realizacji programu. I choć wybór ten zdaje się potwierdzać tezę przywołanego na wstępie artykułu, że stolicą europejskiej, w tym polskiej (sic!) literatury jest Berlin właśnie, nie o tak jednoznacznej konotacji tu jednak chodzi. Bardziej o historycznie potwierdzony proces nieustannie dokonującej się, wzajemnie inspirującej, artystycznej wymiany najbardziej awangardowych tendencji w sztuce europejskiej, niezależnej od dokonujących się zmian pokoleniowych i dominujących aktualnie w obrębie sztuk narodowych trendów artystycznych.

Dagny Juel

Nazwa nowej edycji stypendiów pochodzi od imienia norweskiej pisarki Dagny Juel-Przybyszewskiej, również z Krakowem związanej kobiety - legendy europejskiego modernizmu. Dziś, jak zauważa Lech Sokół, znana jest głównie polonistom i skandynawistom, historykom literatury i sztuki. „Zapomniana w rodzimej Norwegii bodaj bardziej niż w Polsce, nie mówiąc o Niemczech i Europie”. Pamiętano o niej jako o żonie Przybyszewskiego, kochance Muncha, Strindberga, w najlepszym przypadku fascynacji innych wielkich i mniej wielkich uczestników bohemy. Podnoszono motyw jej tragicznej śmierci, ale zwykle również w porządku rozważania „życia i dzieła”, „genialnego Polaka”. Pamiętano o niej jako o planecie, krążącej wokół słońca, którymi byli mężczyźni. Pamiętano i zapominano o niej samej i o jej twórczości. Bo w obrębie gotowego wzorca kulturowego dla kobiety w jej sytuacji i o jej ambicjach zarezerwowane były dwa tylko miejsca: muzy albo *femme fatale*”.

Dorobek literacki, jaki pozostawiła po sobie nie jest imponujący ilościowo - w norweskiej edycji zbiorowego wydania wszystkich jej utworów, wydanego w 100. rocznicę śmierci, liczy zaledwie sto stron (*Samlede tekster, 1996*). Napisała cztery dramaty (*Den sterkere - Silniejszy, Nlr solen går ned - Kiedy słońce zachodzi, Syn den - Grzech i Ravnegård - Krucze gniazdo*), opowiadania (*Rediviva*, czternaście wierszy oraz cztery utworów poetyckie prozą (*Sing mir das Lied vom Leben und vom Tode...; Et la tristesse de tout cela, oh, mon âme...; In questa tomba oscura...; I tussmørket (O zmierzchu)*). Była także tłumaczką, w tym autorką pierwszego przekładu powieści polskiej na język norweski (choć opartego na niemieckim tekście oryginału), tj. *W drodze* Stanisława Przybyszewskiego.

Jej szczególne miejsce w historii literatury wyznacza jednak fakt, że nie reprezentowała pisarstwa kobiecego w wersji typowej dla przełomu XIX i XX wieku, a jak twierdzi przywołany wyżej badacz - w ogóle nie reprezentowała pisarstwa kobiecego. „Była w tym sensie pisarką rewolucyjną, że odważnie wchodziła na teren zarezerwowany dla mężczyzn i to dla niebyle jakich mężczyzn: dla Ibsena i Strindberga, by na nich poprzestać. Umiała, tak jak oni, choć nie tak świetnie jak oni, podjąć analizę mitu kobiety i tzw. „duszy kobiety”. Widziała siebie i swoje osobiste problemy przez pryzmat ko-

biety rzeczywistej (...) Kobieta z jej twórczości jest zła albo dobra nie skutkiem uczestnictwa w pozytywnym bądź negatywnym micie kobiecości, ale skutkiem uczestnictwa w człowieczeństwie". Dlatego kobieta właśnie czy raczej literacki topos kobiecości, ujęte w kontekście swoistego „romansu kultur” będzie motywem przewodnim festiwalu podsumowującego program *Dagny* i tematem łączącym teksty zebrane w wydawanej z tej okazji antologii.

Cały program składa się z dwóch trzymiesięcznych edycji pobytów stypendialnych dla pisarzy i tłumaczy literatury i towarzyszących im wydarzeń literackich, w postaci wspólnych spotkań z czytelnikami we wszystkich krajach pochodzenia autorów, najczęściej wpisanych program odbywających się tam festiwalu literackich i targów książki.

Czytanie na śniadanie

Sezon Literacki 2010 w Willi Decjusza zainaugurowało śniadanie w Ogrodzie Gotyckim, bezpośrednio sąsiadującym z Domem Łaskiego, w którym mieszkają i pracują pisarze, z udziałem Michajła Brodowycza, Konsula Generalnego Ukrainy w Polsce i Jana-Phillipa Sommera, attaché kulturalnego Republiki Federalnej Niemiec w Krakowie, dr Danuty Glondys, Dyrektorki Stowarzyszenia, koordynatorek projektu: Renaty Serednickiej i Małgorzaty Różańskiej, dziennikarzy oraz autorów pierwszej edycji stypendiów.

Ci ostatni, przeczytali gościom fragmenty swoich utworów i jako gospodarze spotkania oprowadzili ich po Domu Łaskiego, a przede wszystkim zaprosili do wzbudzającej największe zainteresowanie kuchni, która dzięki wieloletniej tradycji programu obrosła sławą centrum dokonującej się w jego obrębie wymiany literackiej, miejsca wyjątkowych spotkań często inicjujących wieloletnie artystyczne przyjaźnie czy areny burzliwych niejednokrotnie dyskusji, a nawet literackich sporów. Kuchnia – warto przypomnieć – zaistniała już zresztą niejednokrotnie na kartach wielojęzycznej literatury, by wymienić tylko *Kobiety ich mężczyzn* Sofiji Andruchowycz i *Dinge bei Licht* Tobiasa Hülsiwitta.

W czasie tego na wskroś literackiego śniadania, panowie Michajło Brodowycz, Jan-Phillip Sommer i Hubert Klimko-Dobrzaniecki przeczytali w wersji ukraińskiej, niemieckiej i polskiej *Lokomotywę* Juliana Tuwima, klasyczną pozycję polskiej literatury dla dzieci. Był to żart organizatorów, w oczywisty sposób nawiązujący do popularnych akcji bibliotek i domów kultury „czytania na śniadanie” literatury dzieciom, ale też utrzymane w niekrotnowej konwencji spotkania - konferencji prasowej wskazanie na programową wielokulturowość i wielojęzyczność literackiej rezydencji w Willi Decjusza.

Otwarty Mikrofon w Berlinie, Krakowie, Lwowie i Stavanger

W ramach wydarzeń literackich towarzyszących programom *Stypendiów Twórczych* i *Dagny* zorganizowanych zostało sześć wspólnych spotkań pisarzy z czytelnikami w Krakowie (w Klubie Lokator oraz na Targach Książki w Krakowie), w Berlinie (w Klubie Polskich Nieudaczników), we Lwowie (w Galerii Corally podczas Forum Wydawców) i w Stavanger (w Centrum Kultury Solvberget podczas Międzynarodowego Festiwalu Literatury i Wolności Słowa „Kappittel”).

Wszystkie spotkania odbyły się pod wspólnym tytułem *Dagny Open Mike*. Ich zasadą było prezentowanie tekstów w oryginalnych języ-

kach i w autorskiej interpretacji twórców, natomiast ich przekłady na język kraju, w którym spotkania się odbywały wyświetlane były na ekranach. Dzięki temu, formuła tytułowego „otwartego mikrofonu”, wspólnego głośnego czytania tekstów oryginalnych, poza oczywistą funkcją bezpośredniej ich prezentacji, podkreśla również wagę i wartość sztuki literackiego przekładu jako bardzo szczególnej działalności artystycznej, narzędzia literackiego dialogu i nośnika międzynarodowej recepcji literatury.

Koordynatorki:

Renata Serednicka, Małgorzata Różańska-Braniecka

Partner:

Solvberget, Stavanger Cultural Centre

Finansowanie:

Wsparcie udzielone przez Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Za rzeką, w Podgórzu, gdzie ostatecznie zatraca się szlaki turystyczne, Kraków wygląda jak każde zwyczajne miasto w Polsce: nieupiększone, poszarzałe i naznaczone pewną bladeością. Przechodząc przez most na Wiśle (chciałoby się, by była bardziej wiślana) dociera się do dzielnicy ciemnoszarych fasad. Takie fasady są wszędzie, widuje się je często, ale za każdym razem wywołują wewnętrzny sprzeciw.

Podejrzana dróżka, wiodąca wśród solidnych budynków z cegły i betonu, nosi ślady bliskiej żylotyści z okolicznymi kundlami. Mroczne popołudnia kundli, na które turysta natrafia, otulony ciepłym płaszczem, szalenie okutany, że tylko oczy wyglądają z jego zachodniego przebrania. Brnąc w ową niezbyt gościnną okolicę dba, żeby nie przeziębnić nerek, do czegoś tam przecież potrzebnych, i trzyma się wskazań wewnętrznego

kompasu, sformatowanego według wskazań duszy.

W obliczu wyrastającej naprzeciwko ceglanej ściany każde słowo zawiera w sobie wezwanie i terażniejszość, zrosnięte z poczuciem końca. To tutaj pośrodku tej szarości znajdowała się niegdyś fabryka emalii Oskara Schindlera. To historia dobrze znana, a mimo to po wizycie w nowym muzeum Fabryki Schindlera pozostają niezatarte obrazy. Roześmiana blada dziewczyna, ubrana w strój gimnastyczny i długie skarpety, pozuje do zdjęcia z rowerem. Listy dzieci z getta, których nie potrafię przeczytać i zrozumieć, ale odcyfrowuję litery pisane dziecięcą ręką. Inne białe-czarne zdjęcie: dwie żydowskie dziewczyny o ciemnych oczach, w których spojrzeniach odczytuję niezrealizowane wybawienie. Niekiedy łapię się na tym, że w jakimś ośrodku winy (w głowie, w płucach czy w innych organach) pobrzmiewa coś jakby głuchy odgłos bezdźwięcznej porcelany. Przerazenie jest tu jednak nieuniknione, konieczne jest również dokładne opisanie tego stanu.

Ile straszliwych rzeczy musi się jeszcze wydarzyć, by minione okropności mogły się naprawdę zakończyć. Nie będzie można ich uznać za zakończone czy zamknięte, dopóki w zakłętej powtarzalności powracać będzie przemoc i ucisk.

Ile robaczywych jabłek musi jeszcze przełknąć poeta, którego układ pokarmowy nie jest dostosowany do strawienia smakujących jak ocet owoców? Ile z nich – niedojrzałych lub już zepsutych – ma wmusić w siebie, stępały od moralnego pomieszania w trzewiach, którego tak nie znosi!

Tom Schulz, Polska podróż (fragment).

Tłumaczenie: Agnieszka Gadzała

Tom Schulz (1970) – poeta, redaktor, tłumacz, stypendysta programu Dagny w 2010 roku



Czytanie na śniadanie. Konsul Generalny Ukrainy w Krakowie, Michajło Brodowycz. Fot. P. Mazur

radar

magazyn literacki literaturmagazin літературний журнал

Z programem rezydencji literackiej w Willi Decjusza związany jest bezpośrednio magazyn „Radar” oraz jego wersja on-line – portal www.e-radar.pl, popularyzujące literaturę Polski, Niemiec i Ukrainy w trzech wersjach językowych, tj. w wersjach oryginalnych i tłumaczeniach na języki pozostałych dwóch krajów.

Sieć kontaktów literackich powstająca od przeszło dziesięciu lat w ramach *Homines Urbani* i programów mu towarzyszących, a zwłaszcza IV Krakowskie Dni Literatury, które zgromadziły w Krakowie blisko osiemdziesięciu pisarzy – byłych rezydentów Willi, ujawniając potrzebę istnienia stałej wielojęzycznej platformy wymiany informacji, tekstów i trendów li-

którego wchodzi, m.in.: Małgorzata Różańska-Braniecka (sekretarz redakcji), Urszula Pieczek (redaktorka serwisu internetowego), Norbert Lange, Rebecca Maria Salentin i Andreas Volk (redakcja niemiecka), Robert Ostaszewski i Igor Stokfiszewski (redakcja polska), Natalka Śniadanko, Jurij Izdryk i Ostap Sływinski (redakcja ukraińska).

Ukonstytuowanie się zespołu redakcyjnego, wypracowanie stałych form kontaktu, stworzenie współpracującego z redakcją zespołu tłumaczy literatury, redaktorów i grafików, wbrew pozorom, nie było wcale najtrudniejszym zadaniem. Zdecydowanie więcej trudności przysporzyło pomysłodawcom znalezienie rozwiązań graficznych, a w przypadku portalu również informatycznych, dla publikacji i emisji wybranych tekstów w trzech wersjach językowych w obrębie jednego numeru magazynu i jednej aktualizacji witryny.

Największym jednak wyzwaniem okazało się wymyślenie tytułu pisma, który nie tylko oddawałby jego specyfikę, wyróżniał wśród periodyków kulturalnych wydawanych we wszystkich krajach jego dystrybucji, ale przede wszystkim brzmiał jednakowo, znaczył to samo i przywoływał tożsame skojarzenia we wszystkich trzech językach. Spośród wielu rozważanych propozycji „Radar” okazał się tytułem w największym stopniu spełniającym wyznaczone kryteria. Stał się również, choć nie do końca zamierzonym, ale z sympatią dostrzeżonym przez czytelników nawiązaniem do tradycji wydawanego w Polsce w latach 1959-1987 tygodnika społeczno-kulturalnego o tym samym tytule, postrzeganego z jednej strony jako jedno z mediów, których zadaniem było rozładowywanie napięć związanych z ograniczeniem wolności słowa, z drugiej jednak – jako miejsce publikacji utworów wszystkich niemal twórców debiutujących w tamtym czasie. *Było coś takiego przed laty, a w tym rubryka „Kawalkada”. Wysyłało się tam wiersze wraz z adresem. Potem pisało się i otrzymywało listy o wierszach, o spotykaniu się pokolenia na łamach, w czymś*

w rodzaju roboczego brulionu. Bywało, że odwiedzaliśmy się wzajemnie, że więzi literackie przerażały się w kumpelskie. Dodatkowo jeszcze „Radar” organizował zloty swoich licznych korespondentów terenowych, autorów opowiadań, recenzji i wierszy goszczących na łamach – wspominał po latach Karol Maliszewski. Wywiad z Andrzejem Dobrzyńskim, jednym z redaktorów naczelnych dawnego „Radaru” udzielony redakcji magazynu wydawanego przez Stowarzyszenie Willa Decjusza dostępny będzie od marca w jego wersji internetowej.

W 2010 roku ukazały się dwa pierwsze numery magazynu drukowanego, a w nich, m.in.: proza Timo Bergera, Jana Böttchera, Dirka Braunsa, Kateryny Chinkułowej, Larysy Denysenko, Matthiasa Göritza, Huberta Klimko-Dobrzanieckiego, Joanny Pawluśkiewicz, Thomasa Podhostnika, Juliusza Strachoty, Marty Syrwid, Hałyny Tkaczuk, Salome Wieland, Oksany Zabużko i Serhija Żadana - poezja Kateryny Babkiny, Tadeusza Dąbrowskiego, Adriana Kasnitza, Cezarego K. Kędera, Pawła Korobczuka, Joanny Lech, Bohdany Matijasz, Toma Schulza, Julii Stachiwskiej, Iryny Szuwałowej, Jana Wagnera i Konrada Wojtyły oraz felietony i teksty krytycznoliterackie Marcina Wilka, Igora Stokfiszewskiego, Ostapa Sływinskiego i Lothara Quinkensteina.

Premiera pierwszego numeru, z udziałem autorów publikowanych w nim tekstów i autorów – przedstawicieli redakcji miała miejsce w kwietniu w krakowskim klubie Łódź Kaliska i w klubie Czuły Barbarzyńca w Warszawie. Już w czerwcu, na prośbę organizatorów Nagrody Literackiej Gdynia, „Radar” sprawował patronat medialny nad tegoroczną edycją tego wydarzenia. Niespełna trzy miesiące później, na Forum Wydawców we Lwowie pismo traktowane było jako tytuł bardzo dobrze rozpoznawalny w międzynarodowym środowisku literackim, a organizatorzy Targów Książki w Krakowie przeznaczyli dla redakcji „Radaru” specjalne stoisko. W czasie spotkań z autorami tekstów i aktualnymi stypendystami programu *Daghy* promowany był drugi numer pisma. Oba dostępne są jeszcze w wybranych niemieckich, polskich i ukraińskich księgarniach.

Koordynatorki:

Renata Serednicka, Małgorzata Różańska-Braniecka

Partnerskie Magazyny Literackie:

Edit, Czetwer, Halart

Finansowanie:

Alianz Kulturstiftung, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej



Sergij Żadan podpisuje „Radar” na Targach w Krakowie, z lewej: Renata Serednicka, redaktor naczelna

Fot. P. Kaliński

terackich, stały się główną inspiracją powołania pisma. A właściwie uruchomienia zakrojonego na dużą skalę przedsięwzięcia, bo w takich chyba kategoriach trzeba postrzegać „Radar”.

Małgorzata Niemczyńska na łamach „Gazety Wyborczej” nazwała „Radar”, „pismem literackim dalekiego zasięgu”. Metafora zbudowana na oczywistej analogii do urzędnie zdalnie wykrywających obiekty, bardzo trafnie oddaje specyfikę magazynu, którego „zasięg” wyznaczają nie tylko programowa trójjęzyczność i dystrybucja prowadzona równolegle w trzech krajach i w Internecie, ale również, a może przede wszystkim otwartość na różnorodność zjawisk literackich i okołoliterackich – na „wszystko, co jest literaturą w jej bardzo szerokim i multimedialnym znaczeniu”. Drukowany „Radar” stanowi wybór tekstów, natomiast serwis internetowy, aktualizowany co dwa tygodnie, koncentruje się na nowościach. W obu prezentowana jest poezja, proza, utwory dramatyczne, teksty krytycznoliterackie, eseje, fotografia, a w wersji on-line – dodatkowo filmy i projekty multimedialne.

Siedzibą „Radaru” jest Willa Decjusza, a redaktor naczelną Renata Serednicka, koordynatorka programów stypendialnych Stowarzyszenia. Cały projekt realizowany jest jednak przez międzynarodowy zespół redakcyjny, w skład

Nadia Kelm
i Inna Zawhorodnia,
Zjadacz
piękności
– fragment

Literacko-graficzna
zabawa
językowa
w „Radarze”
online



INWENTARYZACJA ZESPOŁU PAŁACOWO-PARKOWEGO FREDRÓW W BEŃKOWEJ WISZNI NA UKRAINIE

HISTORIA MIEJSCA

Świat mego dziecińskiego i młodocianego wieku cały w Beńkowej Wyszni Długie tam dni, długie pory roku, bo kiedyż dłuższe, jak w dzieciństwie, nie odgrzebuję w pamięci, ale dokładnie pamiętam.

Aleksander Fredro, *Trzy po trzy*

Majątek Beńkowa Wisznia, dzielił się w XVIII w. na cztery okręgi: Wisznię, Hołodówkę, Kaleczą Górę i Zagaję. Jej centrum stanowiło powiatowe miasteczko Rudki. Na cały klucz rudecki składały się jeszcze Nowosiółki, Jatwięgi i Wisztowice. Przez kilka dziesiątków lat osiemnastego stulecia ziemie te stanowiły własność rodziny Urbańskich. Ok. 1753 roku Józef Benedykt Fredro poślubił właśnie owdowiałą Teresę Buttler z Urbańskich, licząc zapewne że wniesie w posagu o ile nie cały klucz rudecki to przynajmniej Beńkową Wisznię (miała przecież dwoje dzieci z poprzedniego małżeństwa). Nadzieje te okazały się jednak płonne, bo podlwowski majątek, cenny z racji swego centralnego położenia, Michał Urbański zapisał synowi. Później, najprawdopodobniej za sprawą małżeństwa któreś z panien Urbańskich z Wojciechem Siemieńskim, Beńkowa Wisznia zmieniła właściciela. Wojciech Siemieński wybudował tu pałac, ale nie zdołał uwolnić majątku od ciężącego na nim długu, który wynikał przede wszystkim z licznych zapisów na rzecz okolicznych kościołów i klasztorów. Dług ten zresztą stale wzrastał rujnując następnych gospodarzy, m.in. córkę Siemieńskiego Kune Gundę. Ta, w obliczu bankructwa po śmierci męża, cały klucz rudecki wystawiła na sprzedaż.

Jacek Fredro (1770-1828)

Na zawarcie bardzo ryzykownej transakcji kupna klucza rudeckiego zdecydował się Jacek Fredro, syn Józefa Benedykta i ojciec Aleksandra, który od dawna planował przenieść się z podkarpackiego odludzia (Surochów niedaleko Jarosławia) w pobliże centrum życia politycznego Galicji. 11 lutego 1796 roku spisany został „kontrakt przedajny”.

Do Beńkowej Wyszni Fredrowie sprowadzili się w 1797 roku. Aleksander miał wtedy dopiero cztery lata. Oprócz niego do nowej siedziby ściągnęło jeszcze pięcioro rodzeństwa. W Beńkowej Wyszni na świat przyszli najmłodsi synowie Jacka i Marianny Fredrów: Henryk i Edward. W owym czasie po pałacu zbudowanym przez Siemieńskiego zostały jedynie romantyczne ruiny - ulubione miejsce zabaw dzieci: „czarne, sterczące i śród południa straszące kominy z ich piwnicami, skarbcem, lamusem, gdzie echo po sklepieniach brzęcząco biło” (Aleksander Fredro, *Trzy po trzy*).

Fredrowie mieszkali w niewielkiej, ale ze smakiem urządzonej oficynie. Adam Grzymała-Siedlecki wspomina: „W 1921 czy 1922 roku oglądałem miejsce, na którym ten dworek stał, znaczyły się jeszcze węgly fundamentów, a więc można sobie było odtworzyć wymiary budynku. Zdumienie się budziło, jak się w tych szczupłych wnętrzach pomieścić mogło kilkanaścioro osób wraz: z kuchniami, spiżarniami i nieodzownymi pokojami reprezentacyjnymi,

kiedy i okolica zjeżdżała się na imieninowe czy inne uroczystości”.

Ale to obraz tego właśnie domostwa zachował Aleksander Fredro w pamięci aż po ostatnie lata życia: „Jeślibym wspomniał gabinet, stanąłby Wam (bracia moi) zaraz przed oczyma koik niebieski, zajęty prawie w połowie dwiema sofami w białe i karmazynowe atłasowe pasy – biureczko wysadzane naszej matki. Na jednej ścianie w mahoniowych ramach landszafty podług Ruisdala – na drugiej widoki Tivoli i fontanny Egerii. I ten kominek w kącie, dzieło architektury Aignera, którego gzymsy i gzymsiki stały się nigdy nie dościgniętym wzorem dla wszystkich kominków w sąsiedztwie. Spostrzeglibyście zaraz na szczycie tegoż statuy gipsową Wenerę de Medicis – niżej między złocnymi filizankami na marmurowych podstawach brązowe popiersie Henryka IV i Sullego. Wazon porfirowy, świeczniki alabastrowe i tasiąg jeszcze fraszek, które byłyby dla mnie dzisiaj nieoszacowanym skarbem, a które może leżą gdzie na strychu jako staroświeckie graty”. Akcja większości komedii granych za życia autora toczy się w takich właśnie szlacheckich dworach, idyllicznych mimo intryg i sporów, hołdujących tradycji i pielęgnujących cnoty rodzinne.

W osobnej, mniejszej oficynie młodzi Fredrowie odbywali prywatną edukację. Aleksander w „Trzy po trzy” z nostalgią wspominał i to miejsce „gdzieśmy nad książką łby smażyli, ale niestety nie dosmażyli, gdzieśmy się wyśmiali na całe życie i tak szczerze, i tak bez końca, i tak sztucznie, aby pan Trawiński z drugiego nie zasłyszal pokoju”.

Oficynę otaczał ogród będący królestwem matki pisarza, Marianny z Dembińskich Fredrowej, która nie tylko uporządkowała ocalałe elementy architektury dawnego ogrodu, ale tworzyła coraz to nowe własne kompozycje roślinne. „Widzę ją zawsze zajęta ogrodem — będzie po latach wspominała Aleksander — ona bowiem przeistoczyła i rozszerzyła ogród w Beńkowej Wyszni [...] Te kilkanaście świerków przy ścieżce wiodącej na dół do studni był to kłębik przez nią zasadzony, złożony z dziewięciu świerczków, liczby żyjących wówczas jej dzieci...” (Aleksander Fredro, *Trzy po trzy*). W ogrodzie stała również altana zwana szopą, opleciona różami i nasturcjami, „co się wiły po brzożowych ganeczkach aż pod strzechę”, będąca pewnie prototypem wszystkich altanek znanych z fredrowskich komedii.

Jednym z najbardziej ulubionych miejsc zabaw wszystkich małych Fredrów był staw. Tam kolejne pokolenia uczyły się wędkowania i pływały czółnem, najlepiej bez wiedzy dorosłych, kierując się na małą wysepkę, która wydawała się zaczarowana. „Nieraz też biegło się aż na koniec parku, aby popatrzeć, na dalekie pola ciągnące się ku Rudkom, na długi łańcuch sinych gór zamykających horyzont”. Tam był kres świata. I kres dzieciństwa. Dla Aleksandra i jego rodzeństwa znaczony datą tragicznej śmierci matki, która spłonęła w pożarze 12 stycznia 1806 roku.

Po śmierci żony Jacek Fredro z dziećmi wyjechał do Lwowa. Dla Beńkowej Wyszni skończył

się trwający blisko osiem lat okres gospodarczego wzrostu, porządkowania zaniedbanych od dawna spraw i niezmaczonej radości jej mieszkańców. Po raz pierwszy od chwili zakupu została oddana w dzierżawę. Objął ją młodszy brat Marianny, Wojciech Dembiński.

Aleksander Fredro (1793-1876)

W 1809 roku, po wkroczeniu do Galicji polskich oddziałów pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, przyszły komediopisarz, mając wtedy zaledwie szesnaście lat, zaciągnął się do armii Księstwa Warszawskiego, a następnie przebył całą kampanię napoleońską. Po abdykacji Napoleona w 1815 roku powrócił do kraju, gdzie osiadł w należących do klucza rudeckiego Jatwiętach. Gospodarowanie Beńkową Wisznią Jacek Fredro powierzył wtedy starszemu synowi, Sewerynowi, ale w sporządzonym z dużym wyprzedzeniem testamentem cały dawny klucz rudecki przeznaczył dla Aleksandra. Ten nie tylko utrzymał ojcowską schedę, ale potroił jej wartość, wywiązując się jednocześnie ze wszystkich zobowiązań wobec rodzeństwa.

Po śmierci ojca, Aleksander Fredro zdecydowanie częściej bywał w Beńkowej Wyszni, która niezależnie od zachodzących zmian była jego najukochańszą małą ojczyzną. Tu, jesienią 1828 roku, przywiózł swoją żonę, Zofię z Jabłonowskich primo voto Skarbkową. Beńkowa Wisznia była ich właściwym domem, chociaż zimy spędzali we Lwowie. Dlatego pewnie, mimo konieczności spłacania starych i nowych długów obciążających majątek, od początku lat trzydziestych Aleksander zaczął gromadzić środki potrzebne do rozpoczęcia budowy nowego domu. Miał stanąć na miejscu spalonego dworu Siemieńskich i oficynki oraz zająć część ogrodu.

Pierwsza wzmianka o podjętych pracach budowlanych pochodzi z czerwca 1833 roku: „Stolarz Hieronim – zanotował pisarz 29 tegoż miesiąca -- robota do nowego domu drzewi, okna 10 z podwójnymi ramami, okna do stajni, szafa do przedpokoju, kufer, razem 157 florenów 30 krajcarów, bierze 50 florenów”. Kolejny zapis nie został zaopatrzony datą, ale najpewniej jest z lipca tegoż roku: „Mularz zgodzony do postawienia nowego domu w Beńkowskiej Wyszni, 23 łokcie (?) długi, 16 wysoki, na piętro wysoki [...] za 500 florenów”. Ostatni wydatek, jaki Fredro poniósł na wystrój nowej siedziby, opiewał na 37 florenów i 30 krajcarów. Tyle kosztował gipsowy odlew herbu Bończa, który zdobił facjatę pałacu. Pod koniec 1841 roku stanęła oranżeria, a rok później zakończono prace nad budową pawilonu graniczącego z pałacem.

Istnieją sprzeczne informacje dotyczące źródła pomysłu architektonicznego rezydencji. Inspiracją dla budynku mogła być przypadkowa ilustracja angielska (wg Marii Szembekowej), willa włoska z powieści Waltera Scotta (wg A. Grzymały-Siedleckiego) lub własny pomysł komediopisarza. Znajduje to potwierdzenie w liście Ignacego Komorowskiego z 13 listopada 1832 roku do Aleksandra Fredry „Odebrałszy list Twój z planami widziałem, myślałem, mierzyłem i bazyłem różne a różne

projektu – lecz ponieważ, widząc się ze mną ostatnią raz w Lwowie, zdałeś się na mój gust zupełnie, skreśliłem projekt planu, który Ci polecam.(...) Jeżeli zechcesz w nim co odmienić, to popraw i odeszlij mi go ze swymi uwagami”. O zdolnościach komediopisarza do rysowania planów architektonicznych pisała już jego córka, zwracając uwagę, że na stole w gabinecie ojca znajdowała się zawsze drewniana linia, przy pomocy której z pasją kreślił projekty budynków i maszyn.

O wystrój wnętrza pałacu zabiegano systematycznie. Piękne opisy domu rodziców znajdują się w pamiętniku córki komediopisarza, Zofii Szeptyckiej. Wymienia ona wiele sprzętów stanowiących wyposażenie domostwa. Były to

„Zarówno dawna oficyna, jak i nowy dom stały nad brzegiem sporego wzniesienia, poniżej którego był staw. Nad jego brzegiem Fredro kazał umieścić pniaki, na których można było przysiąść, a które na pewno lepiej niż ławki komponowały się z przyrodą. Staw, wysepka i okoliczne zarośla były widoczne z pałacowego tarasu, na którym w lecie jadano podwieczorki. Przed gankiem wschodniej facjaty rosła podwójna, przepyszna lipa. Właśnie ten gatunek drzew, obok oczywiście świerków, był najbardziej lubiany zarówno przez Aleksandra Fredrę, jak i jego rodziców. To bowiem lipami wysadził Jacek szeroką aleję łączącą pałac z folwarkiem”.

Beńkowa Wisznia szczyliła się pięknymi ogrodami - warzywnym i owocowym, którymi

rzę na ów piec, niegdyś w złoczone rzeźby, dziś glina polepiony, serce mi się ściska. Obok obrazu przeszłości widzę razem jej oddalenie... Czas ubiegły objawia mi się zniszczeniem. Szczęśliwy kto zamieszka komnaty, co – pierwszym jego były światem, gdzie te same odbicia, malowidła, sprzęty, a nade wszystko ciemne zakątki, co to się tak silnie wyciskają w umyśle dziecinny. Gdzie jednym słowem wszystko zatrzymało jeszcze jakby dotknięcie kochanych Rodziców, jakby cząstkę ich drogiego życia. Wtenczas zdaje nam się, że wszystko niedawno. Nie ma szorstkiego przedziału między tym, co było, a tym co jest”.

Po powrocie z Paryża Fredro wrócił do pisania, ale nie powrócił już do idyllicznego dworku szlacheckiego. Miał poczucie, że ten świat należy już do przeszłości. Jego miejsce zajęła współczesna Galicja z całą jej mizérią i pretensjonalnością. Akcja toczy się teraz w małym miasteczku, w domu miejskim i hotelu, na dworcu kolejowym i w restauracji. Jeśli w dworze wiejskim – to takim z weksłami i kredytami, z urzędnikami galicyjskimi, towarzystwami ziemskimi i niezadowolonymi chłopami. Zaś pieniądze, interesy, urzędnicze ambicje i zdobywające samodzielność kobiety zajęły miejsce miłosnych intryg.

W 1862 roku, po śmierci żony Jan Aleksander przeniósł się do dworku na Chorążczyźnie w Lwowie. Jednak brak codziennej troski o Beńkową Wisznę powodować zaczęła jej powolne niszczenie, co spowodowało, że już dwa lata później rozpoczął przygotowania do zainicjowanego w 1872 roku remontu generalnego pałacu. Wprowadził w nim przy okazji liczne zmiany i zmodernizował go. Wiosną 1876 roku rozpoczęło się odnawianie pałacu od zewnątrz oraz porządkowanie terenu wokół niego. Najważniejszą decyzją, jaką w tej mierze podjął Jan Aleksander, było zburzenie postawionego przez ojca pawilonu. Prace remontowe ukończone zostały ostatecznie w 1886 roku.

Andrzej Fredro (1859-1898)

Również z inicjatywy Jana Aleksandra i przy jego nadzorze jesienią 1889 roku nowym dachem pokryte zostały pałac i oficyna, chociaż w owym czasie Beńkową Wisznę zarządzał już jego syn – Andrzej zwany Runiem. Andrzej Fredro ożenił się z Felicją Szczepańską, zwaną Niną, która po jej przedwczesnej śmierci w 1898 roku stała się dziedziczką całego rodzowego majątku Fredrów. W maju 1905 roku Nina wyszła ponownie za mąż, za Aleksandra Skarbka. Wkrótce po ślubie sprzedała lwowski dworek Fredrów, a później, wbrew rachubom rodziny na to, że uszanuje wolę Runia i majątek Fredrów zabezpieczy dla dzieci Mimi (siostry Andrzeja Marii), zaczęła sukcesywnie parcelować dobra klucza rudeckiego. Sprzedaż w 1919 roku Beńkowej Wiszni Towarzystwu Gospodarczemu w Lwowie położyła kres wszelkim nadziejom na uratowanie choćby resztek Fredrowskiego dziedzictwa.

Zdecydowała o tym tylko jedna osoba, której związek z Fredrami, także duchowej natury, okazał się niezwykle kruchy. Dziś – jak zauważa słusznie Barbara Lasocka, autorka monografii „Z dziejów Beńkowej Wiszni” – „oczywiście wiemy, że wydarzenia, jakie miały przyjsć za dwadzieścia lat, i tak zamknęłyby dzieje klucza rudeckiego, czyniąc to w sposób nieporównanie bardziej dramatyczny. Felicja Skarbkowa, wcześniej Andrzejowa Fredrowa, ma ostatecznie tę niepodważalną zasługę, że przyczyniła się do ocalenia dużej części pamiątek i archiwaliów związanych z osobą komediopisarza i jego



Pałac Fredrów w Beńkowej Wiszni
Fot. M. Dyszkiewicz

między innymi: duże łóżko empirowe w stylu pierwszego cesarstwa, zdobione przez głowy lwów i wsparte na łapach z mosiężnymi obręczami, dębowa okuta skrzynia, pokryty zielonym sukrem stół, na którym leżał „Słownik” Lindego, kałamarz, piaseczniczka i linia. Ściany zdobiły obrazy, kupione przez Aleksandra we Włoszech oraz „drogocenne sztychy angielskie, czerwono rytowane”. W pałacu znajdował się także liczący około 2000 tomów księgozbiór rodzinny, umieszczony w szafach, sprawiający wrażenie, że „cały [...] pokój jak boazerię tak biblioteką był otoczony”. Systematycznie uzupełniany przez kolejne pokolenia Fredrów na początku XX wieku liczył 10000 woluminów. Niestety w 1919 roku biblioteka wraz z katalogiem została doszczętnie spalona.

Zofia Szeptycka wspomina, że „w pokojach reprezentacyjnych posadzki układane były w desenie, sufity zaś pokrywały sztukaterie. Wszędzie stały prostokątne, dwuczęściowe piece z tłoczonych kafli w różnych kolorach. Wszystkie meble obite były płóciennym angielskim błyszczącym, w różnokolorowe wzorzyste kwiaty.(...) Sala jadalna miała urządzenie z rzeźbionego dębu, na które składały się m.in.: bufet, rozsuwany stół oraz rząd krzesel z wysokimi oparciami, obitych skórą”. Aleksander Fredro dobierał wyposażenie salonów niezwykle starannie. Dokumentuje to choćby opis prawdziwej radości z dokonania trafnego zakupu pięknego parawanu, ustawionego później w pokoju żony – „parawan, który pamiętam, jak mój Ojciec sprowadził, jak sam rozpakowywał, ustawiał i cieszył się nim”.

osobiście zajmowała się Zofia. Przy kamiennym stole pod jabłonią w ogrodzie warzywnym w słoneczne popołudnia pijano herbatę. Z dużego ogrodu Fredro wydzielił maleńki, dziecięcy. Sam wytyczył w nim ścieżyny i postawił altankę, będącą dowodem pamięci dla dawnej altany zwanej szopą.

Od osiemnastu lat utrwalony rytm letnich powrotów Fredrów na wieś został zmaćony wydarzeniami Wiosny Ludów. W 1848 roku byli tu po raz ostatni. Przed wyjazdem do Paryża pisarz bywał tu jeszcze kilkakrotnie, aby uporządkować bieżące sprawy majątkowe, ale swe pobyty skracał do minimum.

Jan Aleksander Fredro (1829-1891)

Aleksander Fredro powrócił do Galicji późnym latem 1855 roku. Beńkową Wisznę przeznaczył synowi Janowi Aleksandrowi, mimo iż ten przez udział w powstaniu węgierskim mógł powrócić do majątku dopiero dwa lata później. Jan Aleksander poślubił Marię Mierównę (1958 r.), przez najbliższych nazywaną Mizią, która od razu zaakceptowała Beńkową Wisznę, nazywając ją swoim *home*. Zajęła się ogrodem, zmieniając jego architekturę przestrzenną oraz wprowadzając nie znane tu wcześniej gatunki drzew i kwiatów. Zofia i Aleksander Fredrowie nie aprobowali niektórych innowacji, bo oznaczały odchodzenie ich czasu w przeszłość, stąd też pewnie nostalgiczna refleksja w „Trzy po trzy”:

„Kiedy teraz wstąpię do tej oficyny, gdzie rodzice mieszkali, gdzie teraz z bawialnego pokoju spiżarnia, ze sypialnego kuchnia – kiedy ujrzę gdzie jaki koniuszek arabesku, co się pod późniejszym obiciem przechował – kiedy spoj-

rodziny. A że mające dopiero nadzieję przemiany polityczne były wówczas niemożliwe do przewidzenia, sprzedaż najpierw dworku na Chorążczyźnie, a potem Beńkowej Wiszni stała się dla potomków wielkiego pisarza prawdziwym ciosem”.

Vyshnya College of Lviv National Agrarian University

Pałac Fredrów jest obecnie zarządzany przez Wiszniańskie Kolegium Lwowskiej Narodowej Akademii Rolniczej, dzięki czemu, choć dotąd nie objęty żadnym programem ochrony zabytków i od dawna nieremontowany, ocalał. Mieści się tu wydział weterynarii. Z inicjatywy Dyrektora Kolegium, Дмитро Клебана w 1993 roku, w 200. rocznicę urodzin Aleksandra Fredry została tu urządzona izba jego pamięci. Uczelnia, która posiada inne obiekty, znacznie lepiej przystosowane do celów dydaktycznych pałac nie jest niezbędny. Dlatego nie trudno było Tarasowi Woźniakowi, dyrektorowi Wydziału Zagranicznego Lwowskiej Rady Obwodowej przekonać dyrektora Kolegium do idei uczynienia obiektu stanowiącego część wspólnego, polskiego i ukraińskiego, dziedzictwa siedzibą międzynarodowego centrum współpracy kulturalnej. A jeszcze łatwiej zainteresować projektem Stowarzyszenie Willa Decjusza, wspierające programowo wszelkie inicjatywy na rzecz wielokulturowego dialogu i międzynarodowej współpracy kulturalnej, tym bardziej, że zdaje się on do złudzenia przypominać historię samej Willi...

INWENTARYZACJA PAŁACU I OFICYN

Dzięki środkom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, przyznanych w ramach programu „Ochrona polskiego dzie-

dzictwa narodowego poza granicami kraju”, w 2009 roku Stowarzyszenie Willa Decjusza rozpoczęło program Inwentaryzacji Zespołu Pałacowo-Parkowego Fredrów w Beńkowej Wiszni na Ukrainie. W ramach pierwszego etapu prac, grupa studentów Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem dr arch. inż. Jolanty Sroczyńskiej i opieką naukową prof. dr. hab. inż. arch. Andrzeja Kadłuczki, we współpracy ze studentami Politechniki Lwowskiej pod kierunkiem Ałły Martyniuk-Medweckiej, przeprowadziła kwerendę materiałów archiwalnych oraz wykonała prace inwentaryzacyjne Pałacu.



Inwentaryzacja Pałacu Fredrów na Ukrainie

Rezultaty badań i powstała na ich podstawie inwentaryzacja architektoniczna oraz fotograficzna dokumentacja stanu zachowania tego cennego obiektu zostały opublikowane oraz omówione w czasie seminariów z udziałem inicjatorów przedsięwzięcia, władz Wiszniańskiego Kolegium Lwowskiej Narodowej Akademii Rolniczej, przedstawicieli Stowarzyszenia Willa Decjusza oraz dziennikarzy z polskich i ukraińskich mediów. Pierwsze semina-

rium odbyło się we Lwowie, a dwa kolejne w Krakowie – w Willi Decjusza i Politechnice Krakowskiej.



Fot. Studenci Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej

Drugi etap projektu, realizowany w 2010 roku, obejmował inwentaryzację dwóch oficyn należących do zespołu pałacowo-parkowego oraz wykonanie ekspertyz koniecznych do planowania późniejszych prac konserwatorskich i architektonicznych. Planowane jest, aby na ich podstawie oraz w oparciu o przeprowadzoną w 2011 roku inwentaryzację archeologiczną został przygotowany projekt adaptacji Pałacu Fredrów na polsko-ukraińskie centrum współpracy kulturalnej.

Koordinatorzy:

Jadwiga Figiel-Stoch i Katarzyna Trojanowska

Partnerzy:

Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej, Wiszniańskie Kolegium Lwowskiej Narodowej Akademii Rolniczej

Fundator:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ludzie gościńca: Papkin i inni

Prowadzony od dwóch lat przez Stowarzyszenie Willa Decjusza program rewitalizacji konserwatorskiej w Zespole Pałacowo-Parkowym Fredrów w Bańkowej Wiszni na Ukrainie, obejmujący inwentaryzację budynków, badania architektoniczne i archeologiczne oraz opracowanie koncepcji i projektu dostosowania odrestaurowanego obiektu do potrzeb międzynarodowego centrum kultury, został w 2010 roku połączony z programem jego rewitalizacji.

Stało się to za sprawą polsko-ukraińskich warsztatów teatralnych prowadzonych przez reżysera Wiesława Hołdysa i aktorów Teatru Numerus: Annę Lenczewską, Jana Mancewicza i Karola Zapałę. W warsztatach wzięła udział grupa młodzieży związanej ze Studium Teatru Numerus oraz studenci Wiszniańskiego Kolegium Rolniczego (Ukraina), które zarządza Pałacem Fredrów.

Pierwszy etap warsztatów zrealizowany został w Willi Decjusza, gdzie odbyła się premiera plenerowego spektaklu *Ludzie gościńca. Papkin i inni*. Druga ich część przeniesiona została do Beńkowej Wiszni, gdzie kontynuowane były działania teatralne, ale wysiłek zarówno prowadzących warsztaty, jaki i uczestników koncentrował się głównie na wzbogaceniu spektaklu o elementy ukraińskiej kultury, obyczaju i ję-

zyka. Stało się to możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu wiszniańskiej młodzieży wspomaganemu przez dwóch młodych aktorów z drohobyckiego Teatru Alter, a przede wszystkim dzięki dokonaniu przez Irynę Madrysz tłumaczeniu na język ukraiński scenariusza spektaklu, opartego na fragmentach *Zemsty* Aleksandra Fredry.

Obok polskich strachów na wróble, będących ważnym elementem scenografii przedstawienia, w wiszniańskim parku stanęły ukraińskie „onydala” czy – jak kto woli – „чучела”, a rozpoczynająca przedstawienie scena wywoływania duchów Papkina zrealizowana została w konwencji odwołującej się do lokalnej tradycji funeralnej. Bo właśnie na wątku tej postaci Fredrowskiej komedii i jej uniwersalnym rodowodzie oparty został scenariusz przedstawienia, a właściwie gry teatralnej, która lokalną młodzież wciągnęła do tego stopnia, że wymogła na dyrektorze Kolegium, Дмитро Клебаніе, akceptację pomysłu zorganizowania uczelnianego teatru ze sceną plenerową w dawnym majątku hr. Aleksandra Fredry.

Gośćmi spektaklu w Pałacu Fredrów byli m.in.: Jacek Żur, Konsul RP we Lwowie, Taras Woźniak, dyrektor Wydziału Zagranicznego Lwowskiej Rady Obwodowej, Iryna Madrysz, re-

daktorka wpływowego ukraińskiego czasopisma „Ji”, dyrektor Дмитро Клебан i pracownicy Wiszniańskiego Kolegium, przedstawiciele polskiego i ukraińskiego duchowieństwa. Przede wszystkim jednak mieszkańcy Wiszni i pobliskich miejscowości. Celem warsztatów było ożywienie tego miejsca, bo w przypadku całego przedsięwzięcia jednakowo ważne jest działanie na rzecz pozyskiwania środków i realizacji zadań związanych z adaptacją obiektu na centrum kulturalne, co zainteresowanie i zwiążanie z tym miejscem lokalnej społeczności.

Przedstawienie wystawione zostało także na dziedzińcu Muzeum Historycznego we Lwowie. Ukraińska część projektu została objęta patronatem Konsula Generalnego RP we Lwowie.

Koordinatorzy:

Jadwiga Figiel-Stoch, Katarzyna Trojanowska, Natasa Dziwiz

Współorganizator:

Stowarzyszenie Teatr Numerus

Finansowanie:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP

Uwielbiam Aleksandra Fredrę. Uwielbiam Papkina – dlatego, że w postaci tej, jak w lustrze, może odbić się każdy: stary i młody, chłop i baba, biedny i bogaty, śmieszny i tragiczny. Nienawidzę upupienia Fredry, przez to, iż stał się obowiązkową lekturą szkolną. I fascynuje mnie Ukraina.

Dlatego, gdy otrzymałem od Danuty Glondys z Willi Decjusza propozycję zrobienia czegoś, co wiązałoby się z kulturowym ożywieniem Dworu Fredrów Beńkowej Wiszni pomyślałem: Papkin zmartwychwstał i cudownie rozmnożony, w pe-

rucze i z przyklejonymi wąsikami, z zawsze pustą sakiewką, wędrujący ze szpadą i gitarą od Rudek do Lwowa, od Preszowa do Przemyśla. Polski strach na wróble.

Koncept Papkina jako stracha na wróble wymyślił Jan Polewka, człowiek, który o Fredrze i „Zemście” wie prawie wszystko. Natomiast dla mnie, jako reżysera i kierownika projektu, ważnym pytaniem było, czy młodzi ludzie (od początku projekt ten wymyśliłem jako warsztat młodzieży ukraińskiej i polskiej zakończony prezentacją powstałego w jego wyniku spektaklu plenerowego), karmieni od dzieciństwa Fredrą jako lekturą papką, potrafią zafascynować się Papkinem. I odpowiedź na to pytanie, jaką otrzymałem od młodych przeszła moje oczekiwania - tak, Papkin młodych fascynuje, śmieszy, tumani i przestrasza. Wróciłem się do młodzieży z prośbą o napisanie fragmentów scenariusza - ilość, świeżość i jakość wspianiałych pomysłów i samodzielnie napisanych pastiszów Fredry była niesamowita!



Beńkowa Wisznia

Z tak zebrany materiał rozpoczęliśmy warsztaty z gośćmi z Ukrainy w Willi Decjusza. Dość szybko zorientowaliśmy się, że arcy-polskiego Papkina trzeba zetknąć i skonfrontować z arcyukraińskimi obrzędami (jak np. picie wódki na grobach) i arcyukraińskimi pieśniami (nawet nasi partnerzy z Ukrainy znaleźli pieśń o krokodylu - pewno o tym, którego Klara zażądała od Papkina). Pierwszy pokaz odbył się w upalne, letnie popołudnie w ogrodach Willi Decjusza dla - co tu ukrywać - tłumnie przybyłej, żądnej przygód Papkina gawiedzi z Krakowa, a także z zagranicy. Pozytywnie zaskoczyło mnie też to, że cudzoziemcy, nie znający przecież polskiego, doskonale zrozumieli wszystko. Papkin jest uniwersalny.

Teatr też. Szczególnie teatr w wykonaniu między-narodowej grupy.

Natomiast wszyscy mieliśmy świadomość, że spełnienie projektu nastąpi dopiero na Ukrainie, w dworku Fredrów, zajmowanym teraz przez Wiszniańskie Kolegium Lwowskiej Akademii Rolniczej. Od razu trzeba napisać - podjęto nas tam niezwykle gościnnie, partnerzy z Ukrainy okazali się niezwykle troskliwymi i otwartymi gospodarzami. A spełnienie projektu nastąpiło podczas pierwszego spektaklu w Beńkowej Wiszni, a także podczas spektaklu na XVI-wiecznym dziedzińcu Czarnej Kamienicy (zwanej też - i słusznie - małym Wawelem) przy lwowskim Rynku. Owe spełnienie nastąpiło dzięki widzom: mieszkańcom dwóch niewielkich miejscowości Beńkowej Wiszni i Rudek. Dla nich było to po prostu wydarzenie, które odbyło się w dworze, który należał niegdyś do pochowanego w rudeckim kościele Aleksandra hrabiego Fredry. Nawiązaliśmy kontakt z proboszczem parafii w Rudkach (jeśli kiedyś będziesz,



Lwów

czytelniku, w tamtych stronach - koniecznie odwiedź kościół parafialny w Rudkach - jest niezwykle), który także podczas mszy zaprosił wiernych do udziału w naszym spektaklu - i zarówno on, jak i przybyli na spektakl widzowie wyrazili bardzo przychylne opinie o naszej prezentacji.

We Lwowie natomiast - obok przybyłych na spektakl Polaków i Ukraińców - w naszej prezentacji uczestniczyli także - podobnie jak w Krakowie - cudzoziemcy: Niemcy, Czesi, Włosi, dla których nasz spektakl był dodatkową, turystyczną atrakcją. Jeżeli zaś chodzi o widzów polskich, to wielu z nich podchodziło po spektaklu i ze łzami wzruszenia dziękowało. No cóż, od dawna wiadomo, że „kuźden lwowiak nie struga funia i fason trzyma!”

Aż się chce podjąć następną podróż - tym razem śladami „Trzy po trzy” Fredry, w towarzystwie widm hrabiego Jana Potockiego, który woził je po całym świecie i opisał w manuskrypcie z Saragossy - „aż go dopadły na Ukrainie

i w wampira przemieniły, kulkę od cukiernicy poświęcić u księdza poleciły, a na koniec ową kulkę w pistolet nabić i w łeb palnąć kazaly”. Panoptikum wyobraźni.

Wiesław Hołdys,
Prezes Stowarzyszenia Teatr Mumerus, reżyser

Uczestnicy o projekcie:

Na Ukrainie byłam po raz pierwszy. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie wizyta w Rudkach i we Lwowie. Niezwykle interesujące były warsztaty w Beńkowej Wiszni, wspólne z grupą ukraińską. Próbaliśmy połączyć nasze pomysły i stworzyć jedno, wspólne przedstawienie. I naprawdę nam się udało. My, Polacy nauczyliśmy się kilku pieśni ukraińskich, a Ukraińcy nieraz dołączali do nas, gdy śpiewaliśmy po polsku. Bardzo byliśmy zaskoczeni, jak niezwykle brzmią teksty Aleksandra Fredry w języku naszych sąsiadów. Spędziliśmy razem kilka pracowitych dni, a wysiłki zostały docenione przez publiczność, która była nam bardzo przychylna.

Ewa, Polska

Mam na imię Marianna - Teresa. Uczę się na III kursie „Organizacja wyrobnicstwa” byhalterśkocho oddziału, Wysznińskim koledgu. Ja jestem bardzo szczęśliwa wystempować razem z teatrem „Mumerus”. Ten moment ja bende pamientać dlugo. Artysci z tego teatru są bardzo mili i dobrze wyonywali swoje role. Oni nazawsze zostaną w moim sercu.

Marianna, Ukraina (Marianna za sprawą warsztatów postanowiła zacząć się uczyć języka polskiego)

Wyjazd na Ukrainę był dla mnie wielce interesujący z kilku powodów. Po pierwsze mogłem wraz z profesjonalnymi aktorami, jak i kolegami i koleżankami amatorami, włożyć swój wysiłek, by powstał, w mojej opinii, dobry spektakl. Po drugie, miałem okazję poznać i zaprzyjaźnić się z grupą ukraińską, poznając jednocześnie ich kulturę, poglądy i patrzenie na świat. Po trzecie, odwiedziłem kraj o którym miałem zupełnie inne wyobrażenie. Ponad tymi wszystkimi atutami, największą zaletą tego projektu było wkomponowanie w spektakl mieszanki kulturowej. Jako ludzie z różnych narodów, stworzyliśmy spektakl, który nosił w sobie wielokulturowość, co potęgowane było miejscem, w którym przedstawienia się odbyły. Beńkowa Wisznia i Lwów jako „dawna Polska” z jej historią i bogactwem i nowi władarze tych miejsc, którzy skrzętnie wkomponowali swoją narodowość w te miejsca. Te wszystkie aspekty składają się w jedną, arcyciekawą całość.

Tomasz, Polska

Gry i zabawy, czyli podchody teatralne

Stowarzyszenie Willa Decjusza było również partnerem realizowanych przez Teatr Mumerus polsko-francuskich warsztatów teatralnych, inspirowanych m.in. *Alicją w Krainie Czarów* i *Po drugiej stronie lustra* Lewisa Carrolla i baletem Igora Strawieńskiego *Gra w karty*. W Willi Decjusza prowadzone były warsztaty oraz rozpoczął się podsumowujący je spektakl, a właściwie teatralne podchody z udziałem włączonych do zabawy widzów. Gra kontynuowana była w autobusie, który zabrał wszystkich jej uczestników pod Wawel, a zakończyło ją przedstawienie w siedzibie Teatru Zależnego na ul. Kanoniczej. Zaangażowanie i entuzjastyczne reakcje uczestników zaproponowanej im teatralnej gry miejskiej zdają się potwierdzać adekwatność motta całego przedsięwzięcia - stwierdzenia Johana Huzingi, *Homo ludens* z że zabawa jest starsza od kultury.

Zdjęcia: Archiwum Teatru Mumerus



Muzeum Historyczne we Lwowie

Centrum Konferencyjne

www.willadecjusza.pl

Stowarzyszenie Willa Decjusza prowadzi równolegle dwa rodzaje działalności – działalność statutową, wynikającą z myślenia o Willi jako międzynarodowym centrum współpracy kulturalnej oraz działalność gospodarczą, koncentrującą się wokół centrum konferencyjnego, prowadzonego przez Katarzynę Dziurkowską.

Wiadomości: Co składa się na ofertę Centrum Konferencyjnego Willa Decjusza?

Katarzyna Dziurkowska: Stowarzyszenie Willa Decjusza w ramach prowadzonej działalności gospodarczej oferuje swoim klientom – instytucjom, firmom i osobom prywatnym – wynajem sal na różnego rodzaju wydarzenia: konferencje, szkolenia, bankiety, imprezy integracyjne, studniówki, przyjęcia okolicznościowe, wesela, a nawet bale. Dysponujemy jedenastoma salami łącznie mieszczącymi sześćset osób w układzie bankietowym. Różnicowana wielkość sal umożliwia organizację zarówno dużych konferencji czy bali, jak i małych, kameralnych spotkań i przyjęć. Posiadamy też odpowiednie zaplecze w postaci dwóch parkingów, hotelu, restauracji oraz ogrodów, umożliwiających organizację wydarzeń plenerowych czy sesji fotograficznych.



W: Czy oferta centrum zlokalizowanego w zabytkowym kompleksie, jakim jest Willa Decjusza może być konkurencyjna wobec propozycji bardzo nowoczesnych obiektów konferencyjnych?

K.D.: Zabytkowy charakter Willi jest zdecydowanie atutem naszej oferty. Wszystkie sale mają wystrój odpowiadający jej zabytkowemu charakterowi, ale są wyposażone w nowoczesny sprzęt niezbędny do organizacji ofero-

wanych wydarzeń. Stylowy wystrój sal gwarantuje odpowiednią oprawę przyjęć i konferencji i stwarza szczególną atmosferę sprzyjającą zarówno pracy, jak i różnym formom zabawy i wypoczynku. Przebywanie w takim otoczeniu, co często podkreślają nasi goście, sprzyja koncentracji i wyciszeniu, powoduje poczucie pewnego rodzaju dystansu, oderwania się od zgiełku życia miejskiego. A trzeba przy tym podkreślić, że od centrum Krakowa Willę Decjusza dzieli zaledwie 10 minut jazdy samochodem.

W: Na co jeszcze, poza urodą Willi i otaczającego ją parku, zwracają uwagę Państwa goście?

K.D.: Posiadamy wieloletnie doświadczenie w organizacji i kompleksowej obsłudze imprez. Współpracujemy z najlepszymi wykonawcami i impresariatami artystycznymi. Dlatego naszym klientom możemy zagwarantować dekorację, oraz oprawę muzyczną i menu odpowiadające ich indywidualnym życzeniom.

W: Od 2009 roku w Willi Decjusza udzielane są również śluby cywilne. Czy duże jest zainteresowanie tą ofertą i co muszą zrobić pary decydujące się na zawarcie związku małżeńskiego właśnie w tym miejscu?

K.D.: Tak, to rzeczywiście stosunkowo nowy obszar naszej działalności, który pojawił się dzięki zawarciu przez Stowarzyszenie Willa Decjusza porozumienia z Urzędem Stanu Cywilnego. Ale w ciągu dwóch lat zdobyliśmy już duże doświadczenie. Trudno mi precyzyjnie określić, jak duże jest zainteresowanie, ponieważ terminy ślubów ustalane są przez USC. Mogę tylko powiedzieć, że nie zdarzyła się sytuacja, by w wyznaczonych dniach śluby się nie odbyły. Z bardzo przychylnych opinii par, które z tej propozycji skorzystały, zarówno wymienianych na forach internetowych, jak i przekazywanych nam bezpośrednio mogą tylko wnioskować, że jest to oferta bardzo atrakcyjna. Jak już mówiłam możliwe daty ślubów są ustalone. Pary decydujące się na ślub w Willi muszą wcześniej dokonać rezerwacji wybranego terminu w Urzędzie Stanu Cywilnego po złożeniu tam wymaganych dokumentów. Terminy ślubów oraz wszystkie szczegóły związane z ich organizacją zamieszczone są na stronie internetowej Centrum Konferencyjnego Willa Decjusza: www.willadecjusza.pl.



Zdjęcia: P. Mazur



MAŁOPOLSKIE DZIEDZICTWO RENESANSU

Małopolskie Dziedzictwo Renesansu to projekt Stowarzyszenia Willa Decjusza, obejmujący dwa programy, bezpośrednio ze sobą związane i adresowane do szerokiego kręgu odbiorców: Szlak Renesansu w Małopolsce i Lekcje kulturowe w obiektach zabytkowych. Oba realizowane są we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego i instytucjami administrującymi budynki renesansowe w regionie. Szlak Renesansu jest inicjatywą z dziedziny turystyki kulturowej, a Lekcje to propozycja w zakresie kulturowej edukacji dzieci i młodzieży.

SZLAK RENESANSU W MAŁOPOLSCE

Szlak Renesansu w Małopolsce jest przedsięwzięciem zainicjowanym przez Stowarzyszenie Willa Decjusza w 2007 roku, którego celem jest stworzenie nowego produktu turystycznego w postaci szlaku architektury renesansowej, obejmującego swym zasięgiem całe województwo. Szlak, konsekwentnie rozbudowywany, ma docelowo posiadać spójny system oznakowania i udostępniania zwiedzającym oraz ujednoczony system promocji.

Pomysł realizacji tego obliczonego na wiele lat projektu był konsekwencją dążenia do wypracowania najbardziej interesującego i efektywnego sposobu udostępniania zwiedzają-



cym samej Willi Decjusza – dawnej rezydencji Justusa Ludwika Decjusza, sekretarza króla Zygmunta Starego, obecnie siedziby Stowarzyszenia. Ogromne zainteresowanie obiektem i jego historią, jakie towarzyszyło wszystkim dniom otwartym i innym wydarzeniom organizowanym w Willi, zainspirowało Stowarzyszenie do podjęcia dialogu i nawiązania trwałej współpracy z właścicielami i administratorami innych renesansowych obiektów w regionie, w tym również tych, które – podobnie jak sama Willa – mają na co dzień inne niż muzealne przeznaczenia.

W efekcie podjętej współpracy, do 2000 r. włączono do programu dziewięć obiektów, które w wybrane jesienne niedziele były jednocześnie udostępniane do nieodpłatnego zwiedzania, połączonego z wykładami i wydarzeniami artystycznymi objętymi wspólnym tytułem *Spotkania z kulturą Renesansu*. W ubieg-

łych edycjach, obok Willi Decjusza, można było zwiedzać: Ratusz w Tarnowie, Zamek w Suchej Beskidzkiej, Zamek na Mirowie w Książu Wielkim, Dwór w Jeżowie, Renesansowy Lamus przy Dworze w Branicach, Renesansowy Klasztor i Kaplicę Grobu Bożego w Miechowie oraz Zespół Pałacowo-Parkowy w Młoszowej.



LEKJCIE KULTUROWE

Ogromne zainteresowanie, jakim cieszy się program Szlak Renesansu w Małopolsce, a przede wszystkim wydarzenia kulturalne organizowane w ramach dorocznych *Spotkań z kulturą Renesansu*, stały się inspiracją dla otwarcia Willi Decjusza dla najmłodszych odbiorców kultury – dzieci i młodzieży gimnazjalnej – oraz opracowania specjalnie do nich adresowanych programów edukacyjnych. Celem *Lekcji kulturowych w obiektach zabytkowych*, bo taką nazwą objęte zostały działania edukacyjne Stowarzyszenia, jest uzupełnianie tradycyjnej edukacji szkolnej o tematykę związaną z dziedzictwem kulturowym oraz zwrócenie uwagi uczniów na nowe obszary zainteresowań.

Podstawowym założeniem projektu stało się „wyprowadzenie” lekcji z przestrzeni sali szkolnej i umiejscowienie ich we wnętrzach zabytków kultury – w Willi Decjusza i innych obiektach biorących udział w programie Szlak Renesansu w Małopolsce. Wybór nowej lokalizacji stał się bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na efektywność zajęć. Obcowanie z substancją zabytkową, poznawanie historii i historii kultury poprzez odbywanie swego rodzaju „podróży w czasie” pozwala uczniom zdecydowanie szybciej przyswajając nowe zagadnienia.

Nauka etykiety dworskiej czy wykłady poświęcone innym aspektom dawnej obyczajowości, odbywające się w trakcie posiłków, zajęć tanecznych czy plastycznych, prowadzonych w historycznych obiektach, stają się nie tylko okazją zdobycia nowych informacji, ale przede wszystkim w pełni angażującą przygodą. Wystarczy dodać, że niektóre lekcje odbywają się „w nocy”. I właśnie żywioł zabawy wpisany w scenariusz wszystkich zajęć, obok nawiązania do uczestnictwa w różnorodnych formach kultury dawnej, jest kolejnym czynnikiem wpływającym na dużą skuteczność tej formy edukacji.

Lekcje kulturowe w ramach Małopolskiego Dziedzictwa Renesansu cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem pedagogów jako forma zajęć urozmaiaczących i uzupełniających obojętne programy nauczania. Ich efekt dy-

daktyczny ma jednak dużo szerszy zasięg. Twórcze, wieloaspektowo prowadzone poznawanie kultury dawnej, ułatwia młodym ludziom rozumienie historycznej ciągłości kultury. Nabyta umiejętność odnajdywania śladów kultury Renesansu oraz nawiązań do niej w otaczającym świecie i w różnych formach kultury współczesnej, umożliwia im rozumienie kultury XXI wieku jako palimpsestu, przez który prześwitują nieustannie wcześniej napisane teksty. Pozwala jednocześnie zobaczyć Willę Decjusza, na przykład, jako dawną rezydencję sekretarza króla Zygmunta Starego, XIX-wieczny salon kulturalny i patriotyczny Marceliny Czartoryskiej czy wreszcie centrum kultury współczesnej nawiązujące do tradycji ustanowionej w minionych stuleciach. Umożliwia pełne zrozumienie sensu pojęcia „dziedzictwo”.

Małopolskie Dziedzictwo Renesansu obejmuje zarówno programy przygotowane z myślą o społeczności lokalnej, tj. szkołach krakowskiej Dzielnicy VII, jak i adresowane do placówek edukacyjnych z całego regionu Małopolski. Dzięki nawiązanej w 2009 roku współpracy z włoskimi instytucjami oświatowymi projekt zyskał także wymiar międzynarodowy.

Koordynatorka:

Katarzyna Trojanowska

Partnerzy:

Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Muzeum Miejskie Sucha Beskidzka, Zespół Szkół Plastycznych w Tarnowie, Zespół Szkół im. Wincentego Witosa w Książu Wielkim, Parafia Archikatedralna pw. św. Stanisława BM i św. Wacława, Opactwo Cystersów Kraków Mogiła, Parafia Bazyliki Grobu Bożego w Miechowie, PTTK Oddział Ziemi Tarnowskiej, Ratusz w Tarnowie, Tarnowskie Centrum Informacji

Finansowanie:

Projekt został zrealizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

Województwo Małopolskie, Gmina Miejska Kraków



SZLAK RENESANSU W MAŁOPOLSCE 2010

Tegoroczna edycja Szlaku Renesansu w Małopolsce Tegoroczną edycję Szlaku Renesansu w Małopolsce rozpoczął z Kaplicy dwoma spacerami z Kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu, ulicą Kanoniczną do Sukiennic na Rynku Głównym, a zakończyło ją seminarium w Willi Decjusza podsumowujące dotychczasowe edycje projektu. Decyzja o takim zaplanowaniu przygody z małopolską architekturą renesansową nie była przypadkowa, wręcz przeciwnie: miała zaakcentować wspólny rodowód Kaplicy Królewskiej i Willi.

Renesans w wersji włoskiej wkroczył na Wawel na początku XVI wieku. Król Aleksander (1501-1506) i jego brat Zygmunt I Stary (1506-1548) wzniesli na miejscu dawnej gotyckiej rezydencji nowy pałac, ukończony około 1540 roku, imponujący rozległym dziedzińcem z kolumnowymi arkadami. Mecenat artystyczny Zygmunta zaznaczył się trwale również w katedrze, przez wzniesienie rodowej kaplicy, zwanej dziś Zygmuntońską, będącej dziełem florentczyka Bartłomieja Berrecciego. W 1520 roku urząd sekretarza Zygmunta Starego, a później doradcy i zwierzchnika mennic królewskich objął przybyły do Krakowa dwanaście lat wcześniej Jost Ludwig Dietz. Decjusz, bo tak zaczęto nazywać Alzaticzka w Polsce, w 1528 roku zakupił część Przegorza i Wolę Chelmską pod Krakowem, by wybudować tam podmiejską Willę, na wzór posiadłości modnych w okolicach Florencji i Rzymu. Do budowy zatrudnił trzech włoskich architektów, współpracujących z Berreccim przy budowie Kaplicy Królewskiej: Jana Ciniego ze Sieny, Zenobiusza Gianottiego z Rzymu i Filipa z Fiesole. Około 1535 roku rezydencja była już gotowa. I jak renesansowy Wawel był niezaprzeczalnie jednym z głównych ośrodków humanizmu w Europie, tak Willa Decjusza zasłynęła jako humanistyczny salon - miejsce spotkań przedstawicieli różnych kultur i narodowości, twórczej wymiany poglądów i konfrontacji odmiennych przekonań.

Obie krakowskie odsłony tegorocznej edycji Szlaku tworzyły ramę bogatego programu zwiedzania obiektów renesansowych w innych miejscowościach Małopolski. Wszystkie można było odwiedzić indywidualnie lub skorzystać z oferty nieodpłatnych autokarowych wizyt studyjnych, z udziałem dr. Pawła Pencakowskiego, opiekuna naukowego projektu.

14 listopada

Przystanek 1: Wawel

Kaplica Zygmuntońska powstawała przez dziewięć lat (1524 - 1533). Została wzniesiona na planie kwadratu. Przykrywa ją charakterystyczna złożona kopuła. Od ambitu oddzielona jest brązową kratą wykonaną w norymberskim warsztacie Hansa Vischera, zdobioną herbami Polski, Litwy i rodowym emblematem Sforzów. Nad wejściem wiszą XVI-wieczne portrety Zygmunta Starego i Anny Jagiellonki. Powierzchnię ścian wewnętrznych pokrywają rzeźbione ozdoby, m.in. groteskowe i arabskowe dekoracje oraz ornamentacja roślinna i mitologiczna dłuta Jana Ciniego. Na wprost wejścia usytuowany jest nagrobek królowej Anny Jagiellonki,

autorstwa Santiago Gucciego. Ołtarz w kaplicy zbudowany został według projektu Hansa Dürrera. Gdy obraz jest otwarty, można podziwiać płaskorzeźby maryjne w srebrze wykonane



przez Melchiora Baiera. Naprzeciw ołtarza znajdują się królewskie grobowce ostatnich Jagiellonów. Pomnik Zygmunta I Starego wyrzeźbił Bartolomeo Berrecci lub - jak twierdzą niektórzy - Jan Maria Padovano. Jako autora posągu Zygmunta Augusta wymienia się Santiago Gucciego. Przy grobowcach stoją rzeźby przedstawiające świętych: Floriana i Wacława.

21 listopada

Przystanek 2: Tarnów



Tarnowski Rynek jest jednym z mniejszych placów miejskich w Polsce, ale jednocześnie jednym z najpiękniejszych. Otaczają go zabytkowe kamieniczki, a wśród nich Dom Mikołajowski z początku XVI wieku. Wejście do kamienicy zdobi piękny renesansowy kamienny portal, a nad nim asymetrycznie umieszczony kartusz herbowy z gryfem i łacińskim napisem informującym, że dom był „fundowany” w 1524 roku. Uwagę zwracają również dwie kamienice z podcieniami wybudowane w II połowie XVI w., z zachowaną renesansową kamieniarką i at-

tykami oraz Dom Florencki, którego elewacja frontowa jest podwieszona na poziomie piętra na charakterystycznych kamiennych krokwytynach.

Pośrodku Rynku usytuowany jest dwukondygnacyjny Ratusz, zwieńczony wysoką attyką z charakterystycznymi czternastoma maskaronami, wzorowaną na krakowskich sukiennicach. Budynek swymi początkami sięga połowy XV wieku. Doszczętnie zniszczony podczas dwóch wielkich pożarów miasta (1483 i 1484), został odbudowany przez Jana Amora z Tarnowa, ojca hetmana Jana Tarnowskiego. Obecny kształt Ratusza jest rezultatem przebudowy i rozbudowy dokonanej w II połowie XVI wieku. Przypuszcza się, że autorem renesansowej formy budowli jest Jan Maria Padovano. Do pereł architektury doby Odrodzenia należy również monumentalny pomnik nagrobny Tarnowskich w Bazylice Katedralnej oraz nagrobek Barbary z Tęczyńskich Tarnowskiej, żony Hetmana Jana Tarnowskiego. Rzeźba, pochodząca z warsztatu Bartłomieja Berrecciego, uznawana jest za najpiękniejszy w Europie renesansowy pomnik przedstawiający kobietę.

Przystanek 3: Szymbark



Dwór w Szymbarku jest najlepszym przykładem kasztelu w Polsce. Wiele podobnych dworów spotkać można na obszarze dawnych Górnych Węgier, czyli dzisiejszej Słowacji.

Dwór, postawiony w 1540 roku, stanowił centrum władzy rodu Gładyszów, tzw. „dominium Ropae”. Pierwotnie gotycki, został później przebudowany na renesansową rezydencję. Dzisiejszy kształt zawdzięcza kolejnej przebudowie z lat 1585 - 1590. W XVIII wieku został opuszczony przez właścicieli, a w wieku XIX uruchomiono w nim gorzelnię. Doprowadziła ona do ruiny budynku i dewastacji jego wnętrza. W 1973 roku rozpoczęto renowację obiektu, która zakończona została w 2010 roku.

Obiekt wybudowany jest na planie prostokąta. Do czterech narożników przylegają kwadratowe, rozszerzające się ku górze wieże, tworzące w miejscu rozszerzenia kamienne machyki. Pogrążony dach schowany jest za wysoką, arkadową attyką, która tworzy całość wraz z attykami na wieżach. Poniżej attyki znajduje się pas dekoracji sgraffitowej. Reszta bryły jest otynkowana. Budynek jest trójkondygnacyjny. Posiada piwnice, które pełniły funkcję magazynu, parter o charakterze obronnym i piętro z dwiema dużymi salami reprezentacyjnymi. W dworze zachowały się kamienne obramienia okien i drzwi, kilka kamiennych kominków oraz resztki polichromii w południowo-zachodnim alkierzu. Z Dworem w Szymbarku związanych jest wiele podań i legend, jedna z nich mówi o skarbach schowanych w jaskini znajdującej się pod dworem i pilnowanych przez diabły, inna - o czterech córkach rycerza Gładysza herbu Gryf, które z powodu odmiennych charakterów miały mieszkać w osobnych wieżach.

28 listopada**Przystanek 4: Branice**

„Lamus” w Branicach – budowla o walorach obronnych – była główną i reprezentacyjną rezydencją Branickich. Jej zręby pochodzą z początków XVI w. Pełniła wówczas rolę wieży obronno-mieszkalnej. Dzisiejszy kształt uzyskała około 1603 roku, po dobudowaniu do budynku, który pierwotnie miał jedno wnętrze, sieni. Rozbudowę rezydencji przypisuje się Janowi Branickiemu. Modernizacji siedziby rodowej dokonał słynny warsztat Santi Gucciego.



Budowlę wzniesiono na planie prostokąta. Wieża ma trójdzielne piwnice, sklepienie kolebkowo. Na parterze, wzniesionym z cegieł w układzie polskim, znajduje się sień ze schodami na piętro oraz duża izba nakryta sklepieniem kolebkowym z lunetami. Podobny układ dwudzielny występuje na piętrze, przykrytym belkowanym stropem modrzewiowym. Pogrążony dach budowli osłonięty jest attyką z grzebieniem krenelażowym. Elewację zdobi, typowe dla Renesansu, sgraffitowe boniowanie, które ma imitować mur z naturalnego kamienia. Kunszt dłuta mistrzów skupionych wokół Santi Gucciego ujawnia późnorenansowy wystrój sali na piętrze, zwłaszcza rzeźbiony kominek z wapienia pińczowskiego oznaczony datą „1603”.

Przystanek 5: Mogiła

Przybycie cystersów do Mogiły oraz budowę kościoła i klasztoru datuje się na rok 1222. Świątynia została wzniesiona według reguły Zakonu na planie krzyża łacińskiego, w stylu romańskogotyckim cysterskim. W XVIII wieku była dwukrotnie przebudowywana. Pierwotnie ściany kościoła nie posiadały tynku. Za czasów opata

Erazma Ciołka, całe wnętrze otynkowano, a brat Stanisław Samostrzelnik, w latach 1536 - 1538 ozdobił je scenami biblijnymi oraz ornamentami roślinnymi.

Stanisław Samostrzelnik (ok. 1480 – 1541) pochodził z rodziny krakowskich mieszczan. Wstąpił do klasztoru cystersów w Mogile, gdzie uprawiał malarstwo sztalugowe, książkowe i ściennie. Dekorował wiele kodeksów rękopiśmiennych, które zapewniły mu sławę najsłynniejszego iluminatora w dziejach mogińskich cystersów. Miał własną pracownię w Krakowie. Od połowy lat dwudziestych XVI wieku pracował dla dworu królewskiego. Freski w Opactwie Cystersów w Mogile (*Zwiastowanie w prezbiterium i Ukrzyżowanie nad zakrystią*) są ostatnim dziełem Samostrzelnika. W 2008 roku zakończona została ich kompleksowa konserwacja.

Przystanek 6: Sucha Beskidzka

Renesansowy Zamek w Suchej Beskidzkiej ze względu na podobieństwo (zwłaszcza dziedzińca) do krakowskiego zamku królewskiego, często nazywany jest „Małym Wawelem”. Zamek ma prostą, trójskrzydłową konstrukcję, z czterema narożnymi wieżami i otwartym na wschód dziedzińcem. Dwupiętrowe skrzydła południowe i zachodnie od strony dziedzińca zdobią piętrowe krużganki, gdzie w części parterowej arkady podtrzymują czworoboczne filary, a na piętrze toskańskie kolumny. Związkiem zamku był dwór obronny wzniesiony ok. 1554 roku przez Kaspra Suskiego, usytuowany na północ od Rynku u podnóża góry Jasień. Budowla powstała z miejscowego kamienia łamanego, obrabianego stosownie do potrzeb licznych szczegółów dekoracyjnych budynku. W 1614 roku został przez Piotra Komorowskiego rozbudowany w okazałą magnacką rezydencję. Około 1708 roku powiększyła go i zmodernizowała Anna Konstancja z Lubomirskich Wielopolska. Na terenie parku, należącego do kompleksu zamkowego znajduje się piękna oranżeria wybudowana w stylu neogotyku angielskiego oraz Domek Ogrodnika. O północy na krużgankach można ponoć spotkać Białą Panią – jak głosi legenda – widmo Anny Wielopolskiej.

**30 listopada****Przystanek 7: Willa Decjusza w Krakowie**

Willa Decjusza na Woli Justowskiej jest jednym z najbardziej znanych i najpiękniejszych przykładów architektury rezydencjonalnej w Polsce. Została zbudowana w latach trzydziestych XVI wieku. Z tego okresu zachowały się, widoczne z tarasu na parterze, dwa okienka piwniczne o obramieniach kamiennych, z otworami na ukośnie osadzoną kratę. W obecnej piwnicy, a dawnym przyziemiu, zachował się zespół sześciu prostych portali kamiennych oraz kamienny węgar okna, który posiada bogate renesansowe profilowanie i wykute gniazda do osadzania krat. Rezydencja otoczona była ogrodami i parkiem. Przypuszcza się, że założenie ogrodowe składało się z dwóch części – większego ogrodu kwatrowego oraz drugiego w typie *giardino secreto*. Uzupełnieniem ogrodów były stawy usytuowane od strony rzeki Rudawy. Przyległe zalesione wzgórze stanowiły kompozycyjne dopełnienie zespołu. Obecna trzykondygnacyjna arkadowa loggia, rozpięta między dwiema wieżami alkierzowymi, jest w całości efektem przebudowy dokonanej przez Stanisława Lubomirskiego w pierwszej połowie XVII wieku.



Tegoroczną edycję Szlaku Renesansu w Małopolsce zakończyło seminarium ewaluacyjne w Willi Decjusza z udziałem przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego oraz właścicieli i zarządców małopolskich obiektów renesansowych, studentów i dziennikarzy. Seminarium otworzył wykład Katarzyny Płonki-Batus, pt. *U progu renesansu. Krakowskie malarstwo książkowe pomiędzy średniowieczem a nowożytnością*. Następnie omówiona została lista obiektów zabytkowych w Małopolsce, które zostały wyłonione na podstawie konsultacji naukowych oraz udostępnione w ramach otwartych spotkań z kulturą Renesansu w latach 2009 - 2010. Pod debatę poddana została zawartość merytoryczna projektu, ocena jego realizacji, sugestie ewentualnych zmian w formule i programie kolejnych edycji. Omówiono też zagadnienia związane z potencjałem turystycznym projektu oraz jego wpływem na rozwój społeczności lokalnych.

LOKALNIE, REGIONALNIE, MIĘDZYNARODOWO...

Lekcje kulturowe, zainicjowane przez Stowarzyszenie Willa Decjusza w ramach Małopolskiego Dziedzictwa Renesansu, odbywają się w obiektach zabytkowych włączonych do programu Szlak Renesansu w Małopolsce. Stanowią propozycję w zakresie edukacji uzupełniającej obowiązujące programy nauczania, przygotowaną z myślą o uczniach ze szkół podstawowych i gimnazjalnych, realizowaną na kilku poziomach: lokalnym, regionalnym i międzynarodowym.

Pierwsze lekcje (dienne i nocne) odbyły się w Willi Decjusza i uczestniczyli w nich uczniowie ze szkół sąsiadujących z Willą, tj. ze szkół z krakowskiej Dzielnicy VII Zwierzyńiec. W miarę rozszerzania się grona partnerów Szlaku Renesansu, podobne lekcje organizowane były w innych obiektach, m.in. w Zamku na Mirowie w Książu Wielkim i Zamku w Suchej Beskidzkiej, i również adresowane były do lokalnych spo-



łeczności. Wypracowane na gruncie lokalnym modele edukacji, pozwoliły organizatorom stworzyć regionalny program pozaszkolnej wymiany młodzieży, dzięki któremu zyskała ona możliwość korzystania z oferty edukacyjnej instytucji spoza własnego miejsca zamieszkania. Udział w lekcji został w ten sposób powiązany z formą wycieczki szkolnej umożliwiającej uczestnikom poznawanie nieznanych często okolic Małopolski.

Każda lekcja poświęcona jest historii obiektów i ich architektury. Wykłady wzbogacają prezentacje multimedialne, przygotowane z myślą o najmłodszych uczestnikach spotkań. Dopelnieniem wiedzy teoretycznej są lekcje tańca historycznego i pokazy sztuki rycerskiej, stanowiące podstawę do organizacji zajęć plastycznych i literackich. Wzorując się na poznanych przykładach, dzieci wykonują, np.: herby, inicjały, biżuterię, nakrycia głowy, a nawet projektują renesansowe stroje. Alternatywnie do zajęć plastycznych proponowane są zajęcia literackie, polegające na samodzielnym tworzeniu opisów renesansowych budowli i innych znanych historycznych miejsc czy pisaniu listów nawiązujących do stylu epoki. Integralną częścią spotkań są wspólne posiłki, stanowiące pretekst do zapoznania się z zasadami etykiety dworskiej. Do tej pory zrealizowano 27 wizyt studyjnych grup uczniów ze szkół małopolskich.

Wszyscy nauczyciele uczestniczący dotychczas w programie zgodnie przyznają, że tego typu lekcje wnoszą bardzo wiele w nauczaniu kulturowym dzieci. Wysoko został oceniony poziom merytoryczny programu. Nie ma on charakteru roz-

rywkowego, jest traktowany zarówno przez uczniów, jak i organizatorów bardzo rzeczowo i poważnie. Niejednokrotnie uczniowie samodzielnie i z własnej inicjatywy przed przyjściem na spotkanie przygotowują się np. z historii Willi Decjusza. Każda lekcja kończy się powtórką poznanego materiału – efekty są zaskakujące, mimo że zakres tematyczny wybiega daleko poza realizowany w szkołach program dydaktyczny – wyjaśnia Katarzyna Trojanowska, koordynatorka projektu.



W 2009 roku, we współpracy z Grupą PZU, Stowarzyszenie Willa Decjusza ogłosiło konkurs dla szkół z województwa małopolskiego i świętokrzyskiego, w którym nagrodą był właśnie udział w programie lekcji kulturowych. Konkurs polegał na przygotowaniu przez młodzież własnej wersji fresku Michała Anioła Stworzenie Adama. Odzew ze strony szkół przerósł najśmielsze oczekiwania organizatorów, zarówno ze względu na liczbę nadesłanych prac (486 prac z 233 szkół), jak też ich nadzwyczajnie wysoki poziomu artystyczny. Zgodnie z regulaminem konkursu jury wyłoniło pięć zwycięskich placówek, ale zdecydowało przyznać aż trzydzieści pozaregulaminowych wyróżnień. Najwyżej



ocenione prace prezentowane były na specjalnie przygotowanej wystawie w Willi Decjusza.

W kwietniu 2010 dzięki nawiązaniu współpracy z partnerami zagranicznymi, po raz pierwszy zorganizowana została wizyta studyjna dwóch grup uczniów ze szkół z Republiki Włoskiej – Istituto d'Istruzione Superiore „Cremona” z Mediolanu (20 uczniów) i Istituto Tecnico Statale-Scuola „Sergio Atzeni” z Oristano na Sardynii (16 uczniów). Scenariusz wizyty obejmował warsztaty oraz dyskusje na temat wzorów animacji obiektów zabytkowych oraz możliwości wykorzystania lokalnego dziedzictwa kulturowego - wspólne dla zagranicznych gości i uczniów krakowskiego XII Liceum Ogólnokształcącego. Uczestnicy warsztatów pracowali w Willi Decjusza w trzech grupach tematycznych: dziennikarskiej, fotograficznej i teatralnej. Warsztatom towarzyszył spacer po

Krakowie oraz objazd studyjny Małopolski, a zakończyła je polsko-włoska debata, pt. *Jak ożywić historyczne miejsca?*

Uczestnicy o programie:

W dniach 12 – 21 kwietnia gościliśmy w Krakowie grupę włoskich uczniów ze szkół w Mediolanie i Sardynii. Wspólnie pracowaliśmy nad projektem „How to Animate Historical Venues?”, w ramach którego odbywały się warsztaty dziennikarskie, fotograficzne i teatralne. Pomogły nam one zrozumieć cele projektu, poznać kulturę i zintegrować się. Bardzo inspirujące było to, że zajęcia odbywały się w zabytkowych pomieszczeniach Willi Decjusza.

Na szczęście, nie samą pracą żyje człowiek. Jednym z punktów programu była objazdowa wycieczka szlakiem renesansu w Małopolsce. Odwiedziliśmy Zamek w Nowym Wiśniczu. Największym powodzeniem cieszyła się sala, w której spowiadali się ówcześni właściciele posiadłości. Akustyka sali pozwalała na rozmowę grzesznika z kapłanem z dwóch przeciwległych rogów. Kolejnym przystankiem był Tarnów, który zachwycił nas zabytkowym rynkiem. Byliśmy również w Bobowej, która słynie na całą Europę z wyrobu koronek. Nasza wycieczka zakończyła się w Jeżowie, gdzie znajduje się renesansowy dworek obronny.

Jednak to nie koniec atrakcji przewidzianych dla naszych gości. Po zakończeniu tygodniowego projektu uczniowie z Mediolanu zamieszkają w naszych domach. Uczniowie XIII LO urozmaicają ich pobyt w Krakowie wspólnymi wyjazdami do miejsc, które nie znalazły się w planie zajęć związanych z Willą Decjusza. Mam nadzieję, że to nie ostatnie spotkanie.

Krakotaty. International exchange

Dopo un lungo viaggio, eccoci qui, Oristano, Milano e Cracovia riuniti a scoprire interessanti siti rinascimentali, cogliendone gli aspetti caratteristici così da non renderci conto della distanza tra i due paesi, sia culturalmente che geograficamente.

Dopo essere stati calorosamente accolti, nonostante la rigida temperatura, abbiamo avuto la possibilità di visitare la villa, importante struttura rinascimentale a Cracovia.

L'esperienza nella villa Decius è iniziata positivamente, grazie alla piacevole compagnia degli organizzatori e dei ragazzi polacchi nel contesto della sontuosa bellezza della struttura: ed è continuata con lo stesso spirito durante i giorni seguenti, nei quali abbiamo trascorso diverse ore a lavorare ad un importante progetto che ci ha permesso di socializzare e conoscersi meglio.

Oltre ad aver vissuto la piacevole esperienza nella villa abbiamo dedicato parte delle nostre giornate ad esplorare Cracovia e i suoi dintorni.

Abbiamo potuto visitare importanti siti rinascimentali, ma anche luoghi caratteristici che ci hanno permesso di cogliere appieno l'atmosfera del posto.

Arrivederci a presto... See you soon....

Do zobaczenia wkrótce!

Zdjęcia: G. Krawczyk, P. Mazur, G. Pękała, M. Dyszkiewicz, Archiwum Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach

AKADEMIA TRENINGU ANTYDYSKRYMINACYJNEGO

Akademia Treningu Antydyskryminacyjnego to dwuletni kompleksowy program Stowarzyszenia Willa Decjusza, adresowany do osób pracujących w organizacjach pozarządowych, zakończony w październiku 2010 roku. Akademia oferowała intensywne szkolenie trenerskie, a także prezentację nowoczesnych koncepcji i dobrych praktyk w zakresie przestrzegania praw człowieka i przeciwdziałania dyskryminacji.



Uczestniczki i uczestnicy drugiej edycji Akademii
Fot. Emilia Socha

Na etapie rekrutacji szczególnie poszukiwane były osoby z grup niedoreprezentowanych: mężczyźni, osoby niepełnosprawne, imigranci/teki, przedstawiciele/ki mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych. Po rocznym szkoleniu osoby uczestniczące nabyły kompetencje trenerskie i zdobyły przygotowanie merytoryczne do prowadzenia warsztatów antydyskryminacyjnych w swoich środowiskach.

Od września 2008 roku zrealizowane zostały dwie edycje Akademii, prowadzone równolegle w dwóch pracowniach: genderowej oraz wrażliwości kulturowej. Program pracowni wrażliwości kulturowej przygotowywał do pracy w społeczeństwie wielokulturowym, prowadzenia oraz szkoleń wrażliwości i kompetencji międzykulturowych, natomiast program pracowni genderowej – do prowadzenia zajęć, które koncentrują się wokół zagadnień płci oraz funkcjonowania kobiet i mężczyzn w przestrzeni publicznej. Istotną częścią wspólnego programu były zagadnienia relacji pomiędzy mniejszościami i większością, kwestie związane z ludzką różnorodnością, przeciwdziałaniem dyskryminacji i poznanie wartości, jakie niesie ze sobą różnorodne społeczeństwo.

Ekspertki i eksperci projektu to przedstawiciele i przedstawicielki środowiska akademickiego, wiodących organizacji pozarządowych i instytucji działających na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn oraz mniejszościowych grup dyskryminowanych, a także doświadczane osoby specjalizujące się w szkoleniach interpersonalnych i metodologicznych. W sumie w projekt zaangażowanych było blisko 20 trenerek i trenerów oraz 40 wykładowczyń i wykładowców.

Całość obu kursów to po 10 intensywnych kilkudniowych zjazdów obejmujących 340 godzin dydaktycznych, w tym 250-godzinne szkolenie trenerskie. Po serii warsztatów, wykładów, dyskusji i zadań praktycznych uczestniczki i uczestnicy wypracowali programy własnych szkoleń dyplomowych i zrealizowali warsztaty antydyskryminacyjne w swoich lokalnych społecznościach.

Koordynatorka:
Anna Kowalska

Partnerzy:

Centrum Badań nad Etnicznością i Kulturą w Bratysławie, Departament Antropologii Społecznej Uniwersytetu w Oslo

Finansowanie:

Projekt realizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Lichtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

Gmina Miejska Kraków

Podsumowanie projektu

W anonimowym badaniu, przeprowadzonym rok po zakończeniu pierwszej edycji, Akademia Treningu Antydyskryminacyjnego została określona m.in. jako kamień milowy w życiu i rozwoju jej absolwentów i absolwentek. Co to oznacza w praktyce? O jakich sferach życia mówimy? Podsumujmy efekty tego dwuletniego przedsięwzięcia.

Każda z osób uczestniczących w projekcie przez rok brała udział w bardzo intensywnym szkoleniu, podobnym do studiów podyplomowych, jednak bardziej nastawionym na zajęcia praktyczne. Wykłady, debaty i konsultacje miały charakter uzupełniający. W ramach sprawdzenia wiedzy i umiejętności, wszystkie osoby kończące szkolenie przeprowadziły dwadzieścia dziewięć warsztatów dyplomowych w kilkunastu miejsco-

wościach w całym kraju, w których wzięło udział ponad trzysta osób.

Szkolenia dyplomowe oraz wyniki przeprowadzonej ewaluacji pokazują, że absolwenci i absolwentki Akademii prowadzą działalność w następujących specjalizacjach: warsztaty genderowe (ogólne lub dla grup specyficznych), szkolenia nt. polityki równości szans w Funduszach Europejskich (m.in. standard minimum), warsztaty związane z przeciwdziałaniem przemocy ze względu na płeć, warsztaty antyhomofobiczne, warsztaty wrażliwości międzykulturowej, szkolenie kompetencji międzykulturowych w biznesie i w środowisku akademickim, warsztaty dla Polaków mieszkających w innych krajach i przygotowujące do pobytu za granicą, warsztaty empowermentowe dla osób starszych i dla osób z mniejszościowych grup etnicznych i narodowych, warsztaty readaptacyjne dla uchodźców i repatriantów, warsztaty anty-romofobiczne czy warsztaty anty-islamofobiczne.



Spotkanie finałowe obu edycji Akademii
Fot. Hanna Zielińska

Nasze absolwentki i absolwenci pracują z bardzo różnymi grupami: nauczycielami i młodzieżą szkolną, studentami, młodzieżą z zakładów poprawczych, policją, strażą miejską, urzędnikami



Uczestniczki pierwszej edycji Akademii. Fot. Rafał Korzeniowski

różnych szczeblu, osobami niepełnosprawnymi, seniorami, przedstawicielami mniejszości, imigrantami, a także szkolą zespoły projektowe w instytucjach i organizacjach. Podejmują też szereg innych działań, które można określić równościowymi: projekty, wydarzenia, konsultacje, poradnictwo (np. prawne) i rzecznictwo. Wiele osób zaangażowało się w rozwój Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej. Istotnym i bardzo konkretnym elementem promocji problematyki równościowej w różnych środowiskach są publikacje przygotowywane i realizowane przez osoby uczestniczące w Akademii, np. „Między kulturami – edukacja w wielokulturowej rzeczywistości”, „Pielęgniarstwo transkulturowe”, „Edukacja bez tabu”, a także portale internetowe związane z promocją wiedzy i postaw równościowych, jak: www.multikulti.pl, www.ARABIA.pl czy www.bezuprzedzen.org.

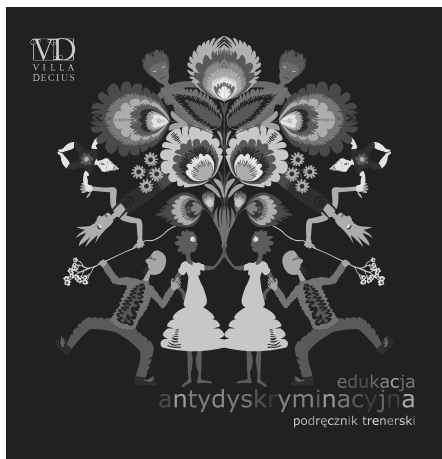
Wielokrotnie, w okresie trwania obu edycji projektu i bezpośrednio po jego zakończeniu, osoby w nim uczestniczące inicjowały lub angażowały się w akcje społeczne, kampanie i petycje dotyczące problemów związanych z profilem Akademii, np. zbieranie podpisów w sprawie parrytetów (2009), reagowanie na wypowiedzi osób publicznych (Minister E. Radziszewska, Poseł PE M. Siwiec), petycje do konkretnych instytucji (np. liceum w Łodzi w sprawie groźby wydalenia ze szkoły uczennic odmawiających usunięcia zdjęć artystycznych umieszczonych na ich prywatnym blogu internetowym). Opiekunka pracowni wrażliwości kulturowej, jako świadkini wydarzenia, wielokrotnie udzielała wywiadów w sprawie zastrzelenia w maju 2010 roku Nigeryjczyka Maxwella Itoiy. Osoby uczestniczące w Akademii wspierały ją i rozpowszechniały w mediach informacje o tym tragicznym wydarzeniu, uwzględniając aspekt dyskryminacji, inności i wielokulturowości. Osoby te i reprezentowane przez nie organizacje interweniowały w sprawie wniosku o zlikwidowanie ośrodka dla uchodźców w Łomży i udzielały wsparcia czezeńskiem uchodźcom/czyniom doświadczającym dyskryminacji w środowisku lokalnym i politycznym. Wielokrotnie sprzeciwiały się propagowaniu mowy nienawiści (zwłaszcza wobec Romów, osób czarnoskórych oraz kobiet i mężczyzn homoseksualnych) przez środowiska skrajnie nacjonalistyczne.

Absolwenci i absolwentki ATA reprezentują czterdzieści polskich organizacji pozarządowych specjalizujących się w bardzo różnych sferach praw człowieka, przeciwdziałania dyskryminacji, promowania dialogu i równości. Są to organizacje działające na terenie całego kraju, mające siedziby w dziewięciu województwach. Dodatkowo, zgodnie z założeniami projektu, uczestniczyły w nim osoby reprezentujące urzędy (np. Urząd Marszałkowski czy Wojewódzki Urząd Pracy) i środowisko związane z edukacją (nauczycielki, w tym wspierające edukację dzieci romskich, pedagogożki szkolne, nauczycielki akademickie).

Wiele osób uczestniczących w Akademii wykorzystuje nabyte umiejętności działając jednocześnie w dwóch organizacjach (lub w organizacji i instytucji). W kilku przypadkach osoby związały się z nowymi organizacjami lub zmieniły miejsce zamieszkania, przez co poszerzył się katalog polskich organizacji i pojawiły się organizacje działające za granicą, np. Behandlungszentrum für Folteropfer (centrum dla ofiar przemocy, wojen i tortur) w Berlinie, Polish Professionals (organizacja pomagająca Polakom mieszkającym w Wielkiej Brytanii) w Londynie, Berlińska Misja Miejska (organizacja streetworkerowa).

Anna Kowalska, Koordynatorka Akademii Treningu Antydyskryminacyjnego

Edukacja Antydyskryminacyjna podręcznik trenerski



Podsumowaniem trzyletniej pracy w ramach Akademii Treningu Antydyskryminacyjnego jest wydany przez Stowarzyszenie Willa Decjusza w 2010 roku podręcznik trenerski *Edukacja Antydyskryminacyjna*. Podręcznik przygotowały Maja Branka i Dominika Cieślakowska, opiekunki obu pracowni Akademii (genderowej i wrażliwości kulturowej), zapraszając do współpracy uczestniczki i uczestników Akademii oraz inne osoby zaangażowane w jej realizację.

Publikacja adresowana jest przede wszystkim do trenerów i trenerek oraz osób zajmujących się różnymi formami edukacji nieformalnej, które szukają teoretycznego wsparcia i inspiracji do prowadzonych zajęć. Podręcznik definiuje podstawowe pojęcia z zakresu edukacji antydyskryminacyjnej oraz określa kompetencje osoby prowadzącej warsztaty antydyskryminacyjne - wskazuje niezbędne umiejętności, a także zwraca uwagę na wyzwania i dylematy etyczne, które mogą pojawić się podczas pracy trenerskiej. Jeden z rozdziałów poświęcony jest zagadnieniom związanym z tożsamością społeczną, postrzeganiem społecznym, dyskryminacją oraz przeciwdziałaniem różnym, szczególnie omówionym, rodzajom dyskryminacji. Podręcznik uzupełnia spis rekomendowanych lektur, związanych z zagadnieniami gender oraz wielokulturowości.

Podręcznik jest bezpłatny. Zamówienia realizowane są na podstawie wypełnionego formularza i po opłaceniu przez osobę zamawiającą kosztów przesyłki. Szczegóły na stronie www.villa.org.pl.

Fragment Przedmowy

Z pełną odpowiedzialnością będę polecał to wydawnictwo każdej trenerce i każdemu trenerowi. Wyrabianie wrażliwości, kontakt z rzetelnym warsztatem i szerokim horyzontem myślowym jest bezcenny dla rozwoju zawodowego i osobistego. Jestem doświadczonym trenerem, ale czytając publikację uświadomiłem sobie, ile błędów możemy popełnić w samym, wydawałoby się prostym, procesie przygotowywania szkolenia. Jak ważne i trudne jest operowanie językiem, który zawiera w sobie tyle raniących pułapek. Z drugiej strony, fascynującym wyzwaniem rozwojowym, jest uwzględnianie działania na rzecz różnorodności i przeciwdziałania dyskryminacji w każdym właściwie warsztacie, treningu czy pracy coachingowej.

Jacek Jakubowski – Przewodniczący Rady Trenerów Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, superwizor PTP i STOP

Instytucje współpracujące

KANCELARIA PREZYDENTA RP
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
WYSOKI KOMISARZ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH
ds. UCHODźCÓW,
UNIwersytet Jagielloński
UNIwersytet Pedagogiczny im. KEN w KRAKOWIE
UNIwersytet w OSLO
SZKOŁA WYŻSZA PSYCHOLOGII Społecznej
w WARSZAWIE,
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
POLITECHNIKA LWOWSKA
VYSHNYA COLLEGE of LVIV NATIONAL AGRARIAN UNIVERSITY,
ARTS and THEATRE INSTITUTE (Praga)
ASOCIACE PRO MEZINÁRODNI OTÁZKY (Praga)
CENTRUM PRE VÝSKUM ETNICYTY a KULTÚRY (Bratysława),
CENTRUM WĘGIERSKIE w KRAKOWIE
EUROREGIO UKRAINE (Kijów)
EUROPEJSKA SIĘĆ DOMÓW LITERATURY HALMA
FUNDACJA WSPÓŁPRACY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ PAUCI
MULTIKULTURNÍ CENTRUM PRAHA (Praga)
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE w KRAKOWIE
MUZEUM MIEJSKIE SUCHEJ BESKIDZKIEJ
MUZEUM NARODOWE w KRAKOWIE
MUZEUM OKRĘGOWE w NOWYM SĄCZU
MUZEUM DWORY KARWACJANÓW i GŁADYSZÓW w GORLICACH,
RADA DZIELNICZY VII w KRAKOWIE
URZĄD STANU CYWILNEGO w KRAKOWIE

CAFE BOMBA
CENTRUM HELEN DORON
FUNDACJA ARDENTE SOLE
FUNDACJA KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „ZNAK”
GALERIA DYDO POSTER COLLECTION
JAN FEJKIEL GALLERY
KLUB LOKATOR
KLUB MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ „MALWA” PRZY ŚOK w KRAKOWIE,
KRAKOWSKIE KONSERWATORIUM im. W. LUTOSŁAWSKIEGO,
OPACTWO CYSTERSÓW KRAKÓW – MOGIŁA
POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE SA
PARAFIA ARCHIKATEDRALNA pw. ŚW. STANISŁAWA BM i ŚW. WACŁAWA w KRAKOWIE,
MAŁOPOLSKIE CENTRUM KULTURY SOKÓŁ
STOWARZYSZENIE ARTYSTYCZNE PIANOCLASSIC
STOWARZYSZENIE TEATR MUMERUS

Partnerzy medialni

ARTPAPIER.COM
CHOPIN2010.PL
DZIENNIK POLSKI
EDUKACYJNYKRAKOW.PL
GAZETA KRAKOWSKA
KARNET
KOBIETY.PL
KRAKOW.PL
KULTURATKA.PL
MANKO
MIASTODZIECI.PL
MIESIĘCZNIK MIŚ
MIESIĘCZNIK KRAKÓW
MIESIĘCZNIK ZNAK
MODNY KRAKÓW
MOJANORWEGIA.PL
MULTIKULTI.PL
NASZE SŁOWO
NGO.PL
ONET.PL
POLSKIE RADIO DLA ZAGRANICY
POLSKIE RADIO KRAKÓW
PORTAL SPRAW ZAGRANICZNYCH
PRAVDA.SK
RADIO RMF CLASSIC
RES PUBLICA NOWA
SLOVAK SPECTATOR
SPOTKANIA Z ZABYTKAMI
TOLERANCJA.PL
TURYSTYKA KULTUROWA
TURYSTYKAMAŁOPOLSKA.PL
TWOJAEUROPA.PL
TV MAŁOPOLSKA
TVP HISTORIA
TVP KRAKÓW
TYGODNIK POWSZECHNY
WSZYSCY PATRZA
WROTAMAŁOPOLSKI.PL

Kalendarium

STOWARZYSZENIE WILLI DECJUSZA KALENDARIUM 2010

Styczeń

- 1.01 Koncert Noworoczny: recital fortepianowy Konstantego Wileńskiego
- 13.01 Ethnicity in the City: ogłoszenie rekrutacji uczestników projektu
- 14.01-16.01 Akademia Treningu Antydyskryminacyjnego: wykłady otwarte – Agata Teutsch, Homofobia; Małgorzata Różycka, Romofobia i kobieta romska; Jacek Kochanowski, Gender, transgender, queer; Agnieszka Mikulska, Rasizm

Luty

- 4.02 Laur dla Mecenas
- 10.02 9. Letnia Szkoła Wyszehradzka: ogłoszenie rekrutacji uczestników projektu
- 13.02 Akademia Treningu Antydyskryminacyjnego: wykład otwarty – Jacek Todys, Ableizm
- 22.02 Magazyn Literacki „Radar”: premiera strony internetowej www.e-radar.pl
- 27.02 Rezydencja Literacka: spotkanie z Barbarą Pogańnik w Galerii Delikatesy

Marzec

- 1.03 Dziedzictwo Chopina: wernisaż wystawy plakatów z kolekcji Krzysztofa Dydo
- 2.03-23.03 Dziedzictwo Chopina: wystawa plakatów z kolekcji Krzysztofa Dydo
- 10.03 Rezydencja Literacka: spotkanie z Mareike Krügel w kawiarni artystycznej Café Szafe
- 11.03 Rezydencja Literacka: ogłoszenie rekrutacji do programów „Stypendia Twórcze” i „Dagny”
- 17.03 Inwentaryzacja Pałacu Fredrów: prezentacja rezultatów I etapu projektu Instytucji Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Wydziału Politechniki Krakowskiej

Kwiecień

- 1.04-30.04 Rezydencja literacka: wiosenna edycja stypendiów
- 1.04 Nagroda im. Sergio Vieira de Mello: ogłoszenie 7. edycji Nagrody
- 12.04-17.04 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: wizyta studyjna włoskich partnerów projektu z Istituto d'Isruzione Superiore „Cremona” z Mediolanu oraz Istituto Tecnico Statale-Scuola „Sergio Atzeni” z Oristano (Sardynia)
- 15.04 Rezydencja Literacka: ogłoszenie wyników rekrutacji do programów „Stypendia Twórcze” i „Dagny”
- 19.04 Koncert edukacyjny: audycja muzyczna dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 72
- 20.04 Dziedzictwo Chopina: recital fortepianowy Piotra Jaworskiego
- 25.04 Koncert w ramach projektu „Fortepian odbiciem kultury europejskiej”
- 26.04 Rezydencja Literacka: spotkanie z Barbarą Gregorową i Davidem Zabranskym (Czechy) w Klubie Lokator
- 27.04 Letnia Szkoła Etniczności i Badań nad Migracjami: ogłoszenie rekrutacji uczestników projektu
- 29.04 Koncert edukacyjny: audycja muzyczna dla uczniów
- 28.04 Magazyn Literacki „Radar”: warszawska premiera pierwszego numeru pisma w klubie Czuły Barbaryńca
- 29.04 Magazyn Literacki „Radar”: krakowska premiera pierwszego numeru pisma w klubie Łódź Kaliska
- 30.04 9. Letnia Szkoła Wyszehradzka: ogłoszenie wyniku rekrutacji

Maj

- 1.05 Rezydencja Literacka: rozpoczęcie I edycji pobytów stypendialnych w ramach programów „Stypendia Twórcze” i „Dagny”
- 10.05 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: lekcja kulturowa
- 11.05 „Kraków. Europejska Stolica Kultury – 10 lat później”: debata w Klubie Lokator
- 12.05 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: lekcja kulturowa
- 14.05 Polsko-Brytyjski Okrągły Stół: wykład w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego Sir Malcolm Rifkind, Okiem brytyjskiego konserwatysty: W czym sprawdza się Unia Europejska?
- 15.05-16.05 Polsko-Brytyjski Okrągły Stół 2010: konferencja
- 21.05 Tydzień z Ukrainą: spotkanie z autorami Magazynu Literackiego „Radar”
- 26.05 „Europejska Stolica Kultury. Miejsce kultury w polityce Unii Europejskiej”: dyskusja nt. książki dr Danuty Glondys w kawiarni Trema
- 30.05 Niedziela u Decjusza: rodzinny plener edukacyjny, pt. „Frycek i Marcelina. Salon Chopina”
- 30.05 Dziedzictwo Chopina: spektakl Zespołu Impression, pt. „Chopiniana”
- 31.05 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: lekcja kulturowa

Czerwiec

- 5.06-26.06 Akademia Treningu Antydyskryminacyjnego: szkolenia dyplomowe osób uczestniczących w projekcie
- 6.06 Dziedzictwo Chopina: recital fortepianowy Stanisława Drzewieckiego
- 10.06 Czytanie na śniadanie: konferencja prasowa i inauguracja programów „Dagny” i „Stypendia Twórcze”
- 13.06 Dziedzictwo Chopina: recital fortepianowy Marcina Koziaka
- 14.06 Koncert edukacyjny: audycja muzyczna dla uczniów
- 15.06 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: lekcja kulturowa
- 16.06 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: lekcja kulturowa
- 21.06 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: lekcja kulturowa
- 22.06 Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: lekcja kulturowa
- 24.06 Rezydencja Literacka: Dagny. Open mike - spotkanie autorskie w Klubie Lokator

Lipiec

- 4.07 Dziedzictwo Chopina: koncert Kwartetu Four Strings i Piotra Sałajczyka (fortepian)
- 4.07-17.07 9. Letnia Szkoła Wyszehradzka
- 5.07 9. Letnia Szkoła Wyszehradzka: inauguracja
- 11.07 Koncert kameralny muzyki klasycznej: Lech Bałaban (altówka), Bogusława Hubisz-Sielska (altówka), Mariusz Sielski (fortepian)
- 14.07 Wizyta Prezydentów Litwy i Polski w Willi Decjusza
- 15.07 Rezydencja Literacka: spotkanie autorskie w berlińskim Klubie Polskich Nieudaczników.
- 15.07 9. Letnia Szkoła Wyszehradzka: Wyszehradzki Maraton Filmowy w kinie Mikro
- 18.07 Dziedzictwo Chopina. Recital fortepianowy Kevina Kennera

19.07-23.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: warsztaty land art
23.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: wernisaż wystawy land art, pt. „Ogród Królowej Bony”
24.07-30.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: warsztaty tańców dworskich
25.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: wernisaż wystawy „Mistrzowie tańca wczoraj i dziś”
26.07-30.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: wystawa „Mistrzowie tańca wczoraj i dziś”
27.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: Alaknanda Bose, pokaz tańca kathak
26.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: występ Zespołu Tańca Historycznego „Ornamento”
28.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: występ Zespołu Tańca Historycznego „Ornamento”
29.07	9. Międzynarodowa Letnia Akademia Sztuki: wykład Heleny Dobranowicz, pt. „Oto geniusz”
24.07-1.07	11. Festiwal Tańców Dworskich „Cracovia Danza”
31.07	Rezydencja Literacka: zakończenie I edycji pobytów stypendialnych w ramach programów „Stypendia Twórcze” i „Dagny”

Sierpień

6.08	Koncert Laureatów Międzynarodowego Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari
22.08	Dziedzictwo Chopina: koncert Huberta Niewiadomskiego (baryton) i Dominika Szlezzynger (fortepian)
23.08-29.08	Polsko-ukraińskie warsztaty teatralne w Willi Decjusza
29.08	Plenerowe przedstawienie teatralne, pt. „Ludzie Gościńca: Papkin i inni”

Wrzesień

1.09	Rezydencja Literacka: rozpoczęcie 2. edycji pobytów stypendialnych w ramach programów „Stypendia Twórcze” i „Dagny”
1.09-30.09	Rezydencja literacka: jesienna edycja stypendiów
4.09	Akademia Treningu Antydyskryminacyjnego: zakończenie projektu
10.09	Nagroda im. Sergio Vieira de Mello: posiedzenie Kapituły Nagrody
2.09-12.09	Inwentaryzacja Pałacu Fredrów w Beńkowej Wiszni: II etap projektu
7.09-10	Polsko-ukraińskie warsztaty teatralne w Beńkowej Wiszni na Ukrainie
10.09	Plenerowe przedstawienie, pt. „Ludzie Gościńca: Papkin i inni” w Beńkowej Wiszni
12.09	Plenerowe przedstawienie, pt. „Ludzie Gościńca: Papkin i inni” we Lwowie
15.09-19.09	Rezydencja Literacka: „Dagny” – udział stypendystów w Międzynarodowym Festiwalu Literatury i Forum Wydawców we Lwowie
22.09-25.09	Rezydencja Literacka: „Dagny” – udział stypendystów w Festiwalu Wolności Słowa KAPITTEL w Stavanger (Norwegia)
25.09-28.09	„Młodzi Kompozytorzy w Hołdzie Fryderykowi Chopinowi”: warsztaty

Październik

7.10	Nagroda im. Sergio Vieira de Mello: Ceremonia wręczenia Nagród 7. edycji
7.10-8.10	Konferencja: „Europa Wschodnia – wyzwanie modernizacji”
8.10	Spółeczność Romska: ogłoszenie rekrutacji uczestników projektu

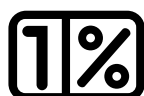
17.10	Dziedzictwo Chopina: spektakl Teatru Wertumnus, pt. „Persiana – Chopiniana”
20.10	24 października - Polsko-francuskie warsztaty, pt. „Gry i zabawy, czyli podchody teatralne”
24.10	Akcja teatralna, pt. „Gry i zabawy, czyli podchody teatralne”
25.10	Rezydencja Literacka: Dagny. Open mike - spotkanie autorskie w Klubie Lokator
25.10	Koncert edukacyjny: audycja muzyczna dla uczniów
30.10	Koncert w ramach Międzynarodowego Festiwalu Pianistycznego Królewskiego Miasta Krakowa

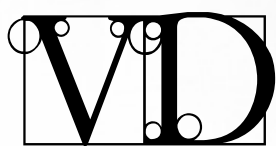
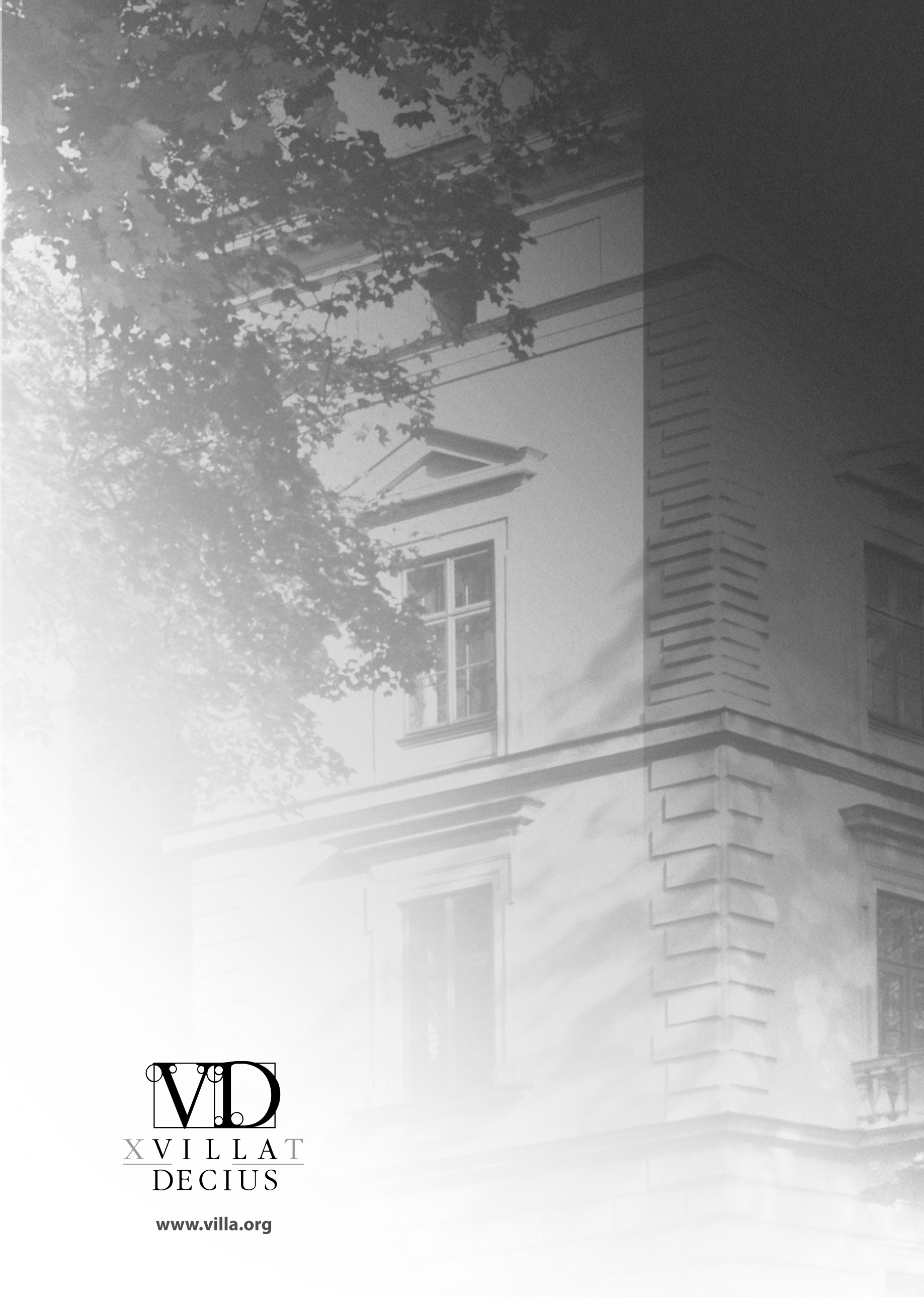
Listopad

4.11-7.11	Magazyn literacki "Radar". Premiera drugiego numeru pisma na Targach Książki w Krakowie
4.11-7.11	Stowarzyszenie Willa Decjusza na 14. Targach Książki w Krakowie
7.11	Dziedzictwo Chopina: Koncert Orkiestry Kameralnej Orfeusz i Marii Knapik, pt. „Chopin i Paderewski w Roku Jubileuszowym”
8.11-10.11	Spółeczność Romska: warsztaty dla nauczycieli
8.11	Spółeczność Romska: wernisaż wystawy, pt. „Świat romskich dzieci”
9.11	Spółeczność Romska: pokaz flamenco w wykonaniu Bogumiły Delimata (taniec), Anny Malec (śpiew) i Michała Krygowskiego (gitara)
14.11	Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: Szlak Renesansu w Małopolsce - Kraków
14.11	Ogrody Twórczości: wernisaż Wystawy Jubileuszowej Krzysztofa Skórczewskiego
15.11-30.11	Ogrody Twórczości: wystawa Jubileuszowa Krzysztofa Skórczewskiego
15.11	Action Laboratory: ogłoszenie rekrutacji uczestników projektu
21.11	Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: Szlak Renesansu w Małopolsce - Tarnów i Szymbark
21.11	Ogrody Twórczości: spektakl zespołu Scena Tańca Współczesnego, pt. „Ona”
27.11	Ogrody Twórczości: spektakle Marty Pietruszki, Pauliny Wysockiej i Niny Pietruszki, pt. „Projekt tanc.witkac” i „Lament”
28.11	Dziedzictwo Chopina: koncert kameralny Moniki Makowskiej (skrzypce) i Sabiny Krzywickiej (fortepian)
28.11	Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: Szlak Renesansu w Małopolsce – Mogiła, Branice i Sucha Beskidzka
30.11	Małopolskie Dziedzictwo Renesansu: seminarium podsumowujące projekt
30.11	Rezydencja Literacka: zakończenie 2. edycji pobytów stypendialnych w ramach programów „Stypendia Twórcze” i „Dagny”

Grudzień

3.12	„Kraków 2000. Europejskie Miasto Kultury. Summa Factorum” – dyskusja nt. książki dr Danuty Glondys w Café Foyer
4.12	Ogrody Twórczości: spektakl zespołu Compagnie Ariadone (Francja), pt. „Tampopo”
5.12	Ogrody Twórczości: wernisaż wystawy malarstwa Tadasza Boruty, pt. „Cień Imperium”
6.12-19.12	Ogrody Twórczości: wystaw malarstwa Tadasza Boruty, pt. „Cień Imperium”
10.12	Rezydencja Literacka: ogłoszenie rekrutacji do programów „Stypendia Twórcze” i „Dagny” w 2011 roku
19.12	Dziedzictwo Chopina: recital fortepianowy Valentyny Igoshiny (Rosja)





XVILLAT
DECIUS

www.villa.org